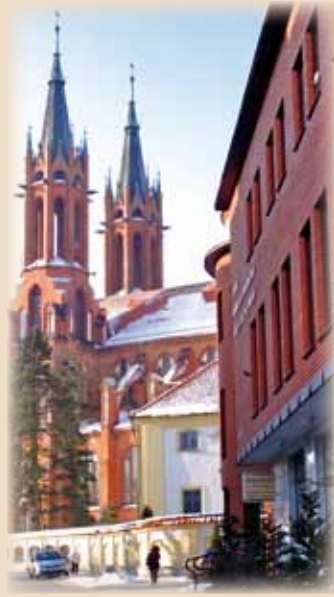


MIŁOSIERDZIA

www.dm.archibial.pl



Papież Franciszek



KSIĘGARNIA — Św. Jerzego —

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl





SKOK
REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Rok założenia 1997

POŻYCZKA PROMOCYJNA „BOCIAN”
10,99% do 84 miesięcy

z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział (60 zł)

Całkowita kwota pożyczki	5.000 zł	10.000 zł	20.000 zł
okres kredytowania	60 m-cy	70 m-cy	80 m-cy
rata miesięczna	108,73	194,22	353,92
odsetki	1.523,90	3.595,77	8.313,46
provizja	250	500	1000
całkowita kwota do zapłaty	6.773,90	14.095,77	29.313,46
RRSO	14,08%	13,76%	13,52%

POŻYCZKA PROMOCYJNA „ŻABKA”
12,99% do 60 miesięcy

z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział (60 zł)

Całkowita kwota pożyczki	3.000 zł	5.000 zł	10.000 zł
okres kredytowania	24 m-cy	36 m-cy	60 m-cy
rata miesięczna	142,66	168,51	227,59
odsetki	423,93	1.066,29	3.655,35
provizja	150	250	500
całkowita kwota do zapłaty	3.573,93	6.316,29	14.155,35
RRSO	19,82%	17,93%	16,41%

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2013 ROK WIARY

ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy – od 3090 zł

KWIECIEŃ 5-14 Włochy – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (10 dni) – 1700 zł; **27.04.-5.05 Medziugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1550 zł

MAJ 10-12 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł; **23-26 Praga i Sanktuarium Śląskie** (4 dni) – 550 zł

CZERWIEC 21-23 Kraków, Zakopane, Wadowice (3 dni) – 370 zł

LIPIEC 1-10 Alpejskie Sanktuarium Maryjne – Mariazell, Padwa, Oropa, La Salette, Einsiedeln, Madonna della Corona, Melk (10 dni) – 2200 zł; **6-14 Medziugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1550 zł; **24-28 Litwa, Łotwa, Estonia** (5 dni) – 890 zł

SIERPIEŃ 7-10 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; **21-31 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (cały dzień nad morzem) (11 dni) – 1850 zł

WRZESIEŃ 12-28 Sanktuarium Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Braava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł

PAŹDZIERNIK 11-20 Włochy – San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manoppello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1760 zł



Z okazji Świąt Wielkanocnych, Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Niedzieli Zmartwychwstania, życzę Czytelnikom „Drogi Miłosierdzia” odnajdywania w życiu codziennym Chrystusa niosącego krzyż i powstającego do pełni życia. Oby troski nie przysłoniły chwały Zmartwychwstania.

*Arcybiskup Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki*

OD REDAKCJI

Papież z końca świata

Dobre wiatry przywiał nam Papieża prawie z końca świata – napisał jeden z włoskich dzienników po wyborze nowego Ojca Świętego, odnosząc się do nazwy stolicy Argentyny – Buenos Aires, z której pochodzi oraz pierwszych słów wypowiedzianych do wiernych zgromadzonych na Placu Świętego Piotra w Rzymie. Owe *dobre wiatry* w Kościele są zawsze powiewem Ducha Świętego. W ten właśnie sposób wspólnota wierzących stara się odczytywać ten zaskakujący dla całego świata wybór.

Również sam Papież zaskakuje świat. Jego otwartość na drugiego człowieka, prostota, a jednocześnie precyzja wypowiedzi, przełamywanie utartych schematów, prośba o modlitwy za niego, czy wreszcie samo imię Franciszek, które obrał, od pierwszych chwil zjednały mu ludzi.

Wiele obrazów, które w tych dniach przekazywały mass media, wiele słów Papieża, które powtarzały, stają się okraszką wielkanocnym szczególną okazją, żeby wypełnić nimi naszą codzienność. Niech słowa Ojca Świętego o miłosiernym i cierpliwym Bogu, który czeka na człowieka i przebacza mu grzechy; o odwadze i mądrości w codziennym życiu wierzących, o potrzebie troski i opieki na ubogimi, o prowadzeniu współczesnego człowieka do Chrystusa, o życiu w prawdzie i radości, staną się treścią naszych relacji z Bogiem i drugim człowiekiem.

Niech też *dobre wiatry* – powiew Ducha Świętego ożywi Kościół, który Chrystus powierzył na najbliższe lata pieczy Papieża Franciszka.

ks. Jarosław Jabłoński

drogi
MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84
Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA.....	8
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI	
Święta Jadwiga Królowa.....	10
Z PAMIĘTNIAK PROBOSZCZA	
Myśl o śmierci źródłem	
refleksji nad życiem.....	10
TEMAT NUMERU: PAPIEŻ FRANCISZEK	
Franciszek z Buenos Aires	11
Radosna niespodzianka. Rozmowa z ks.	
Wojciechem Wojtachim, proboszczem	
parafii w Sidrze, wieloletnim	
misjonarzem w Argentynie	14
W szkole wiary Papieża Franciszka....	15
WIELKANOC NA MISJACH	
Moje pierwsze Święta Wielkanocne	
w Afryce.....	16
Wielki Tydzień w Argentynie	17
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Błogosławiony Michał Sopoćko	
o święcie Miłosierdzia Bożego	18
O EUCHARYSTII	
Oto wielka tajemnica wiary	20
SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO	
Radość, krzyż i młodzi	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Komunia Święta	21
ŻYCIE PISMEM ŚWIĘTYM	
O zwojach i kodeksach	
biblijnych (I)	22
GŁÓWNE PRAWDY WIARY	
VI. Łaska Boża jest do zbawienia	
koniecznie potrzebna.....	24
DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA	
Błogosławi nam z Nieba. Żywy pomnik	
wciąż rośnie	25
WARTO WIEDZIEĆ	
„Małżeństwa „niesakramentalne”	26
ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE	
Ruch Rodzin Nazaretanich	28
ROK POWSTANIA STYCZNIOWEGO	
Powstanie Styczniowe – na zachód	
od Białegostoku	30
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE	
MŁODZIEŻ	
„Z wizytą do głębi serca	
potrzebującego”	32
Konkurs fotograficzny „Wierzę”	32
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
Podsumowanie działań Caritas	
Archidiecezji Białostockiej	
w 2012 roku	33
HOMO VIATOR	
Na szlaku św. Jakuba (VI)	34
W BLASKU PIĘKNA	
Z księgi spraw najważniejszych	35
OSTRYM PIÓREM	
Dobrze, że Papież pochodzi	
z Ameryki Łacińskiej.....	35
O ZDROWIU	
Profilaktyka przeciwnakrępowa	36

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ 27 lutego abp Wiktor Skworec złożył na ręce prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato „Positio” przygotowane w ramach trwającego procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie oraz ruchu trzeźwościowego – Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Po jego złożeniu mogą rozpocząć pracę wyznaczeni przez Kongregację teolodzy konsultorzy i historycy.

■ 1 marca w wielu miastach Polski zostały odprawione uroczyste Msze św., odbyły się koncerty, pokazy filmowe i prelekcje z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Mianem Żołnierzy Wyklętych określani są żołnierze podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, stawiający opór próbie sowietyzacji Polski i podporządkowania jej ZSRR w latach 1944-1963. Pierwszy marca jest dniem szczególnie symbolicznym dla Żołnierzy Wyklętych, tego dnia w 1951 r. wykonany został wyrok śmierci na kierownictwie IV Komendy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

■ 4 marca abp Józef Michalik poświęcił Centrum Charytatywno-Edukacyjne Caritas Polska na warszawskiej Woli. Jest to pierwsze w Polsce Centrum Charytatywno-Edukacyjne Caritas. Celem Centrum jest formacja oraz kształcenie osób duchownych i świeckich, w tym pracowników i wolontariuszy Caritas w Polsce, aby zgodnie z nauką Kościoła i profesjonalnie mogli wypełniać swoją misję miłości bliźniego.

■ W dniach 5-6 marca w Warszawie odbyło się 361. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obrady dotyczyły działalności mediów pozostających w bezpośredniej służbie Konferencji Episkopatu, przygotowania do 1050. rocznicy Chrztu Polski, nowej ewangelizacji, dobrowolnego odpisu podatkowego i bioetyki. Biskupi przyjęli nowy dokument bioetyczny dotyczący głównie problemów bioetyki genetycznej, a więc początków życia ludzkiego i jego fazy prenatalnej. Ostatni rozdział dokumentu zawiera apel do polityków o odpowiedzialne decyzje w kwestiach dotyczących ludzkiego życia.

■ 7 marca rozpoczęły się prace związane z procesem beatyfikacyjnym ks. Jana Machy, zgilotynowanego przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Arcybiskup Wiktor Skworec mianował postulatora procesu, którym został ks. dr Damian Bednarski. Inicjatywę rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Machy jednomyślnie poparła Konferencja Episkopatu Polski. Ksiądz Jan Macha niósł pomoc ofiarom hitlerowskiego terroru, za co został ścięty 3 grudnia 1942 r.

■ 13 marca Prezydium Episkopatu Polski wystosowało telegram do Ojca Świętego Franciszka, w którym biskupi polscy zapewniają, że Kościół w Polsce z wdzięcznością i nadzieją przyjmuje wybór Następcy św. Piotra oraz składają życzenia obfitości Bożych łask i darów na jak najdłuższy i najowocniejszy pontyfikat.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. KAZIMIERZA. 4 marca w kościele pw. św. Kazimierza w Białymstoku odbyły się główne uroczystości ku czci patrona Metropolii Białostockiej. Uroczystą Mszę św. koncelebrowali abp Senior Stanisław Szymeczek, bp Henryk Ciereszko, bp Antoni Dydyca z Drohiczyzny oraz biskupi łomżyńscy – Janusz Stepnowski, Tadeusz Bronakowski i bp Senior Stanisław Stefanek. W homilii bp Stepnowski podkreślał, że dziś nie tylko trzeba odważnych przywódców i osób stanowiących prawo, ale „odwagi wszystkich nas, by nie tylko przyglądać się temu wszystkiemu, ale sprzeciwiać się i domagać zachowania zasad chrześcijańskich w organizowaniu życia społecznego”. W uroczystości wraz z parafianami uczestniczyli profesorowie i alumni białostockiego seminarium, przedstawiciele parlamentu oraz władz wojewódzkich i miejskich oraz bractwa kurkowe. Obecni byli związkowcy „Solidarności”, kombatancki, kolejarze, uczniowie szkół, harcerze oraz poczty sztandarowe.



W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz bractwa kurkowe. Obecni byli związkowcy „Solidarności”, kombatancki, kolejarze, uczniowie szkół, harcerze oraz poczty sztandarowe.

DZIĘKCZYNIENIE W 24. ROCZNICĘ OCALENIA MIASTA. Dnia 9 marca w modlitwie dziękczynnej w 24. rocznicę ocalenia miasta po katastrofie kolejowej pociągu przewożącego chlor wzięło udział kilkuset białostoczian. Przy Krzyżu-pomniku przy ul. Poleskiej zgromadzili się wierni i duchowni różnych wyznań, wykładowcy i klerycy Seminarium Duchownego, przedstawiciele władz, kombatancki, służby mundurowe, harcerze i uczniowie szkół wraz z pocztami sztandarowymi. Spod

FINAŁ II TURNIEJU SŁUŻB MUNDUROWYCH O PUCHAR ABP. EDWARDA OZOROWSKIEGO. 17 marca rozegrany został finał II Turnieju Służb Mundurowych o Puchar Abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego w futsalu. W turnieju wzięło udział 11 drużyn, które rozgrywały pomiędzy sobą mecze w hali sportowej Zespołu Szkół Katolickich przy ul. Kościelnej 3 w Białymstoku. Wśród czterech drużyn, które zagrały w finale zwyciężyła drużyna żołnierzy 18 Pułku Rozpoznawczego z Białegostoku, drugie miejsce zajęła drużyna Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, trzecie drużyna Komendy Wojewódzkiej Policji, a czwarte Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej. Organizatorem turnieju było Duszpasterstwo Sportowców Archidiecezji Białostockiej.



ABP EDWARD OZOROWSKI ŚWIĘTOWAŁ SVOJE IMIENINY WRAZ Z DIECEZJANAMI. 18 marca Metropolita Białostocki przewodniczył uroczystej Mszy św. w archikatedrze z okazji dnia swojego patrona, św. Edwarda męczennika. W Eucharystii uczestniczyli licznie zgromadzeni kapłani, siostry zakonne, alumni Wyższego Seminarium Duchownego, przedstawiciele władz, służb mundurowych oraz bractw kurkowych. Na jej zakończenie słowa życzeń w imieniu kapłanów Archidiecezji wypowiedział prepozyt



Kapituły Metropolitalnej ks. prał. Stanisław Hołodok, a w imieniu wspólnoty seminaryjnej ojciec duchowny ks. dr Dariusz Sokołowski. W godzinach przedpołudniowych życzenia Arcybiskupowi Metropolii złożyli m.in. pracownicy Kurii Metropolitalnej Białostockiej, reprezentanci wyższych uczelni miasta, przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń działających w Archidiecezji, a także uczniowie szkół katolickich.

MIEJSKA DROGA KRZYŻOWA. W piątek poprzedzający Niedzielę Palmową, 21 marca, ulicami Stolicy Podlasia przeszli duchowni i wierni uczestnicząc w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Wiodła ona przez centrum miasta, od archikatedry do kościoła pw. św. Rocha. Tuż za pięciometrowym krzyżem niesionym przez kolejarzy szli Arcybiskup Metropolita Edward Ozorowski, Biskup pomocniczy Henryk Ciereszko, Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski oraz ponad tysiąc mieszkańców miasta. Autorem tegorocznych rozważań Drogi Krzyżowej był ks. dr Paweł Murziński, egzorcysta i wykładowca Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Nawiązywał w nich do aktualnych zagrożeń wiary i problemów, z jakimi na co dzień zmaga się współczesny człowiek w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym. Na zakończenie nabożeństwa Arcybiskup Metropolita podziękował osobom zaangażowanym w jego przygotowanie oraz wszystkim, którzy pomimo niesprzyjającej pogody przybyli, aby wspólnie się modlić.



W rozdaniu nagród uczestniczył bp Henryk Ciereszko. Na zakończenie spotkania młodych rozpoczęła się liturgia Niedzieli Palmowej. Biskup Ciereszko poświęcił przyniesione palmy, a po odczytaniu fragmentu *Ewangelii* o wejściu Jezusa do Jerozolimy, uczestnicy przeszli procesyjnie do archikatedry białostockiej. Tam uroczystej Eucharystii przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Po homilii młodzi uroczystie, trzymając w ręku zapalone świece, wyznała publicznie Wyznanie Wiary. Białostockie obchody Światowego Dnia Młodzieży zostały zorganizowane przy współpracy Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Honorowym patronatem inicjatywę objęli abp Edward Ozorowski oraz prezydent miasta Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

14 marca 2013 r. w wieku 82 lat zmarł ks. kan. JÓZEF ŚWIETLIICKI, długoletni wikariusz w parafiach pw. św. Rocha oraz pw. św. Jadwigi Królowej w Białymstoku. Ksiądz Józef Świetlicki urodził się 12 czerwca 1931 r. w Grodzisku. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 czerwca 1958 r. z rąk bp. Władysława Suszyńskiego. Pracował jako wikariusz w parafiach w: Dobrymnie, Białymstoku (Fara), Mońkach, Kuźnicy i Sokółce, a następnie, w latach 1969-2008, w białostockich parafiach: św. Rocha, św. Andrzeja Boboli i św. Jadwigi. Od 2008 r. przebywał na emeryturze. Był kanonikiem honorowym Kolegiackiej Kapituły Kryniankiej. Pogrzeb śp. ks. Józefa Świetlickiego odbył się 16 marca w Grodzisku.



W niedzielę, 17 marca 2013 r. w wieku 51 lat zmarł ks. GRZEGORZ KASZUBA. Ksiądz Kaszuba urodził się 18 stycznia 1962 roku w Białymstoku. Święcenia kapłańskie otrzymał 5 czerwca 1987 r. z rąk bp. Edwarda Kisiela. Pracował jako wikariusz w parafiach: Marianowo, Sokolany, Czarna Wieś Kościelna i Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. W ostatnich latach był rezydentem Domu Księżki Emerytów. Msza św. pogrzebowa śp. ks. Grzegorza Kaszuby została odprawiona 19 marca w kościele parafialnym pw. św. Faustyny w Białymstoku. Ciało śp. ks. Grzegorza zostało pochowane na cmentarzu parafii pw. Wszystkich Świętych w Białymstoku.

**STOLICA APOSTOLSKA**

■ Po zakończeniu pontyfikatu przez Papieża Benedykta XVI w dniu 28 lutego 2013 r. rozpoczął się okres *sede vacante*, w czasie którego władzę w Kościele sprawowało Kolegium Kardynałów. Zadanie kongregacji kardynałów polegało na zarządzaniu Kościołem do czasu wyboru nowego Papieża, przygotowaniu konklawe oraz na dokonaniu wyboru nowego następcy św. Piotra.

■ 12 marca rozpoczęło się konklawe, w którym wzięło udział 115 elektorów. Wśród nich było czterech kardynałów z Polski: Stanisław Dziwisz, Zenon Grocholewski, Kazimierz Nycz i Stanisław Ryłko. Obradami konklawe pokierował kard. Giovanni Battista Re. 13 marca, tuż po godz. 19.00, nad Kaplicą Sykstyńską pojawił się biały dym, zwiastujący Kościołowi i światu wybór nowego Papieża. Wkrótce po tym na balkonie Bazyliki Watykańskiej przedstawiono światu nowego Papieża – Jorge Mario Bergoglio, który przyjął imię Franciszek.

■ 14 marca Ojciec Święty Franciszek odwiedził rzymską Bazylikę Matki Bożej Większej, gdzie modlił się w kaplicy Matki Bożej *Salus Populi Romani*. Tego dnia odprawił też z kardynałami elektorami Mszę św. w Kaplicy Sykstyńskiej, w trakcie której podczas homilii powiedział: „Bez krzyża możemy być księżmi, biskupami, kardynałami, papieżami, ale nie jesteśmy uczniami Pana”. 16 marca nowy Papież spotkał się z dziennikarzami, natomiast w niedzielę, 17 marca, odmówił z wiernymi modlitwę „Anioł Pański”.

■ 19 marca na Placu Świętego Piotra została odprawiona Msza św. inaugurująca pontyfikat Papieża Franciszka. Przed Mszą św. Ojciec Święty został entuzjastycznie przywitany przez ok. 200 tys. wiernych. W uroczystej inauguracji pontyfikatu uczestniczyli przedstawiciele 132 państw. Papież Franciszek przedstawił znaki swej posługi – palusz i pierścień Rybaka. „Prawdziwą władzą jest służba, także Papież – by wypełniać władzę – musi „otwierać ramiona, aby strzec całego Ludu Bożego i przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych” – powiedział Papież w homilii.

■ 23 marca Ojciec Święty Franciszek udał się do Castel Gandolfo, gdzie spotkał się z Benedyktem XVI. Ojciec Święty wraz z Papieżem-Seniorem udali się do kaplicy w Castel Gandolfo, aby się pomodlić przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Następnie odbyli rozmowę w cztery oczy oraz wspólnie spożyli posiłek. Papież Franciszek przekazał swemu poprzednikowi obraz Matki Bożej Pokory i ponowił wyrazy wdzięczności, Benedykt XVI wyraził mu zaś hołd i zapewnił o posłuszeństwie.

■ 24 marca Papież Franciszek przewodniczył liturgii Niedzieli Palmowej. Na miejscu celebry zgromadziły się wielkie rzesze ludzi, w tym szczególnie dużo młodych. Podczas homilii Ojciec Święty nawiązał do przypadającego na ten dzień Światowego Dnia Młodzieży i wezwał młodych do odważnego świadectwa o Jezusie przed swymi rówieśnikami i całym światem.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. **PONIEDZIAŁEK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 2, 14.22-32; Mt 28, 8-15
2. **WTOREK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 2, 36-41; J 20, 11-18
3. **ŚRODA W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 3, 1-10; Łk 24, 13-35
4. **CZWARTEK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 3, 11-26; Łk 24, 35-48
5. **PIĄTEK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 4, 1-12; J 21, 1-14
6. **SOBOTA W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 4, 13-21; Mk 16, 9-15
7. **2 NIEDZIELA WIELKANOCNA CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** – Dz 5, 12-16; Ap 1, 9-11a.12-13.17-19; J 20, 19-31
8. **Poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO** – Iz 7, 10-14; Hbr 10, 4-10; Łk 1, 26-38
9. **Wtorek** – Dz 4, 32-37; J 3, 7-15
10. **Środa** – Dz 5, 17-26; J 3, 16-21
11. **Czwartek** – Dz 5, 27-33; J 3, 31-36
12. **Piątek** – Dz 5, 34-42; J 6, 1-15
13. **Sobota** – Dz 6, 1-7; J 6, 16-21
14. **3 NIEDZIELA WIELKANOCNA** – Dz 5, 27b-32.40b-41; Ap 5, 11-14; J (dłuższa) 21, 1-19 albo (krótsza) 21, 1-14
15. **Poniedziałek** – Dz 6, 8-15; J 6, 22-29
16. **Wtorek** – Dz 7, 51-59; 8, 1; J 6, 30-35
17. **Środa** – Dz 8, 1b-8; J 6, 35-40
18. **Czwartek** – Dz 8, 26-40; J 6, 44-51
19. **Piątek** – Dz 9, 1-20; J 6, 52-59
20. **Sobota** – Dz 9, 31-42; J 6, 55. 60-69
21. **4 NIEDZIELA WIELKANOCNA** – Dz 13, 14.43-52; Ap 7, 9.14b-17; J 10, 27-30
22. **Poniedziałek** – Dz 11, 1-18; J 10, 1-10
23. **Wtorek – UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA, BP. MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI** – Dz 1, 3-8; Flp 1, 20c-30; J 12, 24-26
24. **Środa – UROCZYSTOŚĆ ŚW. JERZEGO, MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ** – Ap 21, 5-7; Rz 5, 1-5; Łk 9, 23-26
25. **Czwartek – ŚWIĘTO ŚW. MARKA EWANGELISTY** – 1 P 5, 5b-14; Mk 16, 15-20
26. **Piątek** – Dz 13, 26-33; J 14, 1-6
27. **Sobota** – Dz 13, 44-52; J 14, 7-14
28. **5 NIEDZIELA WIELKANOCNA** – Dz 14, 21-27; Ap 21, 1-5a; J 13, 31-33a.34-35
29. **Poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. KATARZYNY SIENIEŃSKIEJ DZIEWICY, DR. PATRONKI EUROPY** – 1 J 1, 5-2, 2; Mt 11, 25-30
30. **Wtorek** – Dz 14, 19-28; J 14, 27-31a

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

2 NIEDZIELA WIELKANOCNA
CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGOBłogosławieni, którzy nie
widzieli a uwierzyli

„Jak niedawno narodzone niemowlęta pragniecie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu”. W ten sposób rozpoczyna się dzisiaj antyfony na wejście do Mszy św. Przez wieki kandydaci do chrztu przyjmowali ten sakrament w noc wielkanocną. Otrzymywali wówczas białe szaty, które nosili przez cały tydzień, a na zakończenie oktawy Wielkanocy przychodzili w nich na Mszę św. Stąd powstała nazwa „*Dominica in Albis* – Niedziela Biała”. Biała szata i Biała Niedziela przypominały im czystość odzyskaną na chrzcie św., godność dzieci Bożych, obowiązek wytrwania i to, że mają postępować jak dzieci Boże. Największym darem Bożym dla nas jest godność dzieci Bożych, a największym darem naszym dla Boga jest życie zgodne z Jego wolą.

W dzisiejszą niedzielę poprzez czytania i obrzędy Kościół pragnie przekonać nas, byśmy nie zapominali o tej prawdzie.

3 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Zmartwychwstały ukazuje się Apostołom

„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” – odpowiedzi Apostołowie na żydowskie groźby. Zmartwychwstanie Chrystusa było życiowym rozdrożem dla Jego uczniów. Dopiero teraz są gotowi oddać życie za każde Jego słowo i wszystko wycierpieć. Kiedy towarzyszyli Jezusowi w Jego wędrówkach, słuchali nowej nauki o Jego królestwie, mało z tego wszystkiego zrozumieli. Od Mistrza oczekiwali wysokiego standardu życiowego, dobrej zapłaty, wysokiej godności w Jego królestwie. Kiedy zaś nadeszła ta godzina, jeden z nich Go sprzedał, drugi się zaparł, a inni uciekli. Wisiał na krzyżu zdradzony i opuszczony. Jego uczniowie byli przekonani, że wszystko dla nich przepadło.

„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Jakże inna jest postawa Apostołów po Zmartwychwstaniu ich Mistrza. Teraz nastąpił u nich prawdziwy zwrot. Gromadzą się razem wokół Zmartwychwstałego. Stają się innymi ludźmi. Nie lękają się już nikogo i niczego.

To wszystko było bardzo potrzebne przyszłym głosicielom i świadkom Chrystusowej Ewangelii, Jego nauki, ży-



Mahomet uczył, że człowiek jest niewolnikiem Boga. Jezus uczy inaczej. Człowiek nie jest niewolnikiem, ale dzieckiem Boga. Musi to jednak być dostrzegalne w naszym codziennym życiu. Największym naszym obowiązkiem jest ustawiczne upodabnianie się do Niebieskiego Ojca. „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz Niebieski” (Mt 5,48). Taki jest cel, do którego chrześcijanin powinien dążyć ze wszystkich sił.



cia, śmierci i Zmartwychwstania. Zanim zaczęli zmieniać świat, sami się musieli przemienić.

Zmartwychwstanie Chrystusa stało się rozdrożem w życiu Apostołów i w historii świata. Musi stać się rozdrożem w naszym osobistym życiu. Ten motyw przewija się przez cały okres Wielkanocy. Coroczne obchody ku czci Zmartwychwstania Chrystusa powinny być dla nas punktem zwrotnym i próbą oderwania się od ziemi i jej brudu. Trzeba ukierunkować swoje życie na ostateczne szczęście. Trzeba być wypełnionym Chrystusem, Jego myślami i natchnieniami oraz pracą i cierpieniem dla Niego.

4 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Jezus daje owcom życie wieczne

Bardzo krótka Ewangelia, ale bardzo ważna nauka. Chrystus Pan potrafi w kilku słowach wiele powiedzieć. Przemawia do ludu w sposób bardzo zrozumiały. Swoją naukę wyjaśnia za pomocą przypowieści czerpanych z życia rolniczego i pasterskiego. Czyni to również dzisiaj w przypowieści o dobrym pasterzu. W czasach Jezusowych pasterzami nie były dzieci z różgami i fujarkami w rekach, ale dorośli dzielni ludzie, uzbrojeni w ciężkie pałki, zawsze gotowi bronić swego stada, które było całym ich bogactwem, przed ludźmi i dzikimi zwierzętami, często nawet z narażeniem własnego życia. Chrystus Pan mówi, że On jest takim właśnie pasterzem całej ludzkości. Nieustannie stoi na straży człowieka, broniąc go od największych niebezpieczeństw ze strony grzechu i szatana. Zapominając o sobie, oddaje życie za swoje owce, by zapewnić im wieczne życie i dać świadectwo swojej miłości.

„Moje owce słuchają mego głosu”. Czy to się sprawdza w naszym życiu? Czy naprawdę słuchamy Jego głosu? Czy można odczytać z naszego życia, że znamy głos



Chrystusa? Święty Jan Apostoł napisał: „Kto mówi: «Znam Go», a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą”. Kto Go naprawdę zna, ten słucha Jego głosu, ten zachowuje wszystkie przykazania i niesie krzyż swego życia, chociaż jest ciężki.

Ukrzyżowany i Zmartwychwstały ofiaruje nam swoją miłość i swoje nieśmiertelne życie. Trzeba tylko usłyszeć ten głos, przyjąć tę propozycję, ująć tę rękę, która chce nas prowadzić przez życie do wieczności. Życie wtedy jest szczęśliwe, gdy się szczęśliwie kończy, gdy śmierć nie gasi miłości, która nie ma granic.

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Przykazanie nowe

Świat przeżywał dotychczas różne rewolucje i przewroty, które go zmieniły, ale one nie uszczęśliwiły człowieka. Burzyło się przestarzały porządek, aby zbudować nowy, lepszy, szczęśliwszy, sprawiedliwszy. Trudno jednak powiedzieć, że tak się stało. Rewolucja francuska obaliła starą władzę i porządek. Pod sztandarem „wolność, równość, braterstwo” Francuzi zapowiedzieli lepszy świat i porządek, sprawiedliwsze i szczęśliwsze życie, a stworzyli piekło. Nieawisz, rabunki, zabijanie bez sądów i wyroków, więzienia, tortury, długie i straszne wojny oraz miliony zabitych w całej Europie to świadectwa tego „lepszego” świata, tego szczęśliwszego życia. Tyle cierpień, krwi i udręki na darmo. Zmienili się tylko kaci, nadzorcy więzień i ich ofiary. Czyż nie dlatego, że „rewolucjoniści odrzucili Boga? Jest rzeczą oczywistą, że kto dzisiaj odrzuca Boga, jutro będzie zabijał człowieka i to w imię wolności, równości i braterstwa.

Chrystus Pan domaga się najtrudniejszej i największej rewolucji, która może być naprawdę skuteczna. „Tak jak Ja was umiłowalem, żebyście i wy tak się umiłowali wzajemnie”. Dzisiaj bardziej niż dawniej potrzebna jest Jezusowa rewolucja miłości.



Miłość przygarnia, ale nie dusi; daje a nie zabiera. Tylko ona zapewnia rzeczywiste i prawdziwe braterstwo, równość i wolność. Wszystkie inne teorie można włożyć między piękne bajki. Trzeba przemienić serce i duszę złego człowieka, a cały świat stanie się lepszy. Jak wielu z nas musi od tego rozpocząć i dokonać prawdziwego przewrotu miłości we własnym sercu.

Teksty rozważań przygotował

ks. Andrzej Dębski

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przypadającą najczęściej 25 marca, Kościół obchodzi Dzień Świętości Życia (w tym roku z racji na Wielkanoc przeniesiony został na 8 kwietnia). W tym dniu w sposób szczególny okazuje troskę się o życie tych najbardziej bezbronnych, poczętych, ale jeszcze nienarodzonych, zachęcając do podjęcia Duchowej Adopcji.

Ruch Duchowej Adopcji w Kościele katolickim zrodził się tuż po objawieniach Matki Bożej w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Maryi do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią jej Niepokalane Serce. W roku 1987 został przeniesiony do Polski.

Duchowa adopcja dziecka poczętego jest modlitewnym towarzyszeniem poczętemu dziecku i trwa dokładnie 9 miesięcy, tyle ile rozwija się dziecko od chwili poczęcia do porodu. Codziennie odmawiana jest jedna różańca oraz modlitwa umieszczonej w Deklaracji w intencji dziecka i jego rodziców. Dodatkowymi (nieobowiązkowymi) postanowieniami są inne praktyki religijne: częsta spowiedź i Komunia święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy.

Modlitwą obejmujemy życie dziecka, które jest zagrożone w swoim istnieniu, którego rodzice obawiają się przyjąć, nie mają odpowiednich warunków do urodzenia dziecka. Opatrzności Bożej i Jego wszechwiedzy pozostawiamy sprawę, za które konkretnie dziecko się modlimy. Przyrzeczenie duchowej adopcji jest religijną deklaracją, zobowiązaniem, które należy podejmować w sposób świadomy i wolny, poważny i odpowiedzialny, starając się o sumienne wypełnienie zobowiązania podjętego wobec Boga i dziecka, które potrzebuje pomocy.

Formalna deklaracja rozpoczęcia adopcji indywidualnej i osobistą modlitwę wprowadza w życie duchowe wspólnoty Kościoła. Szczególnym dniem uroczystego rozpoczęcia duchowej adopcji dziecka poczętego jest uroczystość Zwiastowania Pańskiego, kiedy obchodzony jest również Dzień Świętości Życia. Modlitwę tę można jednak rozpocząć każdego dnia, prywatnie, przy czym ważny jest religijny charakter podejmowanego zobowiązania.

W Archidiecezji Białostockiej każdego roku dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego podejmuje się ok. 2000 – 3000 osób. Ufamy, że właśnie tyle małych dzieci, dzięki modlitwie, pomocy Boga i wielko-duszości rodziców rodzi się i może cieszyć się darem szczęśliwego i pięknego życia.

PYTANIA DO KSIĘDZA



W jakim stroju do kościoła?

W czerwcu mój syn bierze ślub. Moja przyszła synowa pokazała mi suknię ślubną, która wydaje mi się mało stosowna – ma duży dekolt i odsłania plecy. Synowa nie zamierza założyć nic na ramiona gdyż chce ładnie wyglądać. Moim zdaniem do kościoła w takim stroju przychodzić nie wypada. Czy mam rację?

Elżbieta G.

Przymusowa praca w niedzielę

Jestem zatrudniona w supermarkecie i muszę również pracować w niedzielę. Zgadza się na to, bo boję się, że stracę pracę, tym bardziej, że mąż jest bezrobotny. Staram się zawsze uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii. Czy mam grzech pracując w niedzielę?

Joanna W.

Na początku chciałbym wyrazić pani Joannie wyrazy szczerego współczucia

„Objawienia” w Medjugorje

Chciałbym wiedzieć, dlaczego Kościół nie uznaje objawień w Medjugorje? Przecież tyle dobrego się tam dzieje, tak wielu ludzi się nawraca. Bardzo chciałbym tam pojechać. Czy to będzie w porządku, skoro Kościół nie wypowiedział się jeszcze definitywnie w tej kwestii?

Henryk

Odpowiadając na to pytanie warto na początku wyjaśnić pojęcia: objawienie publiczne i objawienie prywatne oraz ich wzajemne relacje. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przytaczając słowa *Pisma Świętego*: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2) wyjaśnia je następująco: „Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, jest jedynym, doskonałym i ostatecznym Słowem Ojca. W Nim powiedział On wszystko i nie będzie już innego słowa oprócz Niego” (KKK 65). W tym samym punkcie *Katechizmu* znajdujemy słowa św. Jana od Krzyża, Doktora Kościoła: „Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania

Ze względu na sakralny charakter świątyni, tzn. przeznaczenie jej wyłącznie do kultu religijnego, należy jest szacunek okazywany takiemu miejscu. Przez ludzi wierzących jest on wyrażany na różne sposoby. Już od dzieciństwa rodzice wpajają swoim dzieciom, jak należy zachowywać się w kościele. Generalna zasada jest następująca: nie wszystko, co jest dopuszczalne w innych miejscach, można robić w kościele. Czynimy tak zarówno ze względu na obecnego w tabernakulum Chrystusa jak i mając na uwadze szacunek dla drugiego człowieka, naszego bliźniego. Przede wszystkim chodzi tu o odpowiednie zachowanie się i ciszę, która sprzyja refleksji modlitewnej. W znacznym stopniu zakłócają ją nasze głośne rozmowy lub sygnały telefonów komórkowych

z powodu tej sytuacji, a jednocześnie prawdziwe uznanie, że z racji pracy w niedzielę nie dyspensuje siebie od uczestnictwa w Eucharystii. Czy w takiej sytuacji ciąga ona winę moralną? Zważywszy na przedstawione okoliczności towarzyszące temu problemowi należy stwierdzić, że nie. Dzieje się tak dlatego, że nie czyni tego dobrowolnie. Jest zmuszona do pracy w niedzielę. Nie stosując się do poleceń pracodawcy naraża siebie na utratę pracy, a w sytuacji, gdy trudno jest o znalezienie innej pracy, a dodatkowo także mąż jest bezrobotny, oboje (można przypuszczać,

nam. Przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz ... To bowiem, co częściowo mówił przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam swego Syna. Jeśli więc dzisiaj ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusie, szukając innych rzeczy lub nowości”. Objawienie publiczne, zawarte w *Pismie Świętym* zostało zatem zakończone. Wraz ze świętą tradycją stanowi ono tzw. depozyt wiary, który został powierzony wspólnocie Kościoła. Urząd Nauczycielski Kościoła daje autentyczną interpretację depozytu wiary (zob. KKK 84). Jednak w historii Kościoła zdarzały się objawienia prywatne, a niektóre z nich zostały uznane przez autorytet Kościoła (np. orędzie Miłosierdzia Bożego objawione przez Jezusa św. Faustynie, objawienia maryjne w Lourdes, Gietrzwałdzie, Fatimie). *Katechizm* podejmując zagadnienie prywatnych objawień stwierdza: „Nie należą one jednak do depozytu wiary. Ich rolą nie jest «ulepszanie» czy «uzupełnianie» ostatecznego objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej (...). Wiara chrześcijańska nie może przyjąć «obja-

(Należy je wyłączyć przed wejściem do świątyni!). Także zwiedzanie kościoła, jakkolwiek samo w sobie moralnie dobre, musi odbywać się z poszanowaniem dla modlących się w świątyni ludzi. Wyrazem braku wyczucia *sacrum*, a także braku elementarnej kultury osobistej jest żucie gumy w kościele. Nie bez znaczenia w tym względzie pozostaje również nasz strój. Okrycie ciała, które uchodzi za naturalne w miejscu pracy, sportu, czy na plaży, nie godzi się jednak zakładać, gdy idziemy do świątyni. Inaczej bowiem wiele osób może i ma prawo odczytać strój, w jakim przyszliliśmy do kościoła, jako swoistą profanację miejsca świętego. Niestety, wrażliwość na te sprawy staje się coraz słabsza. W wielu kościołach, szczególnie w okresie letnim, przy wejściu pojawiają się plansze mające

że również ich dzieci) pozostawiliby bez środków do życia.

Trzeba ubolewać, że w naszym kraju ludzie są zmuszani do pracy w niedzielę, zwłaszcza w handlu, choć w wielu krajach Unii Europejskiej istnieje zakaz handlu w tym dniu. Mimo coraz większej skali tego zjawiska i swobodnego przyzwolenia społecznego na pracę w niedzielę nie można tego faktu zaakceptować jako rzeczywistości normalnej. Tzw. twarde prawa rynku zderzają się tu z podstawowymi prawami osoby: do spełnienia potrzeb religijnych, do wypoczynku. Niestety postulat katolickiej

wień» zmierzających do przekroczenia czy poprawienia Objawienia, którego Chrystus jest wypełnieniem” (KKK 67).

Po tym dość długim wstępie powróćmy do odpowiedzi na pytanie. Żeby Kościół uznał za autentyczne dane objawienie prywatne, potrzeba dłuższego czasu na jego zbadanie. Wydaje się, że konieczna jest w tej materii cierpliwość oraz pewna powściągliwość. Boże sprawy dojrzewają w czasie. Ważnym kryterium potwierdzającym nadprzyrodzony charakter zjawiska jest nieskazitelne życie moralne oraz posłuszeństwo Kościołowi osób, które doznają „objawień”. W przypadku Medjugorje pewną trudność stanowi dodatkowo fakt, że objawienia wciąż trwają, a dla obiektywnego zbadania danego zjawiska istnieje potrzeba zamknięcia go w granicach czasowych. Sprawa była badana przez Episkopat byłej Jugosławii w 1991 roku. Stanowisko Episkopatu podtrzymuje Stolica Apostolska. Szczegóły przytacza M. Stradowski w artykule *Objawienia w Medjugorje*: „Ówczesny sekretarz Kongregacji Nauki Wiary abp Tarcisio Bertone przedstawił w dwóch listach wytyczne Watykanu w tej sprawie. W pierwszym liście z 23 marca 1996 r. do bp. Léona Taverde’a z Langres podkreślono, że na podstawie dotych-

uwrażliwić wchodzących i przypomnieć o godnym stroju.

Sytuacja, którą przedstawiła czytelniczka jest jednym z najczęstszych przejawów braku właśnie takiej wrażliwości. Niestety, zwykle narzeczeni (nowożeńcy) w znacznie większej mierze koncentrują się na uroczystości weselnej niż ślubnej. Ta chronologicznie pierwsza ma wymiar religijny (*sacrum*), druga posiada charakter świecki (*profanum*). Wprowadzanie elementów *profanum*, np. „zbyt skąpego” stroju do sfery *sacrum* w naturalny sposób rodzi duchowy i etyczny dyskomfort wśród obecnych ludzi. Budzi także zwyczajnie estetyczny niesmak. Dlatego trzeba, by narzeczeni mieli ten fakt na uwadze, a jeśli w jakiś sposób ten fakt uchodzi ich uwadze, byłoby dobrze, żeby ktoś im o tym przypomnieli.

nauki społecznej o prymacie osoby przed rzeczą pozostaje tylko w sferze teorii, bo w praktyce ważniejszy od osoby okazuje się zysk.

Powyżej przedstawiona sytuacja każe apelować do pracodawców, aby z większą wrażliwością odnosili się do swoich pracowników i ich prawa do wypoczynku. Należy też ostro potępić zwyczaj robienia zakupów w niedzielę. To w dużej mierze przez wygodę obywateli, w zdecydowanej większości przecież katolików, inni muszą pracować w niedzielę. Jeśli katolicy robią zakupy w niedzielę, zaciągają winę

czasowych badań nie można stwierdzić nadprzyrodzonego charakteru objawień czy zjawisk zachodzących w Medjugorje. Mimo to wielu przybywających tam wiernych wymaga opieki duszpasterskiej biskupa i diecezji, a także innych biskupów, aby w Medjugorje rozwijano pobożność maryjną, zgodną z nauką Kościoła. Konsekwencją braku potwierdzenia objawień jest zakaz organizowania oficjalnych pielgrzymek na szczyblu diecezjalnym czy parafialnym. Byłoby to sprzeczne ze stanowiskiem miejscowego Episkopatu. W drugim liście z 26 maja 1998 r. abp Bertone zaznacza, że pierwszą instancją badającą autentyczność objawień jest zawsze miejscowy Episkopat, w tym wypadku Bośni i Hercegowiny. Podkreśla, że wolno organizować pielgrzymki prywatne, ale to nie może służyć uwiarygodnieniu wciąż domniemyanych objawień” (www.ekai.pl 24 czerwca 2011). We wspomnianym artykule znajdujemy też słowa zawierające odpowiedź na pytanie postanowione przez czytelnika: „Zdaniem emerytowanego prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. José Saraiva Martinsa, nieustannie wypełnione konfesjonały, liczne nawrócenia i cuda nie są dostatecznym argumentem świadczącym

Czynią to kapłani, z konieczności w sposób ogólny (może czasami zbyt rzadko i mało skutecznie), w przypadkach szczególnych mogą o tym przypomnieć także osoby świeckie, choćby rodzice państwa młodych. Liczy się też bardzo styl, w jakim to czynimy. Chodzi o to, aby zwrócić uwagę *fortiter in re, suaviter in modo*, tzn. stanowczo, jeśli idzie o istotę rzeczy i jednocześnie w maksymalnie najłagodniejszy sposób.

Jakkolwiek narzeczeni mają naturalne prawo do tego, żeby na swoim własnym ślubie mogli czuć się traktowani jako osoby wyjątkowe, jednak nie zwalnia to ich z troski, aby przez swój strój potrafili uszanować sakralny charakter kościoła, a przy tym nie powodowali niepotrzebnych skojarzeń i komentarzy wśród zaproszonych gości czy też innych uczestników liturgii.

moralną. Niestety stało się to powszechne do tego stopnia, że jest uważane za formę spędzania wolnego czasu. Wygoda ludzka nie zna granic; niestety dla wielu ludzi markety stały się nowymi świątyniami. Tu i ówdzie pojawiają się nawet postulat, żeby w centrach handlowych urządzać kaplice, gdzie przy okazji zakupów można byłoby się pomodlić, czy uczestniczyć we Mszy św., najlepiej odprowadzanej „sprawnie”. Widzimy zatem, że problem w dużej mierze tkwi w mentalności ludzi, która przewróciła moralny porządek burząc właściwą hierarchię wartości.

o autentyczności objawień w Medjugorje” (tamże).

W celu zbadania autentyczności zjawisk w Medjugorje dnia 17 marca 2010 roku została powołana przez Papieża Benedykta XVI międzynarodowa komisja przy Kongregacji Nauki Wiary, składająca się z kardynałów, biskupów i ekspertów. Pracom przewodniczył kard. Camillo Ruini. Pozostaje cierpliwie czekać na rezultaty badań tej komisji.

W naszych kościołach parafialnych jest Najświętszy Sakrament, codziennie jest sprawowana Eucharystia. Właśnie tam, w atmosferze żarliwej modlitwy oczyma wiary jesteśmy w stanie dostrzec wiele dziejących się wokół nas cudów i nawróceń. Umiejmy się nimi zadziwić i docenić, że dzieje się to tak blisko nas.

Na pytania odpowiada
ks. dr Marian Strankowski,
duszpasterz, patrolog i filolog klasyczny,
prefekt alumnów
Seminarium Duchownego
w Białymstoku.
Pytania do księdza można wysyłać
na adres: dm@archibial.pl

SŁOWA DO MODLITWY

MODLITWA PAWŁA VI
O POWOŁANIA
KAPŁAŃSKIE I ZAKONNE

O Jezu, Boski Pasterzu,
który powołałeś Apostołów,
aby ich uczynić łowcami dusz,
pociągnij ku sobie gorące,
szlachetne umysły młodych
i uczyn ich swoimi naśladowcami
i swoimi sługami.
Spraw,
by dzielili Twoje pragnienie
powszechnego odkupienia,
dla którego ponawiasz na ołtarzach
swoją Ofiarę.
Ty, o Panie,
który zawsze żyjesz,
aby się wstać za nami,
otwórz przed nami horyzonty,
by dostrzegali świat,
w którym wznosi się niema prośba
tak wielu braci
o światło prawdy
i ciepło miłości.
Aby, odpowiadając
na Twoje wołanie,
przedłużali tu na ziemi
Twoją misję,
budowali Twoje Ciało Mistyczne –
Kościół
i byli solą i światłością świata.
Rozszerz, o Panie,
Twoje miłosne wołanie
również na wiele serc niewieścich,
czystych i wielkodusznych,
i wlej w nie pragnienie
doskonałości ewangelicznej,
oddania się służbie Kościoła
oraz braciom
potrzebującym pomocy i miłości.
Amen.

INTENCJE APOSTOLSTWA
MODLITWY NA KWIECIEŃ 2013

INTENCJA OGÓLNA

Aby publiczne wyznawanie wiary i modlitwa
były dla wiernych źródłem życia

INTENCJA MISYJNA

Aby Kościoły partykularne na terytoriach
misyjnych były znakiem i narzędziem nadziei
i zmartwychwstania.

Święta Jadwiga Królowa (1374-1399)

wspomnienie 8 czerwca

Etymologia imienia. Imię Jadwiga, pochodzenia germańskiego, składa się z dwóch członów: *hadu-* oraz *-wig*, posiadających to samo znaczenie („walka”).

Życiorys. Jadwiga Andegaweńska, córka Ludwika, króla Węgier i Polski, urodziła się w 1374 r. Od dzieciństwa stanowiła przedmiot zatargów dynastycznych; nie ukończywszy czterech lat, została przyobiecana księciu Wilhelmo- wi Austriackiemu, z którym ją zaręczono. Plany małżeńskie pokrzyżowała śmierć jej ojca. W październiku 1384, na żądanie panów polskich, została sprowadzona do Krakowa i koronowana na króla (sic!). Na skutek pertraktacji prowadzonych przez polityków polskich, poślubiła starszego od siebie litewskiego księcia Władysława Jagiełłę, który przybył do Krakowa i został obrany królem (1386). Jako panująca władczyni, a także wielka księżna litewska, przyczyniła się do ewangelizacji Litwy oraz Rusi, fundowała i uposażała świątynie, troszczyła się o kształcenie kapłanów litewskich. Do Krakowa sprowadziła Zakony Karmelitów oraz Benedyktynów Słowiańskich, w katedrze na Wawelu ustanowiła Kolegium Psalterzystów. Doprowadziła do odnowienia Akademii Krakowskiej i zainicjowała działalność Wydziału Teologicznego, poświęcając na te cele osobiste kosztowności. Przyczyniła się też do rozwoju polszczyzny – dla niej napisano słynny *Psalterz floriański* oraz tłumaczono wiele dzieł na język polski. Wśród jej lektur znajdowały się m.in. dzieła św. Bernarda, św. Ambrożego i objawienia św. Brygidy. Według tradycji, Jadwiga wiele czasu spędzała na modlitwie w katedrze wawelskiej przed istniejącym do dziś czarnym krucyfikssem. Intensywne życie duchowe oraz działalność donacyjna utrwaliły we współczesnych i potomnych obraz królowej jako pani szlachetnej i miłośniczki, czego dowodem są liczne legendy; nazywano ją „Matką ubogich” oraz „Matką duchownych”. Chrześcijańska postawa władczyni znalazła swój wyraz także w aktywności politycznej; na wiosnę 1398 r. Jadwiga wypowiedziała pod adresem Krzyżaków groźbę-proroctwo ich przyszłego losu. Zmarła 17 lipca 1399 r. na gorączkę połogową, po urodzeniu córki. Kult Jadwigi zrodził się prawie natychmiast po jej śmierci. W 1987 jej relikwie przeniesiono z grobowca w nawie bocznej katedry wawelskiej do ołtarza przed czarnym krucyfikssem, zaś 8 czerwca



Obraz znajdujący się w dolnym kościele par. pw. św. Jadwigi Królowej w Białymstoku

1999 roku Papież Jan Paweł II kanonizował królową na Błoniach krakowskich.

Ikonaografia. Najstarsze zachowane wyobrażenie Jadwigi ukazuje ją w koronie na rozpuszczonych włosach, niebieskiej sukni ozdobionej liliami, w postawie adoracyjnej. Przedstawiana jest także jako tronująca władczyni, w pełnych regaliach, z dokumentem fundacyjnym bądź jako współmęczennica potrzebujących.

Patronat. Święta Jadwiga jest patronką Węgier, Polski i Litwy, dobroczynności i działalności misyjnej, kobiet oczekujących potomstwa, liturgicznej posługi dziewcząt.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Parafia św. Jadwigi Królowej w Białymstoku (dekanat Białystok-Starosielce) została erygowana w 1984 r. Budowę świątyni pod wezwaniem Świętej przy ul. Słonecznikowej 8 rozpoczęto dwa lata później, a oddano do użytku wiernych w 1989 r. Odpust obchodzony jest 8 czerwca.

Z Roczników Królestwa Polskiego Jana Długosza (XV w.):

Była ona bardzo powabna na twarzy, lecz obyczajami i cnotami powabniejsza; krzewicielka wiary katolickiej na Litwie. Ona ustanowiła Kolegium Psalterzystów w katedrze krakowskiej i tamże dwa ołtarze. Ona fundowała klasztor Najświętszej Maryi na Piasku. On zaczęła uposażać i murować klasztor Braci Słowian. Ona przez Wielki Post i Adwent poskramiała ciało swe włosiennicą i nadzwyczajnymi umartwieniami. Była pełna wielkiej szczodrości wobec biednych, wdów, przybyszów, pielgrzymów, wobec wszelkich nędzarzy i potrzebujących. (...) Ona przeznaczyła testamentem wszystkie swe klejnoty, szaty, pieniądze i wszystek strój królewski na pomoc dla biednych i na odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego. (...) była tak sławna i ceniona w świecie katolickim dla wspaniałej postawy moralnej, że wszyscy czcili ją za życia jako wzór świętości.

Modlitwa: Boże Ojczy Wszechmogący, Ty przez Świętą Jadwigę Królową uczysz nas patrzeć oczyma wiary i czynić zgodnie z tym, co nam objawiasz. Za jej wstawieniem obdarzaj nas łaską swojej bliskości i uległego przyjmowania Twojej woli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

B. P.-D.

Kościół jest naszym domem

Myśl o śmierci źródłem refleksji nad życiem...

Tuż przed świętami odszedł do Pana ks. Grzegorz Kaszuba – kapłan, który wiele lat pomagał w parafii św. Faustyny. My już oswoiliśmy się ze śmiercią. Wiele razy uczestniczyliśmy w pogrzebach i przeżywamy odejście bliskich. Może się to wydać dziwne, ale w noc poprzedzającą pogrzeb ks. Grzegorza usłyszałem dzwonek do drzwi. Kiedy otworzyłem (a było już sporo po północy) nikogo nie było. Pomyślałem jednak, że może w ten sposób kapłan, który odszedł chciał się pożegnać z tym światem i potwierdzić możliwość kontaktu...

Moi Drodzy! Życie, jest nierozzerwalnie związane ze śmiercią. Rodzimy się, żyjemy, umieramy. Każdy nasz czyn, każde słowo, myśl każda, decyduje o naszym staniu się świętymi lub o naszym oddalaniu się od Stwórcy. Musimy zadbać o swoje życie, aby nie stracić cennego czasu. Musimy znajdować piękno w drobiazgach, na pozór nieistotnych szczegółach. Tego nikt za nas nie zrobi. Każdy z nas jest kowalem własnego życia. Nie niszczy my życia swego ani tym, których kochamy.

Przeżywamy radość Zmartwychwstania Chrystusa i przypominamy prawdę, że wszyscy zmartwychwstanimy. *Pismo Święte* uczy nas: „Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z nim: (1 List do Tesaloniczan 4,14). Trwając w wielkanocnej radości musimy zastanowić się wspólnie: jaka jest nasza wiara w Zmartwychwstanie Pana Jezusa i zmartwychwstanie naszych ciał? Jak przeżywamy nasze życie i czy pamiętamy o tym, że śmierć dotknie także każdego z nas. Nie możemy przejść nad tym zagadnieniem obojętnie...

ks. Aleksander Dobroński



Franciszek z Buenos Aires

Habemus Papam – mamy Papieża! W środę, 13 marca 2013 r., powitaliśmy nowego Ojca Świętego. Jest nim 76-letni kard. Jorge Mario Bergoglio, jezuita z Argentyny, Arcybiskup Metropolita Buenos Aires. Nowy Papież przyjął imię: Franciszek. Nie da się opisać uczucia, jakie towarzyszy momentowi ogłoszenia światu, że mamy Papieża. Wielu z nas doświadczyło radości wzruszenia, ale przede wszystkim ewangelicznej miłości i nadziei. W takich chwilach doświadcza się tej mocy, jaką daje przynależność do Chrystusa i do jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła. W pewnym sensie przeniesliśmy się do czasu, gdy św. Piotr Apostoł usłyszał od Pana Jezusa słowa: „Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą”.

„Bracia i Siostry, dobry wieczór. Wiecie, że konklawe miało za zadanie dać Rzymowi biskupa. Zdaje się, że moi bracia kardynałowie poszli znaleźć go prawie na końcu świata”. Od pierwszych słów, wypowiedzianych zaraz po wyborze, spoglądaliśmy na Ojca Świętego Franciszka jako Polacy, gdyż tak niedawno jeszcze na Stolicy Apostolskiej zasiadał bł. Jan Paweł II. Dla wielu z nas stanął przed oczami pamiętny wieczór 16 października 1978 r., zauważając pewne podobieństwo w Papieżu, który przybył z końca świata. Od pierwszych chwil jesteśmy poruszeni prostotą i czułością nowego Papieża, który zaskakuje, a niekiedy nawet wzbudza zdziwienie. W swoim pierwszym wystąpieniu modlił się razem z całym Kościołem za Benedykta XVI, a przed udzieleniem pierwszego błogosławieństwa prosi o przysługę, by pomodlić się do Pana o błogosławieństwo dla niego samego. Po zakończonym konklawe wraca razem z innymi kardynałami do domu św. Marty tym samym autokarem. Na drugi dzień, po nawiedzeniu Bazyliki Santa Maria Maggiore i zawierzeniu Matce Najświętszej swojego pontyfikatu, zatrzymuje się w domu dla duchownych, w którym mieszkał przed konklawe, aby odebrać swoje rzeczy i opłacić osobiście pobyt. Dzwoni do kiosku z gazetami w Buenos Aires i prosi, aby mu ich już więcej nie zostawiać. Któregoś dnia wczesnym rankiem, przy wejściu do swojego pokoju, spotyka gwardzistę szwajcarskiego. Gdy dowiaduje się, że pełni wartę od kilku godzin, podsuwa mu krzesło i przynosi śniadanie.



Franciszek jest Papieżem z ludu i dla ludu. Pierwsze słowa, gesty i spotkania przynoszą kolejne zaskoczenia i przekonanie, że Opatrzność Boża realizuje w nim swój plan, którego nikt nie przewidywał. Konklawe i początek nowego pontyfikatu układają się w sekwencję tych samych wielkopostnych rekolekcji o miłości do Chrystusa i Kościoła, które rozpoczął Benedykt XVI wraz ze swoją rezygnacją. Kiedy odchodził, powtarzał iż „Kościół żyje” i wskazywał na Chrystusa Pasterza, który jest sercem Kościoła. We wszystkim, co się wydarzyło, ostatecznie głównym sprawcą jest Duch Święty, który inspirował, kierował i prowadził. Wybór Ojca Świętego Franciszka w pewnym sensie jest dużym zaskoczeniem według tych kryteriów, jakim były spekulacje medialne i socjologiczne. Natomiast wybór ten nie może być zaskoczeniem, jeżeli spojrzymy na to, że Kościołem tak naprawdę kieruje Pan Bóg, kieruje Duch Święty. Te wybory są właśnie określone przez Boga.

Wydaje się, iż sercem przesłania nowego pontyfikatu będzie wezwanie Kościoła do głębokiego przemyślenia swojej misji w odpowiedzi na współczesne wyzwania. Odnowa musi polegać na powrocie do tej nowości, jaką daje sama Ewangelia. Fundamentem reformy Kościoła zawsze jest osobista i żywa przyjaźń z Chrystusem jako Panem i Zbawicielem. Bez autentycznego spotkania z Nim, wiara katolicka staje się raczej obciążeniem niż wyzwoleniem, zlepkiem często archaicznym i niezrozumiałym doktryn i zasad moralnych, tradycji czy obyczajów. Kościół musi stać się na nowo wspólnotą uczniów, którzy mają poczucie

misji, dzieląc się śmiało i z przekonaniem pięknem wiary z innymi. Należy oczekiwać, iż taki Kościół będzie chciał budować w naszych sercach Papież Franciszek, że zaprosi szczególnie kapłanów i biskupów do powrotu do źródeł, do Ewangelii, że będzie chciał Kościoła bardziej braterskiego, wspólnotowego i biednego, a tym samym bardziej odważnego i dynamicznego. W pierwszej swojej homilii ukazał Kościół w ruchu, którego istotą jest wędrowanie w obecności Pana, budowanie na Nim i wyznawanie Chrystusa. Wędrowanie, budowanie, wyznawanie – słowa te zabrzmiały jak program.

Program swojego pontyfikatu nowy Papież zawarł też w imieniu, które przyjął natychmiast po wyborze. Rozwiewając wszelkie wątpliwości wyjaśnił, że chodzi o Biedaczynę z Asyżu. „O jakże bardzo chciałbym Kościoła uboższego i dla ubogich” – marzenie, którym podzielił się podczas inauguracji pontyfikatu. Wybierając to imię, myślał także o Franciszku jako człowiekowi kochającym stworzenie i pokój. Od pierwszych spotkań z Papieżem uderza jego bezpośredniość. Ma szczególny dar komunikowania się z ludźmi. Mówi z żywą ekspresją, gestykulacją, odwołuje się do osobistych przeżyć, potrafi żartować przy jednoczesnym dystansie do siebie. Improvizuje, nie trzymając się sztywno przygotowanego tekstu. W ten sposób porusza serca słuchaczy i wywołuje emocje. Jednym prostym zdaniem: „Napracowaliście się, co?” i mrugnięciem oka do dziennikarzy na specjalnej audyencji dla nich, szuka ich sympatii. Gesty Papieża, będącego jezuitą, potwierdzają, że jest on człowiekiem

TEMAT NUMERU: PAPIEŻ FRANCISZEK

franciszkańskiej pokory i prostoty: żelazny krzyż zamiast złotego, biała sutanna bez dodatkowych peleryn i pelerynek, czarne buty, zwyczajne pozdrowienie „buonasera” i „buongiorno”. W ten sposób papieski tytuł „sługa sług Bożych” nabiera wyjątkowej mocy i autentyczności.

Pojawiające się szczegóły z życia kard. Bergoglio potwierdzają, że nie ma w tym żadnego pozorów czy sztuczności. On po prostu już taki jest. Widać konsekwentną linię jego życia i posługiwania. Nigdy nie chciał, aby nazywać go ekscelencją czy eminencją; dla wszystkich chciał być ojcem Jorge. Zawsze chciał być blisko ubogich. W Buenos Aires zrezygnował z mieszkania w pałacu arcybiskupim i przeniósł się do skromnego mieszkania. Bez służby i innych osób sam sobie niejednokrotnie przygotowywał posiłki, jak też metrem i autobusem przemieszczał się po mieście. W kontekście takiego życia, należy się spodziewać oczyszczenia papieskiego urzędu z „barkowego i nadwornego” stylu, co na pewno stanie się zachętą dla wielu innych funkcji i urzędów w Kościele.

Przy okazji warto odświeżyć historię św. Franciszka z Asyżu, któremu Pan Jezus z krzyża zlecił zadanie: „odbuduj mój Kościół”. Jeden epizod z jego życia wprost wiąże się z papiestwem. Otóż

Franciszek udał się w pielgrzymce do Rzymu, by prosić Papieża Innocentego III o zatwierdzenie reguły swojego zakonu. Legenda utrwalona na słynnych freskach Giotto opowiada, że Papieżowi przyśnił się Biedaczyna z Asyżu, który podtrzymywał mury Bazyliki na Lateranie, przy której mieszkał wówczas Papież. I zobaczył w tym bosym, ubranym w zgrzebną wór młodzieńcu odnowiciela Kościoła. W jakimś sensie ten sen spełnia się na naszych oczach. Na papieski tron wstąpił reprezentant Trzeciego Świata o franciszkańskim duchu, a przez cały czas trwania konklawe na Placu Świętego Piotra modlił się człowiek wyglądający na szaleńca, klęczący bosy w zgrzebnym worku.

Kto dobrze nie zrozumie św. Franciszka, z mediami włącznie, ten będzie miał poważny kłopot z właściwą interpretacją kolejnych newsów na temat Papieża Franciszka. Pozostaną w pamięci tylko sceny z Papieżem w hotelu i autobusie, odmawiającym pelerynki i chodzącym w czarnych butach. Takich scen zapewne będzie jeszcze wiele, ale łatwo z nich zrobić kolejne „kremówki”. Należy pamiętać więc także o innych – tych, które nadają sens aktom pokory. Papież, który błaga o modlitwę za siebie, ale też wyraźnie stwierdza, że „kto nie modli się do Boga, modli się do diabła”,

albo „kiedy idziemy bez krzyża, gdy budujemy bez krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana”. Papież Franciszek jest profetyczny i zupełnie niepoprawny, skoncentrowany całkowicie na Chrystusie.

Taki jest też Kościół, który jest dzisiaj jedną z nielicznych wspólnot i instytucji, które potrafią mówić rzeczy niepopularne czy niepoprawne politycznie. Kościół musi nadal pełnić tę profetyczną rolę. Oznacza to, że nie może się liczyć z sondażami opinii publicznej, a jedynie z Chrystusem, i to ukrzyżowanym. W przeciwnym razie staje się jedynie „pobożną organizacją pozarządową”. Papież Franciszek pokazuje też, że drogą Kościoła nie są różni ludzie, środowiska i grupy, ale konkretny człowiek.

Nie przez przypadek kardynał z kontynentu amerykańskiego obejmuje Stolicę Biskupa Rzymu w Roku Wiary, który został zapoczątkowany synodem biskupów z całego świata na temat nowej ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Słuchając w ostatnich tygodniach przed wyborem nowego Papieża w liberalnych mediach rozmaitych „autorytetów” i „ekspertów” od spraw Kościoła, można było odnieść wrażenie, że dla nich nowa ewangelizacja powinna być głoszeniem jakiejś innej Ewangelii, jakiejś nowej moralności, nowej

wiary, innej niż katolicka. Taki sam „koncert życzeń” formułowali w stosunku do nowego Papieża. W tym całym medialnym spektaklu spekulacji prowokacyjnie pytali o to, co zawsze: co z antykoncepcją, co z aborcją, celibatem, święceniami kapłańskimi kobiet, itp. Możemy być pewni, że się zawiodą. Bo „nowość” nowej ewangelizacji nie polega na zmianie nauczania Kościoła, ale na nowych formach głoszenia tej samej Ewangelii, którą znamy od dwudziestu wieków. Rolą Papieża jest właśnie być stróżem i apostołem tej Dobrej Nowiny o Zbawieniu.

Od pierwszego spotkania z Ojcem Świętym Franciszkiem widzimy, że jest to człowiek modlitwy. Nowy Papież będzie słuchał głosu Ducha Świętego, a nie podszepców świata, dla którego im Kościół byłby słabszy, tym lepszy. Celem posługi Piotrowej z samego ustanowienia jej przez Chrystusa jest bycie trwałym fundamentem jedności wiary i wspólnoty Kościoła. I po to wybierany jest Papież. Nie po to, aby Kościół był bardziej „lubiany” w świecie, ale po to, aby głosić tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Stając się jednocześnie znakiem sprzeciwu wobec tego wszystkiego, co niszczy człowieka, ideologii, które próbują urządzić świat wbrew prawu Boga i prawu naturalnemu.

Jakże piękne było spotkanie Papieża Franciszka z młodzieżą w Niedzielę Palmową. Radość, krzyż i młodzi – wokół tych trzech słów Papież zbudował swoją homilię podczas liturgii, rozpoczynającej Wielki Tydzień. Ojciec Święty w pierwszym rzędzie nawiązał do radosnej atmosfery, jaka towarzyszyła uroczystemu wjazdowi Jezusa do Jerozolimy. Zauważył, że jest to wskazówka dla naszej postawy wiary. „Nigdy nie bądźcie ludźmi smutnymi! Chrześcijanin nigdy nie może być smutny! Nie poddawajcie się zniechęceniu! – apelował Franciszek. – Nasza radość nie pochodzi z posiadania wielu rzeczy, ale ze spotkania Osoby: Jezusa, który jest pośród nas; pochodzi z tego, że wiemy, iż będąc z Nim, nigdy nie jesteśmy sami, nawet w chwilach trudnych, nawet kiedy na drodze życia napotykamy problemy czy trudności, które wydają się nie do pokonania, a jest ich tak wiele! I proszę was, nie dajcie sobie wykraść tej nadziei! Nie dajcie sobie wykraść nadziei, którą daje Jezus!”

Na koniec Papież Franciszek zwrócił się do młodzieży, nawiązując do jej entuzjazmu, który jest ważny w przeżywaniu wiary: „Niesiecie krzyż pielgrzymujący przez wszystkie kontynenty, przez ulice świata! Drodzy przyjaciele, ja również wyruszą z wami od dzisiaj w drogę, śladami błogosławionego Jana Pawła II i Benedykta XVI. Z radością spoglądam



Modlitwa z Benedyktem XVI przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej w Castel Gandolfo, 23 marca 2013 r.



Spontaniczne spotkanie z wiernymi po Mszy św. w kościele św. Anny w Watykanie, 17 marca 2013 r.

ku lipcowi tego roku, ku Rio de Janeiro! Umawiam się z wami w tym wielkim brazylijskim mieście!”. To ostatnie zapewnienie Papież Franciszek powtórzył na zakończenie liturgii przed odmówieniem modlitwy *Anioł Pański*. Zachęcając młodych, by dobrze przygotowali się na światowe spotkanie w Rio, Ojciec Święty powtórzył w kilku językach, w tym po polsku: „Dobrej drogi!” – są to pierwsze słowa, wypowiedziane publicznie w naszym ojczystym języku.

Dzień wcześniej, podczas pierwszego spotkania Franciszka z Benedyktem XVI w Castel Gandolfo, jak bracia klęcząc w tej

samej ławce, modlili się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

W dniach wyboru nowego Papieża i inauguracji jego pontyfikatu naocześnie doświadczaliśmy tego, że Kościół żyje i pragnie nieść nadzieję światu. Nie ma lepszej recepty na życie od tej, jaką oferuje Chrystus przez swój Kościół. Żyć mądrze i uczciwie, chronić ludzkie życie, dbać o małżeństwo i rodzinę, dobrze wychowywać dzieci i oddawać się w modlitwie opiece Bożej. Wszystko to chcemy czynić pod pieczę nowego Papieża Franciszka.

ks. Dariusz Wojtecki

Radosna niespodzianka

Rozmowa z ks. Wojciechem Wojtachem, proboszczem parafii w Sidrze, wieloletnim misjonarzem w Argentynie

Jak przyjął Ksiądz wiadomość, że Papieżem został wybrany kardynał z Argentyny?

– Była to dla mnie naprawdę radosna niespodzianka. Szybko skojarzyłem, kim jest kardynał Bergoglio i przypomniałem sobie jego nauczanie. Po pierwszym zaskoczeniu pomyślałem, że to dobry wybór. Dostrzegam w tym wielkie działanie Ducha Świętego. Zwróciłem też uwagę na wybór imienia i zrozumiałem, do czego będzie chciał nawiązywać w trakcie swego pontyfikatu. Kolejne słowa i gesty Papieża tylko potwierdzają moje pierwsze wrażenia. Zresztą każde kolejne słowo nowego Papieża mnie inspiruje i motywuje. Przyjmuję je bardzo osobiście jako kapłan. Patrząc na ten pontyfikat z wielką nadzieją. Chciałbym, aby był to czas wzrostu dla Kościoła i ożywionej ewangelizacji. Papież Franciszek przychodzi do mnie jako pasterz. Tak Go widzę. Wskazuje drogę: jak być dobrym pasterzem powierzonej mi owczarni, jak pochylać się nad drugim człowiekiem i kochać w nim Boga.

Czy miał Ksiądz okazję osobiście spotkać kard. Bergoglio?

– Nie. Nie miałem okazji spotkać go osobiście, ale będąc w Argentynie czytałem listy pasterskie, których był autorem. Pisał w nich dużo o miłości i miłosierdziu. Jego słowa zawsze były ciepłe i pełne nadziei, aczkolwiek potrafił też być odważny w obronie zasad wiary i moralności. Bardzo bronił życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, chrześcijańskiego modelu rodziny i małżeństwa sakramentalnego. Mówił, że naród, który odbiera życie bezbronnym naraża się na unicestwienie.

Z pewnością kontaktował się Ksiądz ze swoimi znajomymi z Argentyny. Jak oni odebrali ten wybór?

– W Argentynie zapanowała radość, ogromna radość. Ci ludzie są niezmiernie dumni z tego, że Argentyńczyk został Papieżem. Dla Ameryki Łacińskiej to wielkie wyróżnienie. U nich zawsze dawało się wyczuć pewnego rodzaju ból, że wszystko koncentruje się na Europie. Teraz panuje tam wielka radość i wielka nadzieja. Wielu z moich znajomych mówi o nowym przebudzeniu w Kościele argentyńskim. Zobaczymy. Przyszedł czas na Papieża z Ameryki Łacińskiej. Z młodego i żywego w wierze Kościoła. Zresztą, to bardzo ciekawy Kościół.

A co go cechuje?

– Jest młody, dużo w nim dzieci, młodzieży, rodzin. Dużo radości, ciepła i spontaniczności. To Kościół bardzo autentyczny. Wiele miejsca poświęca się w nim ubogim i potrzebującym. Sporo się o nich mówi, a za słowami idą konkretne czyny. Oczywiście Kościół argentyński ma także wiele problemów. Jednym z nich jest choćby deficyt kapłanów. Czasami parafie czekają wiele lat, aby mieć księdza w parafii. Wiele wspólnot nie ma swoich kościołów, na ich budowę nie ma często środków. Ale w tym wszystkim jest wiele miłości i zaufania Bogu. Trudno Kościół argentyński porównywać do polskiego. W Polsce mamy wielu ludzi wierzących i praktykujących. W Argentynie prawdopodobnie ten procent jest niższy. Jeżeli byśmy porównali jednak Kościół Ameryki Łacińskiej do Kościoła w Europie, to porównanie wypadłoby korzystnie dla tego pierwszego. Dodatkowo mam wrażenie, że Kościół na drugiej półkuli staje się coraz silniejszy duchowo. Bardzo dynamicznie się rozwija, powstają nowe wspólnoty. Tak, jak w Europie mówi się o kryzysie Kościoła, o spadku liczby chrześcijan, w Argentynie wręcz przeciwnie. Być może nie jestem dość krytyczny,

ale proszę mi wierzyć zostawiłem w tamtym dalekim kraju „częstkę” serca i wiele dobrych wspomnień.

Co Ksiądz zdaniem może wnieść do Kościoła nowy Papież pochodzący z Ameryki Południowej?

– Po pierwsze prostotę, zarówno w kontaktach z ludźmi jak i w nauczaniu, na pewno też skromność i pokorę. To, że nowy Papież jest Latynosem to jedna rzecz, a druga, że jest to konkretny człowiek, pełen mocy Ducha Świętego. Konkretna osoba – Papież Franciszek, który jest człowiekiem dobrym, ma w sobie wiele miłości i ciepła i chce uczyć nas jak służyć drugiemu człowiekowi. Tak więc mamy Papieża Argentyńczyka, który wnosi na stolicę Piotrową otwartość na drugiego człowieka, zwłaszcza ubogiego, która jest cechą tamtejszego Kościoła. I mamy konkretnego człowieka ze swoją osobowością – kardynała Bergoglio. Wiele rzeczy, myślę, czas pokaże. Jak dotychczas oceniamy go przez pryzmat posługi, którą pełnił jako arcybiskup Buenos Aires, tego, co tam robił i na co zwracał uwagę. Być Papieżem oznacza jednak zupełnie inne zadania, inne cele, trochę inną rzeczywistość.

Jak Argentyńczycy postrzegają Polskę i Polaków?

– Polacy w Argentynie są bardzo szanowani. Po pierwsze Polacy to potomkowie emigrantów, którzy przybyli do tego kraju „za chlebem” między 1905 a 1935 rokiem. Cieszą się wśród Argentyńczyków dobrą opinią jako osoby pracowite, rzetelne, gospodarne i pobożne. Na pewno wnieśli do argentyńskiej społeczności swoje pozytywne narodowe przymioty. Argentyńczycy postrzegają Polaków również poprzez pryzmat bł. Jana Pawła II, który był wielkim przyjacielem Argentyńczyków, bardzo w tym kraju cenionym. Niewielu Polaków być może o tym wie, ale nasz Papież pomógł rozwiązać konflikt argentyńsko-chilijski o sporną granicę. Groził on wybuchem wojny między obydwojema krajami. Za to są mu oni ogromnie wdzięczni. I jeszcze, Argentyńczycy patrzą na Polskę i na Polaków przez pryzmat misjonarzy, których w Argentynie jest ponad stu, a w całej Ameryce Południowej około tysiąca.

Czy Papież Franciszek może mieć jakiś szczególny „sentiment” do Polski?

– Moim zdaniem, Papież Franciszek kocha każdego człowieka, bez względu na to, czy to Polak, Argentyńczyk, Niemiec czy Włoch. Czy ma szczególne umiłowanie do Polaków? Myślę że tak, ponieważ Polska jest znana w świecie jako kraj ludzi wierzących i kochających Pana Boga. I myślę, że już choćby z tej racji każdy kolejny Papież będzie darzył Polskę szacunkiem, gdyż jest to kraj ludzi, którzy wyznają swoją wiarę i nie wstydzą się jej.

rozmawiała **Teresa Margańska**

W szkole wiary Papieża Franciszka

Modliliśmy się o wybór Papieża świętego, zakochanego w Bogu, w Kościele i w drugim człowieku. Takiego właśnie Bóg nam dał w osobie kardynała Jorge Mario Bergoglio – Papieża Franciszka. Kardynałowie wybrali pasterza, biskupa z dalekiego kraju (jak sam Papież Franciszek mówi – „z końca świata”), z Ameryki Łacińskiej, która jest kontynentem największej ilości katolików. Był to wybór ludzki, którym kieruje Pan Bóg. Wierzmy, że to na tym właśnie sterniku Łodzi Piotrowej skupia się łaska Boża, charzmat nieomyślności w sprawach wiary i moralności.

Każdy Papież, podobnie jak każdy człowiek, ma swoją osobowość, charakter, bogactwo indywidualności. Patrząc na tego Papieża, powinniśmy odkrywać jego bogactwo, dar i skarb, jaki sobą prezentuje, próbując odnaleźć w nim to, czym Pan Bóg chce dziś obdarzyć swój Kościół.

Pytamy czego uczy (już nauczył) nas nowy Papież – przewodnik na naszej drodze wiary? Pytamy o to w trwającym Roku Wiary, aby odnajdywać swoją drogę wiary. Najpierw wybrane imię Franciszek. Pontyfikat nowego Papieża postrzegany jest przez obrane imię. Po raz pierwszy w dziejach Kościoła Papież przyjął imię Franciszek – imię charyzmatycznego Biedaczyny z Asyżu, wielkiego reformatora Kościoła.

To Święty, do którego Chrystus skierował słowa: „Franciszku, odbuduj mój Kościół”. Ale to także Święty, który miał odwagę głosić światu, że „Miłość nie jest kochana”. Święty Franciszek był człowiekiem wielkiego autentyzmu. Fascynacja nim głównie na tym polega, że on był bardzo radykalny, szczery i pokorny w spojrzeniu na siebie.

Skoro odkrył w sobie wolę Bożą, że Pan Bóg go wzywa, to wszystko poświęcił. Zostawił rodzinę, dorobek i poszedł w świat głosić Ewangelię realizując ją własnym życiem. Święty Franciszek imponuje przez swoją autentyczną prostotę człowieczeństwem. Dzisiaj



Niedziela Palmowa, Plac Świętego Piotra, 24 marca 2013 r.

ta prostota zagubiła się i może jest to okazja do jej odkrycia na nowo.

Nowy Ojciec Święty przedstawił nam trzy obowiązki i wyzwania, które można uznać za program jego pontyfikatu: „podążać, budować Kościół, wyznawać wiarę”. Apelowo o odwagę podążania z krzyżem Pana. To Chrystus jest Przewodnikiem. Za Nim podążają ludzie wierzący.

Papież Franciszek w swoim pierwszym wystąpieniu pokazał, że liczy się: zaufanie do Pana Boga, zaufanie do Kościoła, do tradycji przez modlitwę. Wyszedł z pozdrowieniem bardzo ludzkim, zwyczajnym, popularnym. Poprosił o modlitwę za swego poprzednika.

Wie, że nie od niego zaczyna się epoka. Jest przekonany, że w Kościele on jest tylko ogniem w łańcuchu, idącym od św. Piotra. Składa hołd pracy swego poprzednika, prosi o modlitwę za niego. Wyraża wiarę i ufność Panu Bogu, że to On posłał jego podobnie jak jego poprzednika. To jest pierwszy znak, czym się będzie kierował Papież. Każdy człowiek, każdy chrześcijanin powinien mieć wpisane imię Boże w swoje myślenie, propozycje, ideały.

szeniem Go o przebaczenie. Prośmy o łaskę, byśmy niestrudzenie prosili o przebaczenie, ponieważ On nigdy nie jest znużony tym, aby nam przebaczać. Prośmy o tę łaskę”.

Nie możemy jedynie pytać: Co ten Papież może nam dać, co on wnieśnie w życie Kościoła? Trzeba zadawać pytanie: jak my mamy odczytywać i wcielać w życie jego świadectwo? Kiedy Jezus mówi do Piotra: „Umacniaj swoich braci w wierze”, nakłada ciężar

nie tylko na Piotra, lecz także na nas, jego braci. Piotr może nas umocnić, jeżeli będziemy na niego otwarci i będziemy ochotnie podejmować to, do czego nas wzywa. Jesteśmy wszyscy w szkole wiary Papieża Franciszka.

Boże, spraw, aby każdy z nas mógł tak żyć, jak swoim słowem i przykładem uczy nas Papież Franciszek. On ujmuje nas swoją głęboką wiarą, pokorą, prostotą, ubóstwem... Chcemy żyć tak, jak on, autentycznie i zwyczajnie, służyć Bogu i ludziom, dochowując wierności Chrystusowi, Zbawicielowi świata.

ks. Adam Skreczko



Inauguracja pontyfikatu, Plac Świętego Piotra, 19 marca 2013 r.

Moje pierwsze Święta Wielkanocne w Afryce

Wyjeżdżając do Afryki 11 stycznia 2012 r., wyjeżdżałam ze swoimi „wizjami” świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych. Przyzwyczaiłam się do nabożeństw wielkopostnych: Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym, trzydniowych rekolekcji i długich kolejek do spowiedzi; uroczystego Triduum Paschalnego zwłaszcza Liturgii Wigilii Paschalnej, pięknie zrobionej Ciemnicy i Bożego Grobu, „święconki”, a wreszcie porannej rezurekcji w dniu Zmartwychwstania Pańskiego.



Niedziela Palmowa w Nagaoundaye

Nasza misja w Nagaoundaye w Republice Środkowoafrykańskiej istnieje od 50 lat. W tym roku będziemy świętować jubileusz. Na terenie misji posługują Bracia Kapucyni (wspólnota jest międzynarodowa: Włosi, Polacy i Afrykańcy) oraz Siostry z Instytutu św. Katarzyny (Włoszka i Francuzka) i my – 3 siostry Polki ze Zgromadzenia Służebnic Matki Dobrego Pasterza. Posługujemy tu od 13 stycznia 2012 r.

W przeddzień Środy Popielcowej o. proboszcz Walenty, Afrykańczyk, poprosił mnie (pracuję m.in. w zakrystii) o napełnienie popiołem pół okrągłego naczynia zwanego kalabasem. Nie był to popiół z palm, ale z pieca kuchennego. Następnego dnia o godz. 6.00 rozpoczęliśmy Wielki Post. Tu każdego dnia jest Msza o tej godzinie (jedyna w ciągu dnia), przed którą modlimy się Jutrznią. W niedzielę natomiast Msza św. jest o godz. 8.30.

Jak przeżywaliśmy Wielki Post? W każdy piątek (podobnie jak w Polsce) uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej, śpiewaliśmy te same teksty (przy mojej nieznajomości języka sango, to może i dobrze). Ojciec proboszcz organizował także w każdą sobotę rekolekcje dla poszczególnych grup w parafii: Aita Kwe tzn. dzieci, Legionu Maryi, św. Rity, ministrantów, tan-cerek, chóru, młodzieży franciszkańskiej, katechistów, tercjarzy franciszkańskich.

Samo słowo „rekolekcje” ma tu trochę inne znaczenie. W naszej polskiej mentalności rekolekcje trwają 3 dni, tu 2 godziny w sobotę. Jednej rzeczy mi brakowało: kolejek do spowiedzi, widzę, że tu ludzie mają duży problem z tym sakramentem. Dodatkowym czynnikiem pokutnym jest upał, który rozpoczyna się pod koniec stycznia i trwa do kwietnia.

W okresie Wielkiego Postu wraz z bratem Kazimierzem, siostrami i młodzieżą przygotowaliśmy 2 duże tablice z 10 przykazaniami, które umieściliśmy przed kościołem. Młodzież także zrobiła koronę cierniową, którą umieściliśmy na fioletowym materiale na ambonce.

W szczególny sposób zapamiętałam Niedzielę Palmową. Uczestniczyłam w długiej procesji z palmami w pobliskim Ndim, gdzie pracują także polscy kapucyni. Ludzie przynieśli do Kościoła prawdziwe palmy.

Wielki Czwartek to dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. Kierując się doświadczeniem pracy katechetycznej w Polsce, przygotowałam młodzież do złożenia kapłanom życzeń i ofiarowania symbolicznego prezentu. Prosiłam o. proboszcza, aby dał nam kilka minut na początku Mszy św., nie wyjaśniając, że chcemy złożyć życzenia, bo było to dla mnie jasne jak słońce, że jest to dzień kapłański. Jakież było moje zaskoczenie, gdy chłopak o imieniu Junior złożył życzenia, dziewczynka podeszła z prezentem, ale



kapłan nie wiedział, że to prezent dla niego. To było takie pierwsze zderzenie „mojego polskiego myślenia” z afrykańskim. Tu po prostu nikt nie składał życzeń kapłanom, a w Wielki Czwartek dzieci przyjmowały I Komunię św.

Po Mszy św. była całonocna adoracja w Ciemnicy. Poszczególne grupy parafialne adorowały Pana Jezusa aż do rana. W Wielki Piątek uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej ulicami naszego miasta. To już należy do tutejszej tradycji. Po Drodze Krzyżowej odbyła się celebracja Liturgii Wielkopiątkowej, po której nie było przeniesienia Pana Jezusa do Bożego Grobu, bo tu go nie ma.

W Niedzielę Wielkanocną o. Walenty odprawił Mszę św. na zewnątrz kościoła, bo w tym dniu odbył się chrzest około 80 dzieci, które przez 4 lata przygotowywały się do tego ważnego wydarzenia.

Misje uczą mnie nieustannego przekraczania siebie, odchodzenia od utartych schematów i zaufania Panu, który prowadzi dzieje Kościoła i każdej wspólnoty parafialnej.

s. Izabela



Dzieci ze szkoły prowadzonej przez Siostry Pasterzanki w Nagaoundaye

Wielki Tydzień w Argentynie

Słucham przez Internet polskiego Radia Jedyńki i tam grają piosenkę „Wiosna, cieplejszy wieje wiatr wiosna, wiosna wkoło... a tu w Argentynie pierwszy dzień kalendarzowej jesieni i pogoda letnia, bardzo ciepło. Od 13 marca Argentyna żyje entuzjazmem „Habemus Papam” i więcej – radością wyboru Papieża z argentyńskiej ziemi! Argentyńczycy żyją nadzieją na wiosnę duchową, na lepsze jutro...

Świątą Zmartwychwstania Pańskiego to czas nowej wiosny dla wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli. Jezus zmartwychwstał. On żyje. On jest.

Każde święta dla misjonarza to czas szczególnej refleksji, to czas wzmożonej pracy duszpasterskiej. Pomimo ośmiu lat, odkąd tu przybyłem ciągle moje myśli biegną do ojczystego kraju do polskich parafii i duchowo zawsze jestem w Polsce. Warunki klimatyczne sprawiają, że muszę zapominąć o atmosferze ojczystego kraju i to mi ukazuje, że Jezus przychodzi w każdym miejscu, w każdym czasie niezależnie od tego, gdzie żyjemy i jesteśmy, jakie mamy



tradycje i zwyczaje związane ze Świętami.

Parafia Corpus Christi (Bożego Ciała) położona jest w północno-wschodniej Argentynie w prowincji Misiones bezpośrednio graniczącej z Paragwajem. Są to tereny byłych redukcji jezuickich. Ludność zajmuje się uprawianiem warzyw, które sprzedają w sąsiednich większych miastach. Spora część mieszkańców zatrudniona jest w szkołach i placówkach służby publicznej.

Do parafii należy dwanaście kaplic. Uroczystości związane z Wielkim Tygodniem i Triduum Paschalnym odbywają się w dwóch głównych kościołach Corpus Christi i San Casimiro.

Niedziela Palmowa już się rozpoczyna w sobotę rano, kiedy wyruszam do wspólnot, aby poświęcić palmy i odprawić Mszę św., podczas której czytana jest *Męka Pańska*. Parafianie bardzo licznie się gromadzą i przybywają z najdalszych okolic, aby otrzymać błogosławieństwo palm.

Są osoby, które tylko jeden raz w roku uczestniczą w tym obrzędzie. Gałązki palm nie mają ozdób ani dekoracji. Ścina się je z krzewów palmowych, które rosną w różnych miejscach i są dostępne dla wszystkich. Po poświęceniu zanoszone są do domów i umieszczane najczęściej obok okien. W ubiegłym roku sprawowałem dziesięć Mszy św. Niedzieli Palmowej. Byłem bardzo zmęczony, ale radosny, gdyż wielu wiernych przybyło, by uczcić



pamiętkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy.

W Wielki Poniedziałek i Wielki Wtorek przygotowywane są Drogi Krzyżowe na ulicach miasteczek w Roca i Corpus. Młodzież, która szykuje się do sakramentu bierzmowania aktualizuje na żywo Drogę Krzyżową, która kończy się sprawowaniem Eucharystii. Po Mszach św. jest okazja do spowiedzi, gdyż nie ma tu tradycji rekolekcji wielkopostnych. W Wielką Srodę wieczorem wraz z przedstawicielami wspólnoty parafialnej udajemy się na Msze św. Krzyżma do parafii wcześniej wybranej przez księdza biskupa. Każda rodzina z parafii odbiera z rąk pasterza diecezji oleje święte, które później są przekazywane podczas ofiarowania na Mszy św. Wieczery Pańskiej.

Wielki Czwartek wieczorem w Corpus i Roca odprawiane są dwie Msze św. z obrzędem umycia nóg dwunastu starszym mężczyznom, przedstawicielom z każdej kaplicy. W ubiegłym roku do Corpus nie dotarli panowie z powodu ulewnego deszczu i była bardzo mała frekwencja parafian na Mszy św. Po Eucharystii jest procesja



przeniesienia Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy (Altar de Jueves Santo), podczas której ministranci „dzwonią” kołatkami. Do północy trwa adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy przez różne grupy parafialne.

Wielki Piątek to naprawdę czas wielkiej ciszy. Dzień wolny od pracy. Jest bardzo mały ruch na ulicy, która jest drogą międzynarodową Brazylia – Paragwaj – Argentyna. O godzinie 15 gromadzą się parafianie na *Koronie do Miłosierdzia Bożego*, która rozpoczyna Nowennę trwającą do Niedzieli Przewodniej. W San Casimiro znajdują się relikwie bł. ks. Michała Sopočki, które motywują do większej czci Miłosierdzia Bożego. Wieczorem o godz. 18 i później o 20 wspólnoty przybywają na Liturgię Męki Pańskiej. Po niej odbywa się *Memoria de los Dolores de la Santisima Virgen Maria Junto a la Cruz*. (Pamięć Boleści Najświętszej Maryi Panny obok krzyża).

Kiedy nadchodzi Wielka Sobota mocno tęsknię za tradycją wielkanocnej święconki. Chociaż kilkanaście lat temu ta tradycja była bardzo żywa, dziś tylko niektórzy przybywają z koszykami, aby



poświęcić pokarmy na stół wielkanocny. Po poświęceniu dzielą się z *padre* swoimi darami. W Wielką Sobotę tak jak w Wielki Piątek trwa adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim. Uczestniczą dzieci, młodzież oraz różne grupy parafialne. Na Wigilię Paschalną przybywają osoby ze wszystkich kaplic, przywołując z nich paschały, aby je poświęcić. Około północy kończy się Liturgia procesją z Najświętszym Sakramentem. Biją dzwony, a policja wstrzymuje ruch na drodze międzynarodowej. Mieszkańcy powracają do swoich domów, gdzie czeka na nich przygotowana wigilia i spożywają najczęściej młodego małego prosiaka (którego wcześniej przygotowują).

Niedziela Wielkanocna rozpoczyna się Mszą rezurekcyjną w Corpus i po niej druga procesja rezurekcyjna po placu w miasteczku. Święta najczęściej spędzają w domach z rodzinami, gdyż już w poniedziałek idą do pracy i szkoły.

Serdecznie pozdrawiam z ojczystej ziemi Papieża Francisco. Szczęść Boże!

ks. Sławomir Kondzior

Błogosławiony Michał Sopoćko o święcie Miłosierdzia Bożego

„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny» (Łk 6, 36). W tych słowach sam Pan Jezus nakazał poznawać i wielbić Boga w miłosierdziu. Nie można bowiem naśladować tego, kogo się nie zna, ani tego, kogo się nie wielbi. Wspomnijmy przypowieści Chrystusa o dobrym pasterzu, o synu marnotrawnym, o miłosierdnym Samarytaninie itp., albo takie postacie ewangeliczne, jak: Magdalena, Łazarz, jawnogrzeźnica, dobry łotr, Piotr, wszystkich chorych uzdrowionych i wskrzeszonych umarłych, a wyrobimy sobie doskonałe pojęcie o miłosierdziu Jezusa, a tym samym i o woli Boga ujawnienia swego miłosierdzia, a raczej ujawnienia swej chwały w tej doskonałości. Kiedy Zbawiciel mówił: «Żal Mi tego tłumu!» (Mt 15, 32) – ujawniał miłosierdzie Boga względem nas, a gdy się uskarżał, że na dziesięciu uzdrowionych trędownych tylko jeden podziękował za uzdrowienie (Łk 17, 17) – domagał się od nas dziękczynienia za doznane miłosierdzie, czyli żądał wielbienia Boga w Jego miłosierdziu.

Jezus Chrystus nie zmienia się: On był, jest i będzie zawsze najbardziej miłosierny dla wszystkich, ale zarazem żąda stałej wdzięczności w formie wielbienia Boga w miłosierdziu. Ten porządek, raz ustanowiony, nie zostaje odwołany. Chrystianizm – to miłosierdzie Boże, a życie doskonałe – to rozważanie i poznawanie tego miłosierdzia oraz wielbienie Boga przede wszystkim w tej doskonałości. Taki jest odwieczny plan Boży, a kto się do tego planu nie dostosuje, nie będzie miał światła i prawdy, nie zazna spokoju i nie dostąpi zbawienia. Dzieło bowiem naszego usprawiedliwienia i uświęcenia jest dziełem przede wszystkim

nieskończonego miłosierdzia Bożego, za które winniśmy okazywać Bogu wdzięczność, wielbiąc Go w tej doskonałości» (bł. Michał Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1)

Przeżywanie uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, wieńczącej Triduum Paschalne, które jest liturgicznym obchodem tajemnicy naszego odkupienia, a w II Niedzielę Wielkanocną święta Miłosierdzia Bożego, kieruje nasze myśli i uczucia ku Bogu, objawiającemu się w tajemnicy swego miłosierdzia. Poznanie zaś, a bardziej jeszcze doświadczenie działania miłosierdzia Boga, winno w nas rodzić – jak wskazują przywołane słowa bł. Michała Sopoćki – pragnienie uwielbienia Go w tej Jego doskonałości. Zawsze winniśmy czcić Miłosierdzie Boże, ale szczególnie w okresie wielkanocnym, gdy Kościół rozlewa owoce miłosierdzia, zrodzone w tajemnicy paschalnej ofiary Jezusa Chrystusa. O tym wciąż przypominał i tak nauczał bł. Michał.

On pierwszy, pod wpływem objawień św. Faustyny, ale i z głębokiego wczytania się w misterium naszego odkupienia przeżywanego w święta paschalne, wskazywał i zabiegał o to, aby w II Niedzielę Wielkanocną, w odrębnej uroczystości kościelnej, było szczególnie uczczone Miłosierdzie Boże. Przekonywał, że skoro w odkupieniu, ujawniło się najbardziej miłosierdzie Boga, to właśnie uwielbienie tego miłosierdzia powinno mieć swą kulminację na zakończenie tygodnia wielkanocnego.

W tradycji Kościoła czasem był szczególnym wystąpieniem Zmartwychwstałego i dziękczynieniem za dzieło odkupienia oraz jego owoce, czy-

li sakramenty święte, chrzest, Eucharystię, kapłaństwo i sakrament pokuty. Ustanowienie tych sakramentów ściśle łączy się z misterium paschalnym Chrystusa, można powiedzieć, że misterium objawiania się i urzeczywistniania Miłosierdzia Bożego z tego misterium wyrasta, a nawet wprost niektóre z nich wtedy się zrodziły.

Przez Mękę swoją i Śmierć Chrystus pokonał grzech i śmierć, zmartwychwstając zaś, otworzył drogę do życia wiecznego w Bogu. Tu jest źródło Chrztu Świętego, gładzącego grzech pierworodny i odradzającego do życia w łasce Bożej, budującego synowską więź z Bogiem. Stąd właśnie w Wigilię Paschalną jako pierwszy owoc dzieła Odkupienia udzielany był, i jest, sakrament chrztu św. oraz odnawiane są przyrzeczenia chrzcielne. Dziękczynienie zaś za chrzest rozszerzane było na cały tydzień wielkanocny, kiedy to u początków chrześcijaństwa nowo ochrzczeni chodzili w białych szatach aż do II Niedzieli zwanej Białą.

Podobnie Eucharystia, w której Jezus okazuje może najbardziej swoje miłosierdzie, jako że samego siebie ofiarowuje za zbawienie świata i daje na pokarm w Komunii św., ustanowiona została na Ostatniej Wieczerzy, w przeddzień Jego Męki i Śmierci. Eucharystia sprawowana odtąd we wspólnocie wyznawców Chrystusa jest uobecnieniem Jego ofiary krzyżowej, czyli źródła naszego odkupienia, będącego szczytem objawienia się i urzeczywistnienia Miłosierdzia Bożego.

Także sakrament kapłaństwa, ustanowiony na Ostatniej Wieczerzy, jest – jak uczył bł. Michał – wyrazem Miłosierdzia Bożego dla wiernych, jak i samych kapłanów. Przez posługę kapłańską, nauczania i szafowania sakramentów świętych, rozdzielane są w Kościele łaski Miłosierdzia Bożego. A sam sakrament pokuty, odpuszczenia grzechów i darowania win, sakrament Miłosierdzia Bożego, jak go najczęściej nazywamy, był ustanowiony w Niedzielę

Zmartwychwstania, kiedy to Jezus zmartwychwstały, ukazując się Apostołom, zwiastował pokój, udzielił mocy Ducha Świętego i wypowiedział zbawienne słowa: „Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone...” (J 20, 23).

Tak oto bł. Michał ukazywał jak w tajemnicy Paschy Chrystusa, tajemnicy Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania, dokonywało się dzieło naszego Odkupienia, dzieło Miłosierdzia Bożego. Stąd przekonywał i wzywał, by szczególnie właśnie w tygodniu wielkanocnym, wielbione było Miłosierdzie Boże. Zachęcał, aby czcząc to Miłosierdzie jak najobficiej czerpali z jego źródła, przystępując do sakramentów świętych, dziękowali za łaski Odkupienia, łaski Miłosierdzia, wielbili Boga w Jego Miłosierdziu, uczyli się ufności w Miłosierdzie, a cześć oddawaną Miłosierdziu dopełniali czynami miłosierdzia.

Dziś pragnienia i dążenia św. Faustyny i bł. Michała spełniają się na naszych oczach. Cieszymy się świętem Miłosierdzia Bożego w II Niedzielę Wielkanocną. Przed nami otwarte jest źródło łask tegoż Miłosierdzia. Stąd nasza ogromna wdzięczność Ojcu Miłosierdzia i wysławianie Go w nieskończonym Jego Miłosierdziu. Bóg i w naszych czasach pokazuje, że jest wierny, łaskawy i miłosierny, że jest blisko człowieka w jego niełatwej drodze życiowej. Daje wszystko, co jest nam potrzebne w zmaganiu się z codziennością, naszymi słabościami, ludzką niemocą i wpływami świata, utrudniającymi drogę wiary, wierności zasadom chrześcijańskiego życia.

Tylko, czy dostrzegamy te łaski Miłosierdzia Bożego? Czy naprawdę do niego się uciekamy? Czy zdobywamy się na pełne wiary i ufności wyznanie: „Jezu, ufam Tobie”. Jakie w tym roku będą moje święta wielkanocne? Czy otworzę się na łaski Miłosierdzia Bożego?

bp Henryk Ciereszko

I Piesza Pielgrzymka do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku

Dnia 7 kwietnia 2013 r., w Niedzielę Miłosierdzia, organizowana jest I Piesza Pielgrzymka do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. Pielgrzymka przejdzie ściśle określonymi trasami, a wyruszy z czterech następujących miejsc:

1. **Święta Woda w Wasilkowie**
2. **Niewodnica Kościelna**
3. **Parafia Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku (Dojlidy)**
4. **Parafia św. Stanisława w Białymstoku (Nowe Miasto)**

Główna Msza Święta w Sanktuarium, wieńcząca pielgrzymowanie, będzie sprawowana pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, o godz. 15.00.

Wierni poszczególnych parafii znajdujących się w pobliżu danej trasy dołączają do grupy zasadniczej w ustalonym wcześniej miejscu.

Trasy poszczególnych grup pielgrzymkowych:

GRUPA I – wyjście ze Świętej Wody o godz. 11.00.

Trasa: Wasilków: Święta Woda, Rondo św. Krzysztofa, Rabczyńskiego, Grodzieńska, Białostocka; Białystok: ul. Wysockiego, Wasilkowska, Sienkiewicza, Ogrodowa, Ciepla, Nowogródzka, Poleska, Tysiąclecia PP, Radzyńska, Plac bł. Michała przy Sanktuarium. Parafie: Wasilków: Święta Woda, Przemienienia Pańskiego, NMP Matki Miłosierdzia; Białystok: św. Maksymiliana Marii Kolbe, NMP Nieustającej Pomocy, Zwiastowania NMP, Najświętszego Serca Jezusa.

GRUPA II – wyjście z Dojlid (parafia Niepokalanego Serca Maryi) o godz. 13.00.

Trasa: Białystok: ul. Ks. Suchowolca, Dojlidy Fabryczne, Branickiego, Piastowska, Mieszka I, Słonimska, Starobojarska, Ogrodowa, Ciepla, Nowogródzka, Poleska, Tysiąclecia PP, Radzyńska, Plac bł. Michała przy Sanktuarium. Parafie: Niepokalanego Serca Maryi, św. Jana Chrzciela, Chrystusa Króla, Grabówka, św. Józefa Oblubieńca NMP, św. O. Pio, Ducha Świętego, Chrystusa Króla,

św. Wojciecha, Wniebowzięcia NMP, Matki Bożej Fatimskiej, Świętej Rodziny.

GRUPA III – wyjście z Niewodnicy o godz. 10.00.

Trasa: Niewodnica, Klepacze; Białystok: ul. Niewodnicka, Meksykańska, Nowosielska, Popiełuszki, Sikorskiego, Jana Pawła II, Solidarności, Dąbrowskiego, Poleska, Sitarska, Radzyńska, Plac bł. Michała przy Sanktuarium. Parafie: Niewodnica; Białystok: Przemienienia Pańskiego, św. Rafała Kalinowskiego, św. Andrzeja Boboli, NMP z Guadalupe, NMP Królowej Rodzin, św. Jadwigi, św. Kazimierza, Zmartwychwstania Pańskiego, Wszystkich Świętych, św. Krzysztofa, św. Faustyny Kowalskiej, św. Floriańska, Matki Bożej Różańcowej, bł. Bolesławy Lament.

GRUPA IV – wyjście z parafii św. Stanisława o godz. 13.00.

Trasa: Białystok: ul. Wiadukt, Kawalerska, Sławińskiego, Żeromskiego, Składowa, Wojsk Ochrony Pogranicza, Bohaterów Monte Cassino, Poleska, Sitarska, Radzyńska, Plac bł. Michała przy Sanktuarium. Parafie: Juchnowiec; Białystok: św. Stanisława, Wojskowa – św. Jerzego, św. Karola Boromeusza, NMP Matki Kościoła, św. Anny, św. Rocha.

Wiernych z odległych parafii Archidiecezji zapraszamy do organizowania w tym dniu pielgrzymek autokarowych lub przybycia do Sanktuarium własnymi środkami transportu.

Nowenna Przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku

Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Wielkanocna: Nowenna – godz. 15.00

Poniedziałek – 1.04: Dzień Pokolenia Trzeciego Wieku godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem Seniorów – Emerytów i Rencistów (Dekanat Białystok-Białostoczek)

Wtorek – 2.04: Dzień bł. Jana Pawła II i Młodzieży godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. (Dekanat: Białystok – Nowe Miasto i Dąbrowa B.) godz. 18.00 Msza św. z udziałem młodzieży; adoracja z bł. Janem Pawłem II godz. 21.00 Apel i modlitwa w godzinie odejścia do Domu Ojca bł. Jana Pawła II.

Środa – 3.04: Dzień Apostołów Miłosierdzia Bożego i Miasta Miłosierdzia godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem czcicieli Miłosierdzia Bożego, godz. 18.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem parlamentarzystów, samorządowców i pracowników urzędów (Dekanat: Białystok-Śródmieście i Korycin)

Czwartek – 4.04: Dzień Powołanych do Służby Bożej godz. 10.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem ZSO nr 10 im. bł. Ks. Michała Sopoćki;

godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem kapłanów i sióstr zakonnych (Dekanat: Białystok-Bacieczki, Knyszyn i Mońki)

Piątek – 5.04: Dzień Pojednania i Chorych godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z błogosławieństwem chorych (Dekanat: Białystok – Dojlidy, Sokółka i Krynki); godz. 18.00: Msza św.; godz. 19.30 Nabożeństwo Pokutne ze spowiedzią.

Sobota – 6.04.2103 Wigilia Święta Miłosierdzia godz. 15.00: *Koronka* i Msza św. z udziałem Caritas (Dekanat Białystok-Starosielce; Wasilków); godz. 16.00: Droga Światła (Plac Bł. Ks. Michała) godz. 18.00: Msza św. godz. 19.30: Wieczór uwielbienia, Msza św. i czuwanie modlitewne.

Niedziela Miłosierdzia Bożego – 7.04 Msze Święte: godz. 7.00, 9.00, 11.00, (12.00 dolny kościół), 12.30 godz. 15.00 Msza św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego, z udziałem Pielgrzymów Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymki do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego godz. 18.00 Msza św., adoracja (dolny kościół)



O EUCHARYSTII

Oto wielka tajemnica wiary

Słowa te wypowiada celebrans we Mszy św. po przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Wyrażają one zachwyt nad tym, co się stało i jednocześnie ogólnie mówią o tym, czym jest Eucharystia. Kluczem do rozumienia tej rzeczywistości jest wiara w myśl zasady: wierzę, abym rozumiał (*credo ut intelligam*). Wiara poprzedza Eucharystię, towarzyszy jej sprawowaniu i trwa jako jej owoc. Bez wiary obrzęd eucharystyczny byłby teatralnym spektaklem.

Jest to wiara Kościoła zarówno w swej treści, jak i w sposobach wyrazu. Wiara i modlitwa są ze sobą ściśle związane: modlimy się tak, jak wierzymy i wierzymy tak, jak się modlimy. Wkradające się rozdziewięki powodują dewiacje pobożności. Ci więc, którzy przystępują do sprawowania misterium eucharystycznego, winni wiedzieć, czym ono jest i jakim rządzi się prawem. Bez tej wiedzy jest się tylko widzem, a nie uczestnikiem.

Zachowywanie prawa liturgicznego decyduje o ważności Eucharystii. Kościół katolicki nadto wprowadza rozróżnienie na: ważne i godziwe. W niektórych przypadkach bowiem można sprawować Eucharystię ważne, a niegodziwie i wtedy popełnia się grzech. Liturgia eucharystyczna jest określona przez Kościół i nie wolno jej samowolnie zmieniać.

„Wiara Kościoła jest istotowo wiarą eucharystyczną i karmi się ona w szczególny sposób przy stole Eucharystii” (*Sacramentum caritatis*, 6). Wynika to z wagi i znaczenia, jakie nadał Eucharystii Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy. Sprawując Eucharystię, Kościół pozostaje wierny Chrystusowi, głosi Ewangelię, wyznaje swoją wiarę, która „karmi się i wzrasta w spotkaniu ze zmartwychwstałym Panem” (tamże, 6). Bez udziału w „wielkiej tajemnicy wiary”, człowiek naraża się na utratę wiary.

E. O.



SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO

Radość, krzyż i młodzi

Nigdy nie bądźcie ludźmi smutnymi: chrześcijanin nigdy nie może być smutny! Nie poddawajcie się zniechęceniu! Nasza radość nie pochodzi z posiadania wielu rzeczy, ale rodzi się ze spotkania Osoby: Jezusa, z tego, że wiemy, iż będąc z Nim, nigdy nie jesteśmy sami, nawet w chwilach trudnych, nawet kiedy na drodze życia napotykamy problemy czy trudności, które wydają się nie do pokonania, a jest ich tak wiele! Wówczas przychodzi nieprzyjaciół, przychodzi diabeł, wielokrotnie w masce anioła, i podstępnie wypowiada swoje słowo. Nie słuchajcie go! Idźmy za Jezusem! My towarzyszymy Jezusowi, idziemy za Nim, ale przede wszystkim wiemy, że to On nam towarzyszy i bierze nas na ramiona: na tym polega nasza radość, nadzieja, którą musimy wnieść w nasz świat. I, proszę was, nie pozwólcie wykraść sobie nadziei! Tej nadziei, którą daje nam Jezus.

Dlaczego krzyż? Ponieważ Jezus bierze na siebie zło, brud, grzech świata, także nasz grzech, wszystkich nas, i go obmywa – obmywa swoją krwią, miłosierdziem, miłością Boga. Rozejrzyjmy się wokół: jak wiele ran zło zadaje ludzkości! Wojny, przemoc, konflikty gospodarcze, uderzające w najłagodniejszych, pragnienie pieniędzy, których i tak nikt nie może zabrać ze sobą, musi je zostawić. Moja

babcia mawiała: całun pośmiertny nie ma kieszeni. Miłość pieniędzy, władzy, korupcja, podziały, zbrodnie przeciw życiu ludzkiemu i światu stworzonemu! Także – każdy z nas to wie i zna – nasze grzechy osobiste: brak miłości i szacunku wobec Boga, bliźniego i całego stworzenia. Jezus na krzyżu odczuwa cały ciężar zła i zwycięża je mocą miłości Boga, pokonuje w swoim Zmartwychwstaniu. To jest dobro, które Jezus sprawia dla nas wszystkich na tronie krzyża. Krzyż Chrystusa przyjęty z miłością nigdy nie prowadzi do smutku, lecz do radości – radości z tego, że jesteśmy zbawieni i że robimy odrobinę tego, co On zrobił w dniu swojej śmierci.

Zajmujecie ważne miejsce w święcie wiary! Przynosicie nam radość wiary i mówicie, że powinniśmy przeżywać wiarę młodym sercem, zawsze, także kiedy się ma siedemdziesiąt czy osiemdziesiąt lat. Młode serce! Z Chrystusem serce nigdy się nie starzeje! Wszyscy jednak wiemy, i wy wiecie o tym dobrze, że Król, za którym idziemy i który nam towarzyszy jest bardzo szczególnie: jest to Król, który kocha aż po krzyż i uczy nas służenia, miłowania. Wy nie wstydzicie się Jego krzyża! Wręcz go obejmujecie, gdyż zrozumieliście, że w darze z siebie, w wychodzeniu poza siebie samych, mieści się prawdziwa radość i że Bóg zwyciężył



zło miłością. Niesiecie pielgrzymujący krzyż przez wszystkie kontynenty, przez ulice świata! (...) Ja również od dzisiaj wyruszę z wami w drogę, śladami błogosławionego Jana Pawła II i Benedykta XVI. Młodzi muszą powiedzieć światu: dobrze jest naśladować Jezusa; dobrze jest iść z Jezusem; dobre jest przesłanie Jezusa; dobrze jest wykraczać

Z homilii w Niedzielę Palmową 2013

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Komunia Święta

Pan Jezus ustanowił Eucharystię w ramach uczty paschalnej, nawiązując do zastanej przez siebie tradycji, że ze składaną ofiarą łączyła się uczta jej uczestników. Dlatego też mówimy, że każda Msza św. jest powtórzeniem uczty Ostatniej Wieczerzy. Kościół naucza, że nasz udział w ofierze eucharystycznej będzie doskonały, bardziej pełny, gdy Komunię sakramentalną przyjmuje się w czasie Mszy św.

Przyjęcie Komunii św. bezpośrednio po Komunii kapłana jaśniej wyraża udział wiernych w eucharystycznej ofierze. Stąd też świeżo wypieczony chleb (hostie czyli komunikanty) należy konsekrować w każdej Mszy św. Duszpasterze powinni również zachęcać wiernych do przyjmowania Eucharystii podczas Mszy św. Trzeba jednak wiedzieć, że w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa istniał zwyczaj Komunii św. domowej. Początkowo celebrowano Mszę św. raz w tygodniu i wierni nie chcieli żyć bez duchowego pokarmu dającego życie wieczne. Brali więc Komunię św. pod postacią chleba na cały tydzień dla całej rodziny, która była nazywana małym domowym Kościołem i tam ją codziennie przyjmowali. Również Komunię św. zabierali do swoich wspólnot zakonnych mnisi niebędący kapłanami, także zanoszono ją do uwięzionych podczas prześladowań chrześcijan lub do chorych. Z tego zwyczaju zrodziła się praktyka Komunii św. przyjmowanej poza Mszą św.

Obecnie przechowuje się w tabernakulum Eucharystię w potrójnym celu, mianowicie, aby ją zanieść umierającym w formie Wiatyku (Komunia na drogę do wieczności) lub osobom chorym i w starszym wieku, aby ją mogli przyjąć ci, którzy nie mogli uczestniczyć we Mszy św. oraz dla naszej adoracji Jezusa przebywającego pod postacią chleba. W nawiązaniu do starożytnej tradycji istnieje współcześnie praktyka przyjmowania Komunii św. poza Mszą św.

Poza Mszą św. można udzielać Komunii św. każdego dnia i o każdej porze. Wypada jednakże wyznaczyć wiernym odpowiednie

godziny jej udzielania. Są jednak ograniczenia, mianowicie w Wielki Czwartek Komunii św. można udzielić tylko podczas Mszy św., chorym wolno ją zanieść o każdej porze dnia; w Wielki Piątek udziela się jej jedynie podczas liturgii Męki Pańskiej, chorym zanosimy Komunię jak w Wielki Czwartek. W Wielką Sobotę wolno udzielać Komunii św. poza liturgią Wigilii Paschalnej tylko jako Wiatyku. Ojciec Święty Jan Paweł II pozwolił w roku 1983 (kan. 917) na dwukrotne w ciągu dnia przyjmowanie Komunii św., jednakże drugi raz przyjmując należy uczestniczyć w całej Mszy św.

Uczestniczący we Mszy św. wierni przyjmowali Komunię św. do wieku XIII pod dwiema postaciami: chleba i wina. Papież Paweł VI przywrócił obrzęd Komunii św. we Mszy św. pod dwiema postaciami w roku 1965. Trzeba zaznaczyć, że chodzi tu o pełnię znaku, bowiem Pan Jezus polecił spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew. Zarówno przyjmując Komunię pod postacią chleba lub też wina, można powiedzieć, że przyjmujemy „całego Jezusa Chrystusa”. Komunia św. podana pod dwiema postaciami nie daje nam więcej łaski niż zazwyczaj Komunia przyjmowana pod postacią chleba. Praktyką Komunii św. pod dwiema postaciami kieruje biskup danej diecezji. W Archidiecezji Białostockiej powszechnie udziela się Komunii św. pod dwiema postaciami w czasie Mszy św. prymicyjnej, na zakończenie letnich rekolekcji oazowych, podczas ustanowienia akolitów w Seminarium Duchownym i podczas przyjmowania sakramentu małżeństwa nowożeńcom i ich świadkom.

W Komunii św. Jezus nas jednoczy ze sobą oraz ze wspólnotą uczestników liturgii, umacnia w nas życie wieczne (zobaczmy tekst mowy eucharystycznej w *Ewangelii według św. Jana* w rozdziale VI). Kto z nas jest z Chrystusem poprzez Eucharystię w życiu codziennym, będzie z Nim w godzinę śmierci i przez całą wieczność. Święty Ignacy Antiocheński, Biskup Męczennik († 107) nazywał Eucharystię lekarstwem na nieśmiertelność. Przyjmujących

Komunię św. Chrystus chroni przed grzechem i szatanem. Jest to bowiem dla nas jasne, że skoro w naszym sercu jest Zbawiciel, szatan nie ma do nas dostępu. Wspomniany przez nas św. Ignacy Antiocheński zachęcał do żywego udziału w ofierze eucharystycznej, do przyjmowania Pana pod świętymi postaciami, bo wtedy złość szatana wniwecz obraca się wobec naszej jedności w wierze. Pan Jezus przez Komunię pomaga nam czynić dobrze i oczekuje od nas, że będziemy zabiegać o naszą jedność, będziemy zdolni do pojednania i wzajemnego przebaczenia oraz do postawy służebnej na wzór Chrystusa umywającego nogi Apostołom.

Szafarz Komunii św.

Udzielanie Komunii św. wiernym należy przede wszystkim do kapłana i prezbitera. Są oni zwyczajnymi jej szafarzami. Oczywiście takim szafarzem jest też każdy biskup, ale udziela on Komunii św. przede wszystkim wtedy, gdy celebrowe Eucharystię.

Ileokro zabrakłoby kapłana lub diakona albo spełnianie tej posługi stałoby się niemożliwe z powodu choroby lub podeszłego wieku albo gdy liczba wiernych pragnących Komunii św. byłaby zbyt wielka, wtedy pomocą może służyć szafarz nadzwyczajny, którym jest akolita (sługa Eucharystii) – u nas w Polsce alumn Seminarium Duchownego. Biskup ordynariusz może też wyznaczyć innych nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. W Polsce są nimi zazwyczaj mężczyźni, a zdarza się, że czasami takie pozwolenie otrzymują siostry zakonne, aby mogły udzielać Komunii św. chorym i starszym wiekiem zakonnikom, np. w danym domu zakonnym.

Przyjmujący Komunię św.

Przystępujący do Stołu Pańskiego mają być przede wszystkim ochrzczeni. Komunia św. jest źródłem wszelkich łask i odpuszczenia grzechów (powszechnych). Dlatego ci, którzy chcą być uczestnikami owoców Eucharystii, powinni do Komunii św. przystępować z czystym sumieniem i właściwym usposobieniem. Duszpasterze mają obowiązek przypominać wiernym o potrzebie przygotowania do Komunii św., o konieczności stanu łaski i wolności od grzechu śmiertelnego. Trzeba pamiętać, że Ojciec Święty św. Pius X w roku 1905 pozwolił na codzienne przyjmowanie Komunii św. bez konieczności każdorazowego przystępowania do spowiedzi. Jednakże ci, którzy przystępują do Komunii św. codziennie lub często, niech przystępują częściej do sakramentu pokuty. Wydaje się, że powinni to czynić przynajmniej raz w miesiącu. W Polsce przyjmujemy Komunię św. do ust, jednakże ci, którzy przybywają do nas z krajów, gdzie powszechną praktyką jest udzielanie jej na rękę, mogą w ten sposób otrzymać Eucharystię u nas, ale powinni ją spożyć w obecności udzielającego. Natomiast nie ma obowiązku przyjmowania Komunii św. w postawie kłęczącej.

Przystępujący do Komunii św. mają zachować godzinny post, czyli nie spożywać posiłków i napojów poza wodą. Osoby starsze lub chore oraz ci, którzy się nimi opiekują, mogą przystąpić do Komunii św. nawet wtedy, gdy trudno będzie im zachować godzinny post. Woda i lekarstwa, które musielibyśmy przyjąć przed Komunią św., nie łamią postu.

ks. Stanisław Hołodok



ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM

O zwojach i kodeksach biblijnych (I)

Materiały pisarskie

W starożytności pisano na tabliczkach glinianych, na kamieniu, kościach, drewnie lub skórze, wykorzystywano również pobite gliniane garnki, aby na ich skorupach (zwanych *ostraka*) notować różne informacje. Najczęściej jednak pisano na papirusie lub pergaminie. Na tych dwu ostatnich materiałach zapisane są wszystkie manuskrypty *Nowego Testamentu*.

Papirus

Papirus rósł w ogromnych ilościach w płytkich wodach delty Nilu w dolnym Egipcie (stąd retoryczne pytanie z *Księgi Hioba*, 8,11: „czyż rośnie papirus bez błota? Czy się krzewi siwowie bez wody?”). Siegał od 3,5 do 6 m wysokości, a jego łodyga była gruba jak przegub dłoni dorosłego mężczyzny i miała przekrój trójkątny. Cięto ją na fragmenty o długości ok. 30 cm, a następnie przecinano wzdłuż na wąskie taśmy. Układano je razem na płaskiej powierzchni, najpierw w kierunku pionowym, a następną warstwę w układzie poziomym. Obie warstwy zbijano i prasowano, dopóki nie stworzyły jednej zwartej struktury. Papirus miał

wytrzymałość dzisiejszej kartki dobrej jakości papieru, był giętki i elastyczny. Pisano na nim na ogół tylko po jednej stronie, wewnętrznej – tej o poziomym kierunku włókien (włókna zewnętrzne, ułożone pionowo, utrudniały płynność pisania). Kolor papirusu wahał się od jasnoszarego do jasnożółtego. Ciemniejsze kolory, brązowe, znane nam dzisiaj z muzeów, są efektem długiego spoczywania papirusów w piaskach pustyni.

Papirusy eksportowano do Grecji za pośrednictwem fenickiego portu Byblos (na terenie dzisiejszego północnego Libanu). To właśnie od nazwy tego miasta powstał późniejszy termin grecki *biblia*.

Pergamin

Produkcja papirusu była świetnym źródłem dochodu Egiptu, dopóki na rynku wydawniczym nie pojawił się pergamin, czyli cienko wyprawiona skóra. Mniej lub bardziej autentyczną historię pergaminu przekazuje Pliniusz Młodszy w swej *Historii naturalnej* (12,21n). W jego relacji król Eumenes II z Pergamonu, miasta położonego w Myzji na obszarze Azji Mniejszej (dzisiejsza zachodnia

Turcja), który panował w latach 197-159 p.n.e., postanowił założyć bibliotekę, która rywalizowałaby ze słynną biblioteką Aleksandryjską w Egipcie. Takie działania nie podobały się Ptolemeuszowi Epifanowskiemu, królowi Egiptu (205-182 p.n.e.), który nałożył embargo na dostawy papirusu do Wielkiej Grecji. Zmuszony sytuacją, Eumenes szukał innych, równie atrakcyjnych materiałów pisarskich, i w ten sposób zwrócił uwagę na skórę. Była ona, co prawda, wykorzystywana już wcześniej, ale dopiero za Eumenesa ulepszono proces jej oczyszczania i przygotowania do celów pisarskich. Odpowiednio wyprawioną, wysokiej jakości skórę nazwano po grecku *pergamēnē* (czyli „wywodząca się z Pergamonu”), a jej wersję HQ – *vellum* (od łacińskiego słowa określającego skórę zwierzęcą). W ten sposób król Pergamonu przejął kontrolę nad bardzo lukratywnym rynkiem wydawniczym tamtej epoki, produkując i eksportując pergamin (lub *vellum*) po całym obszarze ówczesnego basenu Morza Śródziemnego.

Pergamin wyrabiano głównie ze skór młodych zwierząt: bydła, owiec, kóz i antylop. Po usunięciu sierści przy pomocy roztworu żrącego wapna, skóry były myte, wygładzane pumeksem i posypywane kredą. Metalowym rylcem zaznaczano następnie linie poziome do pisania i pionowe dla kolumn. Czyszczone to od strony „sierści”. Wersje „dla bogaczy” (surowo tępiące przez św. Hieronima) wykonywano z *vellum*, czyli najprzedniejszej skóry, barwionej na „głęboką” purpurę, na której pisano złotym lub srebrnym atramentem, a manuskrypty zdobiono drogimi kamieniami. Przy wydaniach „normalnych” korzystano z atramentu brązowego lub czarnego (wyrabiano go z sady mieszaną z tartą gumą arabską z dodatkiem kwasu siarkowego i... owadów – galasówek dębowych). W tych

wydaniach dekorowano przynajmniej nagłówki, a pierwsze litery ksiąg kolorowano na niebiesko lub żółto, a najczęściej na czerwono (po łacinie *ruber*, stąd termin „rubryka”).

Z jednej owcy lub kozła otrzymywano zaledwie cztery stronic manuskryptu. Średniej wielkości kodeks (ok. 200-250 stronic formatu 25x19 cm), zawierający jakąś grupę pism *Nowego Testamentu*, wymagał skóry z przynajmniej 50-60 owiec lub kozłów. Pełne wydanie *Nowego Testamentu* potrzebowały znacznie większej ilości skór. Na największy kodeks biblijny zwany *codex Gigas* (czyli „kodeks gigant”) przechowywany aktualnie w Sztokholmie, a wykonany na początku XIII wieku w monastyrze na terenie Czech, którego karty po rozłożeniu mają rozmiary 102 cm szerokości i 91,5 cm wysokości, potrzeba było skór aż ze 160 osłów (!).

Z produkcją manuskryptów wiązały się więc ogromne koszty. Posiadanie nawet jednego pełnego tekstu *Nowego Testamentu* było niezłą fortuną, tym bardziej, gdy był on bogato zdobiony przez artystów i ilustrowany kolorowymi miniaturami. Na takie edycje mogły sobie pozwolić jedynie osoby z wyższych klas społecznych. Do naszych czasów dochoowało się szczęśliwie szereg takich egzemplarzy, a wszystkie one reprezentują tzw. bizantyjski typ tekstu, czyli wywodzą się z bogatych, cesarskich skrytoriów.

Pergamin królował niemal niepodzielnie aż do wieków średnich, kiedy to od XII wieku powoli wyparł go papier (produkowany z bawełny, konopi lub lnu), wynaleziony w Chinach w I wieku n.e., a do Europy przywieziony przez kupców arabskich w wieku VIII.

Zwoje i kodeksy

W świecie grecko-rzymskim dominowały najpierw zwoje papirusowe, potem per-

gaminowe. Produkowano je sklejać poszczególne karty papirusowe ze sobą (lub zszywając karty pergaminowe nicią z jelit zwierzęcych), a następnie nawijając na drewniany wałek, zwany z łaciny rodalem. W ten sposób powstawał „zwoj”, czyli „wolumen” (z łac. *volumen*, „coś, co jest nawinięte”). Długość zwoju była regulowana względami praktycznymi i wygodą użytkownika, i dlatego rzadko kiedy przekraczała 10 m. Dzieła dłuższe dzielono zatem na dwa lub trzy zwoje. Stąd też i dwie najdłuższe księgi *Nowego Testamentu: Ewangelia według św. Łukasza* oraz *Dzieje Apostolskie*, pomyślane pierwotnie przez ich autora jako jedno dzieło, wydane zostały z konieczności w dwu „tomach”, czyli na dwu zwojach po mniej więcej 9,5 m każdy.

Na zwojach papirusowych pisano wyłącznie po wewnętrznej stronie: poziomy układ włókien ułatwiał pisanie. Jeśli niekiedy zapisywano teksty z obu stron (por. Ez 2,10; Ap 5,1), taki zwoj nazywano wówczas epistografem. Pisano w kolumnach szerokości od 5 do 7,5 cm, co w efekcie dawało trzy (tak w *codex Vaticanus*) lub cztery (tak w *codex Sinaiticus*) kolumny tekstu na jednej karcie.

Zwoje nie były zbyt wygodne w użytkowaniu, choćby ze względu na ich wagę i rozmiar. Przy czytaniu trzeba było jedną ręką zwoj stopniowo rozwijać, trzymając go za drewniany ródka, a drugą ręką sukcesywnie zwijać. Dosyć kłopotliwe było także szukanie odpowiednich fragmentów tekstu biblijnego, np. dla potrzeb dyskusji teologicznej czy katechezy. Dlatego też już na przełomie I i II wieku pojawił się we wspólnotach kościelnych (najpierw w Antiochii Syryjskiej) tzw. kodeks, czyli forma pierwotnej książki o znacznie mniejszej wadze i łatwiejszym dostępie do potrzebnych fragmentów tekstu świętego. Najstarszy znany nam fragment *Nowego Testamentu* (J 18,31-33.37-38), tzw. papirus Rylandsa, czyli p52, pochodzący z roku 125 a znaleziony w Egipcie, jest właśnie kartą z kodeksu.

Kodeksy powstawały poprzez składanie szeregu kart papirusowych jedna na drugą, zginaniu ich i zszywaniu przez środek w jedną całość. Z czasem standardem „wydawniczym” stał się arkusz szesnastostronowy (*nota bene* – aż po dzień dzisiejszy). Arkusze łączono ze sobą zależnie od potrzeb. Dzięki takiej formie można było publikować w ramach jed-



Codex Vaticanus

nego kodeksu wszystkie cztery *Ewangelie* czy też zbiór wszystkich listów przypisywanych św. Pawłowi. Łatwiej i szybciej znajdowano potrzebne teksty biblijne jako argumenty w dyskusji. Wreszcie forma kodeksu umożliwiała zapisywanie na obu stronach karty (pamiętając jednak o niewygodnym użytkowaniu strony z pionowym ukła-

dem włókien papirusowych), dzięki czemu niemal o połowę malały koszty „wydawnicze” (koszt kodeksu papirusowego spadał o 44% w stosunku do zwoju). Jeżeli osobą zapisującą tekst był zawodowy skryba, to łączny koszt zapisu i cena materiału dawały oszczędność z rzędu 26% przy przejściu ze zwoju do formy kodeksu.

Od początku IV wieku coraz bardziej „trendy” na rynku wydawniczym stawał się pergamin. Wkrótce istniała już równowaga w ilości kodeksów papirusowych i pergaminowych wykorzystywanych przez wspólnotę Kościoła (na 14 papirusowych przypadało dokładnie 14 pergaminowych).

Wydaje się też, iż argumentem nie bez znaczenia w przyjęciu przez Kościół formy kodeksu w miejsce zwoju, było pragnienie odcięcia się od praktyki Synagogi, która posługiwała się wyłącznie zwojem w zapisie *Starego Testamentu*. Uważa się zatem, iż to przede wszystkim etnochrześcijaństwo przyjęło i spopularyzowało formę kodeksu do zapisu tekstu biblijnego.

ks. Wojciech Michniewicz



Codex Sinaiticus



Zwoj

GŁÓWNE PRAWDY WIARY

VI. Łaska Boża jest do zbawienia konieczne potrzebna

W okresie wielkanocnym liturgia Kościoła wiele mówi o łasce. Często pojawia się modlitwa o „łaskę wiary”, o to, by Bóg „zachował nas w łasce”. Dziękujemy, że „przez tajemnicę paschalną Bóg otworzył dla nas źródła łask” oraz prosimy, by Bóg „wspomógł nas w dobrym, abyśmy zawsze czerpali ze źródeł łask paschalnych” i sprawił, „aby łaska, która czerpiemy z wielkanocnych misterii przynosiła owoce w ciągu całego naszego życia”. Czym jednak jest łaska? Co znaczy być w stanie łaski czy jej doświadczać? Przyjrzyjmy się nauce Kościoła na ten temat oraz zastanówmy się nad działaniem łaski w naszym życiu.

Wszystko jest darem

„Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” – pyta św. Paweł pisząc do Koryntian (1 Kor 4,7). A więc wszystko, co człowiek ma jest darem. Nasze zdolności, rozum, wola, uczucia, wreszcie świat, w którym żyjemy. Te wszystkie dary, które są potrzebne lub pożyteczne dla życia ziemskiego, czyli doczesnego, nazywamy darami przyrodzonymi lub naturalnymi. Obok nich istnieje jeszcze inny Boży dar, konieczny do tego, byśmy mogli osiągnąć Zbawienie, czyli wieczne szczęście w niebie. Własnymi siłami nie możemy go osiągnąć, ani wysłużyć naszymi dobrymi uczynkami. Tym darem jest łaska, której udziela nam Bóg ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa.

Czym jest łaska?

Teologia określa łaskę jako nadprzyrodzony, wewnętrzny dar udzielony przez Boga rozumnemu stworzeniu, aby mogło uczestniczyć przez Chrystusa i według Jego wzoru w bytowaniu i wiekuistej miłości Trójcy Świętej. Ta definicja, łącząc łaskę z osobą Jezusa Chrystusa podkreśla, że łaska nie jest „czymś”, ale „Kimś”.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* łaska została określona jako „przychylność, darmowa pomoc Boga, byśmy odpowiedzieli na Jego wezwanie” (KKK 1996). Dopiero spoza tego określenia wynika, że obejmuje ona także: dziecięstwo Boże (J 1, 12-18), przybrane synostwo (Rz 8, 14-17), uczestnictwo w naturze Bożej (2 P 1, 3-4) i dar życia wiecznego (J 17, 3).

Katechizm podkreśla, że „przez chrzest chrześcijanin uczestniczy w łasce Chrystusa (...) i jako przybrany syn może odtańcować Boga Ojcem, w zjednoczeniu z Jedynym Synem. Otrzymuje też życie Ducha, który tchnie w niego miłość i buduje Kościół” (KKK 1997; por. 2021).

Łaska, jako nadprzyrodzona, jest darem darmo danym przez Ducha Świętego, leczącym z grzechu i uświęcającym duszę oraz przeobstwiającym ją, czyniącym „nowym stworzeniem”. „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko

stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa (2 Kor 5, 17-18; KKK 1999).

Rodzaje i formy łaski

Główny nurt łaski stanowią: łaska uświęcająca i łaska uczynkowa. Łaska uświęcająca uzdalnia duszę do życia z Bogiem i do działania mocą Jego miłości. Łaski zaś uczynkowe są interwencją Bożą bądź to na początku nawrócenia, bądź w trakcie dzieła uświęcania (por. KKK 2000).

Szersze pojęcie łaski obejmuje również dary Ducha Świętego, które włączają nas w Jego dzieło i uzdalniają do współpracy w zbawieniu innych, czyli współtworzenia Kościoła i jego rozwoju. Są to zarazem łaski sakramentalne (właściwe poszczególnym sakramentom), ale także charyzmaty pozostające w służbie miłości, która buduje dobro wspólne Kościoła (KKK 2003) oraz łaski stanu, odpowiadające zadaniom życia chrześcijańskiego i posług kościelnych. Stąd św. Paweł pisze: „Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar prorocтва – [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakonskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich; bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodroliwością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo (Rz 12, 6-8)” (por. KKK 2003-2004; 2023-2024).

Łaska uświęcająca

Łaska uświęcająca otrzymana na chrzcie św. „jest w nas źródłem dzieła uświęcenia” (KKK 1999). Jest to dar Boży, który podnosi człowieka do godności dziecka Bożego, oczyszcza duszę z grzechów ciężkich, czyni ją świętą. *Pismo Święte* porównuje łaskę uświęcającą do wspaniałej szaty, do źródła wody, które wytryska na życie wieczne, nazywa ją życiem duszy. Łaska uświęcająca to życie Boże w człowieku. Dla lepszego zrozumienia czym jest to życie, Jezus posłużył się podobieństwem do winnego krzewu: Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15, 5).

Łaskę uświęcającą otrzymujemy również w sakramencie pokuty i pojednania. Niezwykle ważne jest trwanie w stanie tej łaski, gdyż przez dobre uczynki, które wykonujemy w stanie łaski uświęcającej, zasługujemy na niebo. Dlatego też nazywamy je uczynkami zasługującymi.

Człowiek traci łaskę uświęcającą przez grzech ciężki, może zaś i powinien ją odzyskiwać poprzez przyjmowanie sakramentu pokuty. W niebezpieczeństwie śmierci, kiedy nie ma możliwości odrodzenia w łasce przez spowiedź, wystarczający jest żal do-

skonały. Ze wszystkich darów Bożych, łaska uświęcająca jest darem największym i najważniejszym, a człowiek może pomnażać i umacniać ją w sobie przez dobre uczynki, modlitwę oraz częste i godne przyjmowanie sakramentów.

Łaska uczynkowa

Łaska uczynkowa jest to pomoc, której Bóg udziela człowiekowi do nawrócenia się, spełniania dobrych uczynków, przewyższania pokus, do wytrwania w dobrym. Bóg pomaga człowiekowi swą łaską, by lepiej i dokładniej poznał jego wolę przez oświecenie jego rozumu. Dobre uczynki, które wykonujemy z pomocą łaski uczynkowej, nazywamy uczynkami nadprzyrodzonymi.

O ile łaskę uświęcającą otrzymujemy w równej mierze na chrzcie św., o tyle łaski uczynkowe zależą w pewnym sensie od naszego starania się o nie. Łaski uczynkowe, podobnie jak łaska uświęcająca, są darami dla naszego zbawienia i jako takie człowiek może je przyjąć albo, niestety, odrzucić. Łaska nigdy nie łamie naszej wolnej woli: możemy korzystać z pomocy Bożej, czynić dobrze i zbawić się, ale możemy też łaski nie przyjąć.

Łaska konieczna do Zbawienia

Człowiek nie może własną siłą spełniać uczynków nadprzyrodzonych i nie może się zbawić bez pomocy łaski Bożej. „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15, 5) – uczy wyraźnie Pan Jezus. Bóg chce nas jednak wszystkich zbawić, dlatego udziela wszystkim niezbędnych do zbawienia łask. Jak uczy św. Paweł „Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do uznania prawdy” (1 Tm 2,4). A więc chętnie daje nam potrzebne łaski, ale nie zbawi nas bez naszego udziału. Święty Augustyn pisał: „Bóg stworzył cię bez ciebie, ale nie zbawi cię bez ciebie”.

Kiedy popatrzymy na życie świętych, możemy bez trudu dostrzec, że tajemnicą ich świętości było zmaganie się ze złem, słabościami i przeciwnościami losu przy pomocy łaski Bożej. Możemy podziwiać ich posłuszeństwo głosowi łaski, który wzywał ich ku temu, co wielkie. Dlatego św. Teresa od Dzieciątka Jezus mówiła: „Wszystko jest łaską” – (por. *Żółty zeszyt*, 36). Stwierdzenie to oznacza, że wszystko, cokolwiek dzieje się w życiu człowieka jest związane z jakąś formą łaski, gdyż Bóg chce, by wszystko stawało się dla nas źródłem dobra. Oczywiście, zło, jakie nieraz nas dotyka nie może być łaską, ale Bóg w swojej wszechmocy i nieskończonym miłosierdziu może wprowadzić dobro również z niego. Skutki zła mogą zaowocować np. w formie szansy nawrócenia. Tak więc „wszystko jest łaską”.

Trudno tu nie pamiętać przede wszystkim o Matce Bożej. Jej całe życie było tak harmonijną współpracą z łaską, że Boży Posłaniec nazwał ją „łaską pełną”. Najdoskonalej będziemy czcić Maryję współpracując z łaską Bożą i nie zapominając codziennie prosić Boga w modlitwie: „Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze...”.

opr. TM

DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA

Błogosławi nam z Nieba Żywy pomnik wciąż rośnie

Trudno uwierzyć, że 2 kwietnia minie osiem lat od śmierci Jana Pawła II. Pontyfikat błogosławionego Papieża był naprawdę niezwykły. Chyba nikt nie wątpi, że odmienił oblicze Kościoła i ziemi. Ojcu Świętemu wybudowano wiele pomników. Wśród nich jest jeden szczególny. Wyjątkowy, bo żywy. To Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Pomysł utworzenia Fundacji narodził się po pielgrzymce Jana Pawła II do Polski w 1999 roku. Fundacja miała upamiętnić w żywej formie pontyfikat i nauczanie Papieża. Konferencja Episkopatu Polski postanowiła ufundować stypendia dla zdolnej, lecz niezamożnej młodzieży. Już rok później, w 2000 roku, Fundacja rozpoczęła działalność. Początkowo program stypendialny objął 500 osób z najuboższych diecezji w Polsce, jednak z każdym rokiem stypendystów przybywało. Obecnie jest nas około dwa i pół tysiąca.

W fundacyjnych szeregach znajdują się gimnazjaliści, licealiści i studenci. Dzięki pomocy finansowej młodzi ludzie mają szansę na zdobycie lepszego wykształcenia, odbycie ciekawych praktyk i staży. Pomoc udzielana stypendystom to nie tylko konkretne środki przeznaczone na zakup pomocy naukowych, ale także rozwój duchowy i świadome budowanie bliskiej relacji z Bogiem. Stypendyści spotykają się co roku na wakacyjnych obozach formacyjnych. Odwiedziliśmy już m.in. Kraków, Warszawę, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Aglomerację Śląską, Łódź, Bydgoszcz, a w ostatnim roku Lublin.

Zawierane w czasie obozów przyjaźnie to beczenny dar. Stypendyści, którzy jeżdżą na obozy od lat, mają przyjaciół w całym kraju. Nie czują się osamotnieni, gdy opuszczają rodzinne strony i wyjeżdżają na studia do dużych miast. Działają w nich wspólnoty akademickie, tj. duszpasterstwa studiujących stypendystów. Studenci spotykają się podczas nich na Eucharystii, Adoracji, rozważają nauczanie Jana Pawła II, poznają adhortacje i encykliki. Wspólnie przeżywają rekolekcje adwentowe i wielkopostne. Uczą się podążać drogą, którą wskazał im Jan Paweł II.

Stypendyści absolwenci, którzy zakończyli już program stypendialny, powołali do życia Stowarzyszenie Absolwentów Dzieła. Ma ono na celu podtrzymywanie zawartych przyjaźni, służenie sobie pomocą w dziedzinach, w których z racji skończonych studiów staliśmy się specjalistami oraz promowanie nauczania Papieża w dorosłym życiu zawodowym, społecznym i obywatelskim.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w ciągu roku są dla stypendystów Fundacji

„Dzieło Nowego Tysiąclecia” obchody Dnia Papieskiego, które przypadają zawsze w niedzielę poprzedzającą 16 października, czyli rocznicę wyboru Kardynała Wojtyły na Biskupa Rzymu. Wolontariusze i pomagający im stypendyści kwestują wtedy na ulicach miast i wsi, zbierając fundusze na program stypendialny. Ich znakiem rozpoznawczym są żółte koszulki i chusty. Poza prowadzeniem programu stypendialnego Fundacja zajmuje się też promowaniem nauczania Jana Pawła II i wspieraniem przedsięwzięć społecznych, głównie w dziedzinie edukacji i kultury.

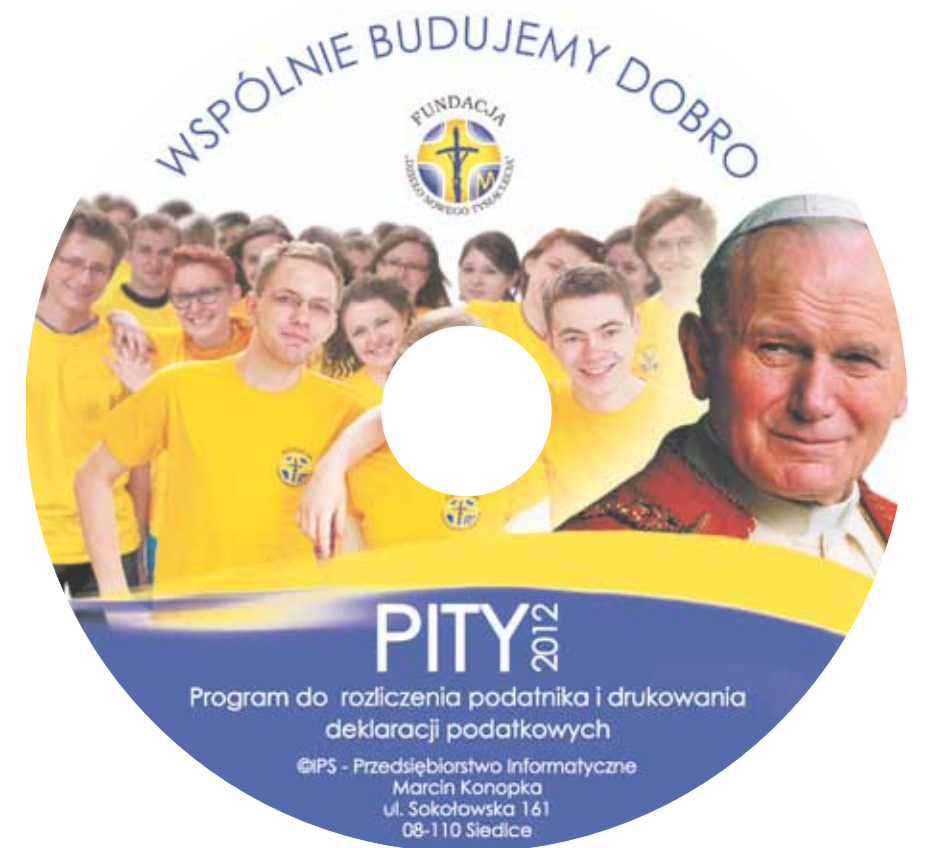
Należę do tych szczęśliwych osób, które z Fundacją związane są od pierwszego roku jej istnienia. Od gimnazjum przez liceum, aż do ostatniego roku studiów mogłam liczyć na pomoc materialną, która umożliwiła mi rozwój zainteresowań. Po ukończeniu studiów magisterskich z historii na Uniwersytecie Szczecińskim przeprowadziłam się do Warszawy. Tu mogę zajmować się swoimi największymi pasjami – Szarymi Szeregami (konspiracyjny kryptonim ZHP podczas II wojny światowej), harcerstwem oraz Polskim Państwem Podziemnym. Bez pomocy Fundacji zapewne nie byłoby to możliwe. Jako stypendystka nauczyłam się modlitwy brewiarzowej, rozmówiania



w Adoracji oraz doświadczenia wspólnoty. Wszystkie te elementy złożyły się na mój rozwój duchowy.

Wiem, że spotkało mnie ogromne szczęście. Wiem także, że bycie stypendystą to nie tylko zaszczyt, ale przede wszystkim wielkie zobowiązanie na przyszłość, by pójść potem w życie i mnożyć dobro, którego doświadczyłam. Wierzę, że błogosławiony Jan Paweł II czuwa i nadal będzie błogosławił nam z Nieba.

Magdalena Wasilewicz



Małżeństwa „niesakramentalne”

Dość często zdarza się, że w debacie publicznej czy też w prywatnych rozmowach odwołujemy się do terminologii przynależnej prawu cywilnemu czy kościelnemu. Niestety, brak rozróżnienia w tych dwóch różnych obszarach prawa czasami prowadzi do sporego zamętu i zakłócenia wzajemnej komunikacji. Już nie tylko gubimy się w tym, jak w sposób poprawny powinno się coś zdefiniować, nazwać, zaklasyfikować, ale pojawia się pytanie, co wybrać, kiedy prawo cywilne na coś zezwala, zaś prawo kościelne – w tej samej kwestii – przyzwolenia nie daje.

Przykładem takiego dylematu jest instytucja małżeństwa, a problem jest o tyle poważny, że dotyczy jej celu, trwałości i nierozzerwalności. Dlatego też, mówiąc o małżeństwie chrześcijan, ważne jest nie tylko właściwe ukazywanie związku małżeńskiego (małżeństwa sakramentalnego), ale też właściwe określenie związku małżeńskiego chrześcijan, którzy zawarli je tylko według prawa cywilnego, chociażby ze względu na istniejącą przeszkodę kanoniczną (węzeł małżeński z pierwszego związku). Czy będzie to małżeństwo cywilne, małżeństwo naturalne, może małżeństwo niesakramentalne, albo po prostu związek niesakramentalny.

Oczywiście nie chodzi tu tylko o samo nazewnictwo, ale i wszelką troskę zarówno o instytucję małżeństwa sakramentalnego, o tych, którzy je tworzą, jak i tych, którzy z wielu różnych powodów jako chrześcijanie zawarli małżeństwo tylko cywilne. Warto zapoznać się z nauką Kościoła odnoszącą się do instytucji małżeństwa i zastanowić się, jakie jest jej miejsce w życiu chrześcijanina.

Pojęcie małżeństwa

Definicja małżeństwa nawiązuje do terminologii łacińskiej, a dokładnie do dwóch słów tj. *matrimonium* (do słów *mater* – matka i *munus* – obowiązek) oraz *coniugium* (*commune iugum* tj. wspólny ciężar, trud), czyli małżeństwo to prawnie usankcjonowany związek dwojga osób. W języku polskim słowo „małżeństwo” pochodzi od słowiańskich słów „mał” (układ) i „żena”, co razem oznacza żona pojęta uroczystie, zaś wyrażenie „na mał” oznacza umowę.

Warto zwrócić uwagę, że małżeństwo jako instytucja zostało zdefiniowane w prawie rzymskim. I tak, według Modestiusa (III w. po Chr.), małżeństwo

to związek mężczyzny i kobiety, będący zespolem na całe życie, powodujący współudział w prawach boskich i ludzkich. Justynian (VI w.) w *Instytucjach* określił je jako związek mężczyzny i kobiety, polegający na szczególnej wspólności całego życia (por. W. Bojarski, *Prawo Rzymskie*, s. 119). A zatem, tak ujęta (w prawie rzymskim) instytucja małżeństwa była trwałym związkiem pomiędzy mężczyzną a kobietą, zobowiązującym ich do pełnej wspólnoty życia, co powodowało też określone skutki prawne. „Takie określenie małżeństwa upowszechniło się w średniowiecznej nauce prawa kanonicznego. Zmodyfikowali je wykładowcy prawa. *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 r. nie podawał definicji małżeństwa.” (zob. P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*).

Czym jest małżeństwo według prawa kościelnego?

W obecnie obowiązującym *Kodeksie Prawa Kanonicznego* (1983), w kan. 1055, §1 czytamy: „małżeństwo jest przymierzem, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury ku dobru małżonków oraz zrodzeniu i wychowaniu potomstwa; zostało ono między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa do godności sakramentu”. Mamy tu więc do czynienia z tzw. małżeństwem kanonicznym i tylko takie małżeństwo uznawane jest przez prawo kościelne za ważne dla swoich wiernych (W. Góralski, *Kanoniczne Prawo Małżeńskie*, s. 14).

Trzeba podkreślić, że małżeństwo nabiera godności sakramentalnego znaku tylko między ochrzczonymi (por. FC 68), czyli, jeśli małżeństwo między ochrzczonymi jest ważne, zawsze jest sakramentem. Nie można zatem mówić o jedynie naturalnym małżeństwie między ochrzczonymi (por. kan. 1055, §2; *Komentarz do KPK* z 2011, s. 781).

Definicja małżeństwa, którą podaje wyżej cytowany kodeks, ma swe źródło w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, gdyż w Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele *Gaudium et spes* określono jego charakter – już nie jako umowy – *contractus*, ale jako przymierza – *foedus*, a zatem chodzi o: „Głębką wspólnotę życia i miłości małżeńskiej, ustanowioną przez Stwórcę i unormowaną jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli nieodwołalną osobistą

zgodę. W ten sposób, aktem osobowym, poprzez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. (...) Z samej zaś natury swojej instytucja małżeństwa oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jakby jego szczytowe uwieńczenie (...) Zbawiciel ludzi i Oblubieniec Kościoła przez sakrament małżeństwa wychodzi na spotkanie chrześcijańskim małżonkom” (GS 48). Zastosowane tu biblijne określenie „przymierze” lepiej wyraża istotną treść chrześcijańskiego małżeństwa niż termin „kontrakt”.

Czy w Kościele można mówić o małżeństwie, które nie jest sakramentem?

Skoro małżeństwem sakramentalnym jest tylko to małżeństwo, które zostało zawarte między ochrzczonymi, tzn. że mogą być też inne typy małżeństw, z którymi spotykamy się w praktyce duszpasterskiej. Otóż może się zdarzyć, że małżeństwo zawierane jest między osobą ochrzczonej a nieochrzczonej (kan. 1117; 1059 KPK). W tym przypadku mamy do czynienia z małżeństwem ważnym, ale niesakramentalnym. Oczywiście mogłoby ono stać się sakramentalne, gdyby strona nieochrzczonej przyjęła chrzest. Niemniej jednak, ze względu na to, że jest ono zawarte w Kościele według formy kanonicznej przepisanej w kan. 1108, §1 KPK, osoba ochrzczonej może przystępować do wszystkich sakramentów.

Do małżeństw ważnych według prawa kościelnego, ale niesakramentalnych, prawo kanoniczne zalicza również małżeństwo osób nieochrzczonych zawarte według ich własnego obowiązującego prawa. Jest ono ważne, o ile przy jego zawieraniu były zachowane wymogi prawa Bożego naturalnego i pozytywnego (kan. 1015, §3 KPK).

Jak nazwać wspólnotę osób utworzoną jedynie według prawa cywilnego?

Jasno trzeba stwierdzić, że dla tych, którzy należą do Kościoła (są ochrzczeni), na forum kościelnym małżeństwo cywilne nie ma żadnego waloru prawnego. Jest to małżeństwo nieważne z powodu niezachowanej formy kanonicznej (por. kan. 1059 KPK). Niemniej jednak, według prawa cywilnego małżonkowie tworzą



instytucję małżeństwa, i jak naucza Kościół, nie można traktować ich na równi z tymi, którzy tworzą tzw. konkubinaty (nieformalny związek na wzór związku małżeńskiego). Jan Paweł II w *Adhortacji Familiaris Consortio* podkreśla, że chociaż taka sytuacja nie może być przez Kościół uznana za zgodną z wymaganiami wiary, to w przypadku ślubu cywilnego istnieje „przynajmniej jakieś zobowiązanie do określonej i prawdopodobnie trwałej sytuacji życiowej, chociaż często decyzji tej nie jest obca perspektywa ewentualnego rozwodu. Chcąc publicznego uznania ich związku przez państwo, pary te wykazują gotowość przyjęcia, obok korzyści, także zobowiązań” (FC 82). Obok wspomnianych osób wolnych, które zawarły nowe małżeństwo cywilne, są także i ci, którzy po rozbiegu małżeństwa kanonicznego i po rozwodzie cywilnym zawierają kolejne małżeństwo cywilne.

Zarówno w jednym i drugim przypadku *Kodeks Prawa Kanonicznego* nie używa wobec nich pojęcia małżeństwo niesakramentalne, czy związek niesakramentalny, ale mówi o małżeństwie zawartym według prawa cywilnego (por. kan. 1071, §2 KPK), czyli o małżeństwie cywilnym, czy o kontrakcie cywilnym.

Wezwanie Kościoła do troski o osoby znajdujące się w nowych małżeństwach cywilnych

Papież Jan Paweł II w swoim nauczaniu ukazuje sakramentalne i duchowe skutki wyboru życia związanego z zawarciem tylko małżeństwa cywilnego. W *Adhortacji* czytamy: „Kościół jednak na nowo potwierdza swoją praktykę, opartą na *Piśmie Świętym*, niedopuszczania do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli nowy związek małżeński. Nie mogą być dopuszczeni do Komunii Świętej od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają, tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia” (FC 84).

Niemniej jednak, Papież zachęca pasterzy i całą wspólnotę wiernych „do okazywania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, powinni uczestniczyć w jego życiu” (FC 84). Między innymi takim osobom zaleca się: słuchanie Słowa Bożego, uczestnictwo we Mszy św., wytrwała modlitwa, czynienie dzieł miłosierdzia,

wychowanie dzieci w wierze chrześcijańskiej, pielęgnowanie ducha i czynów pokuty. Kościół zachęca też wspólnotę do niesienia pomocy takim osobom, np. poprzez duchowe wsparcie i modlitwę w intencjach osób związanych tylko ślubem cywilnym, aby wytrwali w wierze i nadziei, albowiem „Kościół z ufnością wierzy, że ci nawet, którzy oddalili się od przykazania Pańskiego i do tej pory żyją w takim stanie, mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości” (FC 84).

W wymiarze duszpasterskim, jak podaje P. Gajda, „w żadnym wypadku nie można dokonać na rzecz rozwiedzionych małżonków (czy też wolnych), zawierających nowe małżeństwo (kontrakt cywilny) jakiegokolwiek obrzędu religijnego. Domaga się tego szacunek dla sakramentu małżeństwa i niebezpieczeństwo odniesienia wrażenia, iż zasada trwałości węzła małżeńskiego uległa zmianie” (zob. P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*; FC 84).

Tam, gdzie jest to możliwe, osoby żyjące w małżeństwach cywilnych, powinno zachęcać się do uregulowania życia małżeńskiego. Być może w wielu przypadkach możliwe byłoby uważnienie małżeństwa bez ponawiania zgody małżeńskiej (por. kan. 1161 KPK), szczególnie tam, gdzie nie ma przeszkód kanonicznych, a strona niewierząca negatywnie ustosunkowana jest do Kościoła i nie chce celebrować religijnej (zob. W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne*, s. 383). W innych przypadkach warto rozważyć, czy pierwszy związek kanoniczny zastał ważnie zawarty. Jeśli są rzeczywiste przesłanki ku temu, by stwierdzić, że nie, zadaniem duszpasterzy jest pomoc w rozpoczęciu procedury stwierdzenia nieważności tego związku.

Warto zauważyć, że polemika na temat małżeństw „niesakramentalnych” wcale nie dotyczy samego nazewnictwa. To zagadnienie znacznie szersze, odnosi się bowiem do nowej rzeczywistości, jaką stworzyli i w jakiej znaleźli się ludzie ochrzczeni, a przecież zaprzecza ona małżeństwu sakramentalnemu. Interpretując takie zagadnienia, warto sięgać do nauki Kościoła, aby pomóc i nie zaszkodzić, by nasza własna interpretacja prawa kościelnego nie okazała się niedźwiedzią przysługą.

Ruch Rodzin Nazaretańskich

W tym miesiącu zapraszamy naszych Czytelników do zapoznania się z Ruchem Rodzin Nazaretańskich.

W latach 1970-1985, w Warszawie wiele osób przystępowało do sakramentu pokuty u ks. Tadeusza Dajczera. Osoby te, z inicjatywy ks. T. Dajczera i ks. Andrzeja Buczela, utworzyły w 1985 r. wspólnotę ewangelizacyjną dążącą do radykalizmu wiary przez ciągłe nawracanie się. U podstaw ruchu leży odkrycie, że w świetle wiary każde życiowe wydarzenie ma głęboki sens. Członkowie wspólnoty starają się naśladować Jezusa szczególnie w jego ubóstwie i pokorze. Ruch ma charakter maryjny.

Rozmowa z ks. Mirosławem Stankiewiczem, moderatorem Ruchu Rodzin Nazaretańskich w Archidiecezji Białostockiej

– Na kim spoczywa odpowiedzialność za Ruch Rodzin Nazaretańskich w Polsce? Opiekuje się nami ks. bp prof. Andrzej Siemieniowski, Delegat Konferencji Episkopatu Polski, on zatwierdza wszystkie sprawy,

Ta ciągłość jest dowodem nadprzyrodzonej asystencji Ducha Świętego: moim zdaniem, przetrwać przez dwadzieścia lat to, mówiąc językiem współczesnego świata, jest to sukces. Z Ruchu wyrosły powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego. Wywodzą się one z naszych rodzin, to jest miernik tego, że duchowość Ruchu służy rodzinom i wydaje wspaniałe owoce, np. w postaci powołań.

– O czym należałoby powiedzieć, ekspozując istotę Ruchu?

Tutaj mamy kilka istotnych elementów: centrum życia stanowi Eucharystia, Ruch powstał wokół konfesjonu, bardzo ważny jest więc sakrament pokuty, ważny jest też Testament z Krzyża, czyli rys maryjny, wzorem jest dla nas życie Świętej Rodziny z Nazaretu, która uczy nas, jak przeżywać codzienność z Bogiem, naśladować wzajemną miłość Jezusa, Maryi i Józefa, starać się o świętość rodziny.

– Czy do Ruchu należą tylko rodziny?

Nie, do Ruchu należą też osoby samotne. Ruch skierowany jest do wszystkich. Święta Rodzina żyjąca w Nazarecie jest dostępnym dla wszystkich członków wspólnoty i dla każdego człowieka wzorem do naśladowania. Nazaret jest szkołą, w której każdy może uczyć się właściwych postaw życiowych. W Świętej Rodzinie panowała miłość, której tak bardzo brakuje współ-



czesnym rodzinom. Dlatego modlimy się również o łaskę upodobnienia naszych rodzin do Rodziny z Nazaretu.

– Na czym polega maryjność wspólnoty?

Warto zauważyć bardzo ważny dla nas Testament z Krzyża. Podejmując wolę Zbawiciela zawartą w Testamencie z Krzyża, wyrażoną słowami: „Oto Matka twoja”, za-



i ufam, że to wszystko, co jest nam dane w naszej rodzinie, to droga naszego uświęcenia.

Wiele lat temu na Jasnej Górze prosiłam Maryję o dar potomstwa. Obiecałam Jej wtedy, że gdy urodzą się dzieci, przywiozę je do Niej, by je Jej oddać w opiekę. Tak też się stało po kilku latach. Przed wizerunkiem Czarnej Madonny zawierzyłam córkę i syna Matce Najświętszej, zawierzyłam ich wzrastanie i rozwój duchowy. W okresie ich dzieciństwa i pełnej buntu młodości widziałam Jej matczyne prowadzenie. Modłę się teraz, by już jako dorośli ludzie przyjęli Maryję do swego życia i do swoich rodzin, bo Matka prowadzi swoje dzieci najkrótszą drogą do Jezusa, do Zbawienia.

Dziękuję Panu Jezusowi za Testament z Krzyża, za dar życia w komunii z Jego Matką.

B. K.

W okresie studiów zaczęłam oddalać się od Boga, a jednocześnie, czując pustkę, bardzo intensywnie Go szukałam. Błędziłam i ciągle wracałam do maryjnych sanktuariów, by tam szukać pomocy. Do Ruchu Rodzin Nazaretańskich trafiłam w sytuacji, gdy rozpadła się moja rodzina, kiedy nie wiedziałam, jak dalej żyć z mężem uwikłanym w chorobę alkoholową, jak w tych warunkach wychowywać dzieci.

Zawierzyłam Maryi, korzystam z kierownictwa duchowego. Zrozumiałam, że muszę zacząć od siebie, że konieczne jest moje nawrócenie. Zapraǳęłam uczestnictwa w codziennej Mszy św. Matka Boża nas prowadziła. W trudnej codzienności zaczęłam dostrzegać Boże dary i cuda. Wspólnie z małymi dziećmi braliśmy udział w rekolekcjach wakacyjnych wspólnoty. Mąż wiele razy podejmował próbę życia w trzeźwości. Trwał, gdy te zmagania opierał na częstej spowiedzi i codziennej Eucharystii. Wierzę

przykładem św. Jana Apostoła, pragniemy żyć w komunii z Maryją i w tej komunii upatrujemy drogę do pełnego zjednoczenia z Chrystusem. Matka Boża jest dla nas wzorem i pomocą. Pan Jezus jest naszym Mistrzem, ale jednocześnie również kimś, kto nam taki wzór, jakim jest Matka Boża zostawił. Tak jak Jan Apostoł, chcemy przyjąć Maryję do siebie, zapraszać ją do swojego życia wewnętrznego, by ona pomagała nam je kształtować. Życie w komunii z Matką Bożą potwierdzamy przez złożenie Aktu oddania się Matce Bożej na wyłączną służbę Kościołowi, który zawiera w sobie istotę duchowości Ruchu.

– Jaki jest główny cel istnienia Ruchu Rodzin Nazaretańskich?

Ruch nie istnieje tylko dla siebie samego, ma pomóc tym, którzy w nim uczestniczą, w dążeniu do świętości oraz w apostołskiej misji Kościoła, ma ewangelizować. Ewangelizacja skierowana jest przede wszystkim ku rodzinie. Rodzina to szczególne pole naszego apostołstwa.

– Jak wygląda modlitwa osób należących do Ruchu Rodzin Nazaretańskich?

Pragniemy, aby centrum naszego życia stanowiła Eucharystia. Dlatego codziennie bierzemy udział we Mszy św., kto może oczywiście, w miarę możliwości, aby to nie przeszkadzało w wykonywaniu obowiązków stanu i zawodu. Ważna jest systematyczna modlitwa Słowem Bożym, adoracja

Najświętszego Sakramentu, staramy się korzystać przynajmniej raz w miesiącu z sakramentu pokuty, który może przybrać formę stałego kierownictwa, lektura treści duchowych, różaniec, rachunek sumienia, oczywiście, akty strzeliste...

– Czy macie jakieś wspólne zainteresowania? Czy spędzacie razem czas przeznaczony na odpoczynek?

Tak, mamy dużo wspólnych zainteresowań. Często razem wyjeżdżamy w piękne

miejsca, na przykład w góry. Ten czas jest też związany z rekolekcjami wakacyjnymi lub zimowymi. Znamy się już tyle lat, bardzo lubimy przebywać ze sobą, z całymi rodzinami. Oczywiście, jesteśmy otwarci także na nowe osoby, które chcą się przyłączyć do Ruchu Rodzin Nazaretańskich, zapraszamy serdecznie wszystkich chętnych.

rozmawiała **Anna Iwanowska**



SPOTKANIA DIECEZJALNE

Odbývają się w każdy poniedziałek, z wyjątkiem wakacji, o godz. 18.00 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. Rozpoczynają się Mszą św., następnie jest adoracja eucharystyczna, a po niej konferencja duchowa.

SPOTKANIA PARAFIALNE

Odbývają się raz w tygodniu, w 17 parafiach w Białymstoku oprócz tego w parafiach w: Juchnowcu Kościelnym, Kuźnicy Białostockiej, Sokółce, Suchowoli, Choroszczy, Dobrzyniewie Kościelnym, Kozińcach, Krypnie i Mońkach. Są to tzw. spotkania w „małych grupkach”, odbywają się one z reguły po Mszy św. Rozpoczynają się modlitwą różańcową, następnie czytany jest fragment materiałów formacyjnych, w oparciu o ten fragment oraz treści, które były podawane podczas konferencji poniedziałkowej, uczestnicy spotkań próbują w świetle tych treści dostrzec działanie Pana Boga w ich codziennym życiu.

DUCHOWOŚĆ

Duchowość Ruchu czerpie inspirację z duchowości karmelitańskiej, a zwłaszcza z „małej drogi” św. Teresy od Dzieciątka Jezus, z duchowości św. Maksymiliana Marii Kolbego, z orędzia Bożego Miłosierdzia przekazanego przez św. Faustynę Kowalską i bł. ks. Michała Sopoćkę, z przesłania Matki Bożej do św. Juana Diego,

z nauczania Kościoła, w tym szczególnie bł. Jana Pawła II i jego osobistego zawierzenia się Maryi.

REKOLEKCJE

Ważnym wydarzeniem w ciągu roku są rekolekcje letnie. Pierwsze odbyły się w Raduninie w 1992 roku. Kolejne w Rybczyźnie, Loretto, Różanymstoku, Jastarni, Zakopanem, Krynicy Górskiej. W międzyczasie odbywały się również rekolekcje zimowe: w Suchowoli, Sokółce, Dąbrowie Białostockiej, Juchnowcu, Zakopanem, Krynicy Górskiej. W tym roku rekolekcje letnie odbędą się w Loretto, w dn. 6-13 lipca, w Jastarni, w dn. od 13-20 lipca i w Ustrzykach Górnych, w dn. 3-10 sierpnia, natomiast 6 kwietnia odbędzie się Międzynarodowa Pielgrzymka Ruchu Rodzin Nazaretańskich do Częstochowy.

STRONY INTERNETOWE

Szczegółowe informacje na temat Ruchu Rodzin Nazaretańskich w Archidiecezji Białostockiej dostępne są na stronie: rrn.bialystok.pl. Zapraszamy do jej odwiedzenia, np. w celu sprawdzenia, gdzie i kiedy odbywają się spotkania parafialne, na które zapraszamy wszystkich chętnych. Na stronie internetowej dostępne są również informacje dotyczące zapisów na rekolekcje letnie i zimowe.

Aktualne informacje o działalności Ruchu Rodzin Nazaretańskich w Polsce zawarte są na stronie: rrn.info.pl.

Powstanie Styczniowe – na zachód od Białegostoku

Teren ten był ważny dla wydarzeń powstania styczniowego. W 1861 r. w Tykocinie odbyły się manifestacje patriotyczne z okazji odpustów w kościołach parafialnym i bernardyńskim: 19 lipca, 2 sierpnia, 12 sierpnia, 30 października. Przybywali na nie pątnicy z sąsiednich parafii z chorągwiami i feretronami. Najliczniejsza była manifestacja 15 sierpnia, kiedy to uczczono nie tylko święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ale również unii lubelskiej. Zebrało się kilkadziesiąt tysięcy manifestantów i niewielka liczba wojsk rosyjskich, która nie próbowała nawet rozprężyć zgromadzonych. Księża przemawiali nie tylko w kościele, ale i na prowizorycznych mównicach na rynku. Najwybitniejszym mówcą był misjonarz ks. profesor Ludwik Beldak. 2 sierpnia 1861 r. bernardyni tykocińscy z okazji odpustu w ich kościele zorganizowali również manifestację patriotyczną, na której poświęcono figurę Matki Boskiej Niepokalanej. Ksiądz Beldak opuścił Tykocin 30 X 1861 r., przeniesiony do Lublina na stanowisko profesora seminarium. Ale tam został aresztowany za „nieporządk” w roku 1861, tzn. za działalność w poprzedniej parafii tykocińskiej. Pamiątką manifestacji religijno-patriotycznych jest duży żelazny krzyż ustawiony przed kościołem św. Trójcy w Tykocinie z datą „1861” i nazwiskiem fundatora, mieszczanina tykocińskiego – „Kotłowski”.

W 1862 r. oddano do użytku kolej Warszawa – Petersburg, co sprawiło, że interesowały się tymi obszarami zarówno władze powstańcze, jak i rząd rosyjski. Kolej stwarzała możliwości szybkiego przemieszczenia wojsk z Rosji do Królestwa Polskiego. Już w czasie budowy kolei prowadzili tu pracę konspiracyjną budownicze: inż. Bronisław Szwarc, inż. Władysław Cichorski ps. „Zameczek” (działający na odcinku Łapy – Szepietowo), inż. Ignacy Mystkowski. Wciągnęli oni do spisku okoliczną szlachtę, rzemieślników, chłopów, księży, nauczycieli i urzędników. Całością kierował

Władysław Cichorski, któremu podlegało ok. 1800 konspiratorów. Elżbieta Mystkowska, wdowa po Ignacym, inżynierze kolei i dowódcy oddziału, zajmowała się przewożeniem pism powstańczych. Dostawę żywności, odzieży i broni zapewniał powstańcom m.in. Romuald Raczynski, były rządca majątku Szepietowo.

Ksiądz Michał Stasienis, profesor seminarium tykocińskiego, za czynny udział w przygotowaniu do Powstania Styczniowego na terenie Tykocina i za przyjęcie stanowiska naczelnika powstańczego miasta Tykocina, z polecenia władz rosyjskich



Tykocin. Rynek w 1871 r. Miejsce dramatu narodowego w latach 1861-1863. Rycina F. Dmochowskiego – „Tygodnik Ilustrowany” r. 1871, s. 132

został pozbawiony przez władzę diecezjalną stanowiska profesora seminarium.

Ważną postacią był ks. Walenty Osiński, proboszcz sokołowski. Julian Zalewski, proboszcz z Kobyliny, pisał w swoich zeznaniach po upadku Powstania, iż ks. Osiński „w czasie buntu w styczniu 1863 roku po dwa razy swą parafię prowadził na Kozaków będących w Wysokiem Mazowieckiem, był on najpewniejszym i najczynniejszym okręgowym, wydawał rozkazy przygotowania białizny dla powstańców i zaprowadzał rewiry kobiet”.

Jednym z organizatorów Powstania w okolicach Suraza był Aleksander Szepietowski. Poległ w boju pod Mężeninem

w nocy z 24 na 25 stycznia 1863 r. W boju poległ też Stanisław Nieciecki (ur. 1820) ze wsi Kapice. Dzieci po nim wychował brat Dominik (ur. 1816), oficer wojsk rosyjskich na Kaukazie. W związku z rugami oficerów Polaków z wojska, wrócił po 1863 r. do Kapic i tam zmarł. Pochowany został na cmentarzu w Kobylinie. Ziemiańin Julian Dąbrowski, dziedzic wsi Dąbrowa Łazy, pełnił funkcję sędziego rewolucyjnego, będąc zarazem naczelnikiem policji.

27 stycznia 1863 r. do pomocy przybyły jednostki z Wileńskiego Okręgu Wojskowego pod dowództwem gen. Zachara

Ignacy Mystkowski urodził się w Mystkach Rzymie 4 lutego 1826 r. Zginął koło Puławy 13 maja 1863 r. Był inżynierem komunikacji kolejowej, dowódcą oddziałów powstańczych, podpułkownikiem. We Francji ukończył studia z dyplomem inżyniera. Tam został zwerbowany jako ochotnik do Legionu Polskiego, w nim brał udział w rewolucji węgierskiej 1848 r. Za uczestnictwo w walkach awansował do stopnia porucznika. Po powrocie do Polski, w latach 1861-1862, pracował przy budowie kolei warszawsko-petersburskiej. Ułatwiło mu to nawiązywanie kontaktów z ludnością i prowadzenie agitacji rewolucyjnej. Nazywano go „Ojcem”. 5 maja 1863 r. dowodził udaną zasadzką pod Stokiem koło Ostrowi Mazowieckiej, gdzie Polacy pokonali carskie oddziały idące z Ostrołęki. Często przebywał wśród uczniów Instytutu Leśnictwa w Feliksowie koło Broku. Do szeregów powstańczych zwerbował też 7 braci z klasztoru Reformatów w Zarębach Kościelnych. Zakon Franciszkanów-Reformatów brał aktywny udział w Powstaniu Styczniowym. 24 kwietnia 1866 r. do Zarębów przybył komisarz ds. wewnętrznych i duchowych i nakazał, by o godz. 13.00 zakonników wywieźć do Pińczowa pod Kielce, gdzie mieli dożywać do śmierci. Pozostawiono najmłodszego reformatę, ks.

Maniukina. Ważne bitwy odbyły się w Surazu, Wysokiem Mazowieckiem, Czyżewie, pod Kietlanką. W rejonie Szepietowa odbyło się kilka potyczek, brał w nich udział m.in. Władysław Cichorski ps. „Zameczek” – 15 lutego niedaleko stacji kolejowej w Średnicy. 9 maja 1863 r. pod Średnicą doszło do ponownej utarczki oddziału powstańczego dowodzonego przez Konstantego Ramotowskiego ps. „Wawer”.

13 maja 1863 roku oddział powstańców pod dowództwem Ignacego Mystkowskiego urządził w Rokicinie (między Kietlanką a Puławami) zasadzkę na rosyjski pociąg z wojskiem, który przejeżdżał z Czyżewa do Małkini. Z powodu zdrady dróżnika, który uprzedził

wroga w Czyżewie, zasadzka się nie udała, pułk został rozbity. Na polu bitwy zginęło 40 powstańców, a wśród nich oficerowie: Ignacy Mystkowski, Ludwik Lasotski, Leopold Pluciński, Józef Podbielski, Władysław Ostaszewski, Stanisław Ratowski, 25 zostało rannych. W bitwie brał udział oddział ostrowskich strzelców i kosynierów. Walczyli również chłopcy z Kietlanki, Kępiastych Borowych, Kosut i Niemir. Ignacy Mystkowski został pochowany w Zarębach Kościelnych. Klęska ta została pomszczona przez dróżnika kolejowego 1 czerwca 1863 r. w pobliskiej Dąbrówce.

Ignacy Mystkowski urodził się w Mystkach Rzymie 4 lutego 1826 r. Zginął koło Puławy 13 maja 1863 r. Był inżynierem komunikacji kolejowej, dowódcą oddziałów powstańczych, podpułkownikiem. We Francji ukończył studia z dyplomem inżyniera. Tam został zwerbowany jako ochotnik do Legionu Polskiego, w nim brał udział w rewolucji węgierskiej 1848 r. Za uczestnictwo w walkach awansował do stopnia porucznika. Po powrocie do Polski, w latach 1861-1862, pracował przy budowie kolei warszawsko-petersburskiej. Ułatwiło mu to nawiązywanie kontaktów z ludnością i prowadzenie agitacji rewolucyjnej. Nazywano go „Ojcem”. 5 maja 1863 r. dowodził udaną zasadzką pod Stokiem koło Ostrowi Mazowieckiej, gdzie Polacy pokonali carskie oddziały idące z Ostrołęki. Często przebywał wśród uczniów Instytutu Leśnictwa w Feliksowie koło Broku. Do szeregów powstańczych zwerbował też 7 braci z klasztoru Reformatów w Zarębach Kościelnych. Zakon Franciszkanów-Reformatów brał aktywny udział w Powstaniu Styczniowym. 24 kwietnia 1866 r. do Zarębów przybył komisarz ds. wewnętrznych i duchowych i nakazał, by o godz. 13.00 zakonników wywieźć do Pińczowa pod Kielce, gdzie mieli dożywać do śmierci. Pozostawiono najmłodszego reformatę, ks.

Floriana Szkodę, a w Zarębach erygowano parafię świecką.

Wzdłuż linii kolejowej warszawsko-petersburskiej powstańczy oddział konny dowodzony przez Feliksa Górskiego psuł tory oraz niepokoił nieprzyjaciela. 11 lipca Górski, realizując zadanie paraliżowania ruchu kołowego, wraz z 47-osobowym oddziałem konnym stoczył zwycięską bitwę z kozakami przy przejeździe w Dąbrowie. 15 lipca walczył w Topczewie. Jego straty wyniosły 2 zabitych i 4 wziętych do niewoli. 17 lipca w Dąbrowie Łazach oddział Górskiego (46 konnych) połączył się z oddziałami Kazimierza Kobylińskiego spod Białegostoku (56 konnych) i Michała Kwapiszewskiego (38 konnych). Oddziały te 17 i 18 lipca stoczyły zwycięską bitwę z kozakami w rejonie Szepietowa. 23 lipca 1863 r. odbyła się jeszcze jedna potyczka pod wsią Dąbrowa Łazy. 30 lipca przeszły do Wólki Markowskiej, gdzie stoczyły kolejny bój.

Dramatyczne były wydarzenia w Tykocinie. W listopadzie 1863 r. jeden z najsłynniejszych oprawców doby Powstania Styczniowego, komendant wojenny w Tykocinie kpt. Dmitriew, wraz z kozakami i oddziałem żołnierzy wtargnął do kościoła w czasie odprawiania Mszy św. Wierni stłoczyli się w prezbiterium i ukłękli. Dmitriew aresztował 45 mężczyzn i 3 kobiety. Wywiekł ich z kościoła do więzienia. Po nabożeństwie, kozacy ponownie wpadli do wnętrza świątyni i wypędzili stamtąd członków bractwa kościelnego z chorągwiami kościelnymi i nahajkami zmusili ich do ustawienia dwu szpalerów i trzykrotnego pokłonienia się chorągwiami kpt. Dmitriewowi. Następnie szydlerca procesja okrążyła całe miasto. Aresztantkami były najpiękniejsze panie z Tykocina: Prószyńska – córka zegarmistrza tykocińskiego, żona rejenta Wiktora Domańskiego, który ze zgrzyoty zmarł w więzieniu, i żona urzędnika Jana Łopuszyńskiego, zarazem sędziego trybunału rewolucyjnego, molestowane i zgwałcone. 19 grudnia 1863 r. w dzień imienin następcy tronu moskiewskiego Mikołaja, staruszkę – panią Kryczyńską, Tatarę, żonę dyrektora

magazynu solnego, Dmitriew kazał włożyć po ulicach.

Do 1863 r. dobra wysokomazowieckie – Zawrocie z folwarkami Bryki, Osipy i Wandzin, należały do sędziego pokoju Ludwika Fiszer. W 1863 r. Fiszer był dygnitarzem cywilnej organizacji Powstania Styczniowego w woj. augustowskim. Tradycja ustna z lat 1920-1939 przekazywała takie fakty, jak to, że w 1863 r. były w obiegu pieniądze z podpisem Fiszer, były one nawet przyjmowane przez Moskali. Fiszer został rozsiekany przez kozaków, gdy przed nimi uciekał konno, na terenie wsi Brzóska Stare koło Mazowiecka.

17 lipca 1867 r. na terenie Lasu Jedynakowskiego koło Szepietowa odnaleziono i ekshumowano zwłoki kilku osób, pochowanych przed trzema laty. Jeden z pochówków znajdował się „na samym brzegu tegoż lasu, od strony południowej, na krańcu pola ugorowego, z tymże lasem stykającego się, jakowe to pole należy do własności Jana po Tomaszu Woyny, ze wsi Woyny Pietrasze”. Były to zwłoki Konstantego, syna Jana Jaszczołta, kleryka Sanktpetersburskiego Seminarium Duchownego, rodem z guberni grodzieńskiej, z powiatu bielskiego. „Przy zwłokach jego znalezione zostały resztki odzienia z sukna grubego, ciemno-brunatnego, palta formy letniej, jak przy szynielach krojem wojskowym używaną bywa. Rękaw cały czarny, tasiemką obszyty oraz czapkę czarną z daszkiem, z sukna cienkiego i buty”. Około 200 kroków od mogiły Jaszczołta znaleziono zwłoki „niewiadomego z nazwiska i pochodzenia mężczyzny, w wieku młodym... Zmarły wyżej wspomniany mężczyzna zszedł z tego świata, przed mniej więcej trzema laty, jak niemiennie, że przy zwłokach jego z odzieży nie znaleziono nic, oprócz kawałka płótna cienkiego”. Około 300 kroków od mogiły odkryto jeszcze inną mogiłę dwóch mężczyzn „niewiadomych z nazwiska i pochodzenia”. Pierwszy z nich był w średnim wieku – „zmarły wspomniany mężczyzna, zszedł z tego świata przed trzema mniej więcej laty, jak niemiennie, że zmarły odziany był w suknie, z sukna używanego



Tykocin. Klasztor Bernardynów. Figura Niepokalanego Poczęcia NMP z 1861 r. Pamiątka manifestacji patriotycznych. Widokówka, z lat 30. XX w.

zwykle na żołnierskie szynele i przepasany był paskiem rzemiennym; ściśle ze śledztwa wiadomo, miał być żołnierzem wojsk cesarsko-rosyjskich”. Drugi z pochowanych w tej mogile mężczyzn był „w młodszych latach... zmarły miał odzienie koloru zielonego i opasany był paskiem nicianym, niebieskim, jakiego włóścianie używają, a o ile wiadomo ze śledztwa miał być żołnierz wojsk cesarsko-rosyjskich”. O efektach ekshumacji proboszcza parafii dąbrówskiej powiadomili sołtysi.

Tradycja wspomina, że właścicielem majątku Lubowicz Wielki został skarbnik powstania 1863 r., Żyd Icek Rosochacki, który miał kupić Kuczyn z pięcioma folwarkami i młynem wodnym w Kostrach Podsekdówkach od żony naczelnika oddziału powstańczego Leśniewskiego, po jego ucieczce do Paryża, gdy i żona musiała z kraju emigrować. Rosochacki zapłacił Leśniewskiej pozostałościami z kasy powstańczej, których nie zdołano wydać podczas walk z Moskalami.

29 listopada 1863 r. na mocy wyroku Sądu Wojennego m. Białegostoku i Powiatu Białostockiego naczelnika płk. Montejelesza został powieszony w Sokołach Jan Konopko, syn Łukasza, za służbę rewolucyjną w rządowej w szarży żandarmerii-wiesziela, głównego werbującego do oddziałów powstańczych i poborcy podatków. Konopko był szlachcicem, ze wsi Osł Bagny. W Łomży powieszono Władysława Iczkowskiego, syna Mikołaja, mieszkańca pow. łomżyńskiego, za przebywanie w oddziale powstańczym w szarży żandarmerii-wiesziela, udział w bitwach z wojskami pod Siemiatyczami, napad we wsi

Lachy Truskolasy (par. Sokoły) na śpiących żołnierzy simbirskiego pułku piechoty tam rozkwaterowanego, zabranie 5 z nich do oddziału powstańczego, następnie udział w powieszeniu kilku osób, zbieranie po wsiach podatków i oręża i oddanie takowych powstańcom. Tragiczny był dzień 23 stycznia 1865 r., gdy w Bajkach Zalesiu, na mocy wyroku śmierci powieszono 25-letniego powstańca Jana Świętorzeckiego, pewnie syna Wincentego Świętorzeckiego i Ewy z Rutkowskich z Frącek. Oskarżony o udział w organizacji spiskowej i żandarmerii narodowej (w szarży żandarmerii-wiesziela) był „głównym zarządzającym przy dokonywaniu wyroków”. Dwóch hodyszewian – Filip Michałowski i Antoni Urban – wzięło udział w Powstaniu i poległo w potyczkach. Na wieś nałożono kontrybucję 10 rubli z każdego gospodarstwa. Moskale wyznaczili w Hodyszewie „dziesiętników”, którzy mieli dozorować innych i donosić władzom. Byli to: Jakub Łopieński, Stefan Marcińczuk, Grzegorz Piekutowski i Grzegorz Michalcuk. Dziesiętnicy hodyszewscy, zamiast służyć Rosjanom, sami zaangażowali się w ruch powstańczy. W 1863 r. aresztowano w Hodyszewie 8 osób, które osadzone w więzieniu w Bielsku Podlaskim. Zwolniono jedynie ks. Feliksa Bańkowskiego, prezbitera miejscowej Cerkwi unickiej, pozostałych popędzono do guberni tomskiej. Po 8 latach z zesłania wrócili: Stefan Marcińczuk, Grzegorz Michalcuk, Marcin Larjoński, Bogdański, Mateusz Siemienczuk. W czasie zsyłki zmarł Jakub Łopieński.

Józef Maroszek

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



„Z wizytą do głębi serca potrzebującego”

Pan Bóg kieruje naszym życiem, wyznacza ścieżki, którymi mamy kroczyć. Czuwa nad każdym naszym krokiem i każdą decyzją. Jesteśmy Jego dziećmi, dlatego nas nie opuszcza i nie pozwala, byśmy cierpieli.

Opowiem Wam historię, którą wcześniej opowiedziała mi moja mama. Bardzo mnie poruszyła, dlatego postanowiłam się nią z Wami podzielić...

Jest jesienny, deszczowy wieczór. Wracam z Mszy św. charyzmatycznej, przepełniona wiarą i miłością. Jestem na Alei Solidarności. Mijając ludzi, zamyślona kieruję się do domu. Nagle spostrzegam chłopca. Ma nie więcej jak 7 lat. Smutnym wzrokiem prosi o pomoc. Na plecach ma wypakowany po brzegi plecak. Zmoknięty, drżący stoi na trawniku.

Obok niego leży mężczyzna, pijany ojciec. Dziecko z politowaniem i strachem odprowadza przechodniów wzrokiem, mając jednocześnie

nadzieję, że ktoś się zatrzyma. Ludzie wracający z pracy, spiesząc się do własnych, ciepłych domów, do rodziny, nie zwracają uwagi co się dzieje obok nich – opowiada mama. – W tym momencie coś mnie tknęło. Nie potrafiłam przejść obojętnie. Odejść i zapomnieć. Tak jakby blokada w nogach.

Podchodząc bliżej pytam chłopca, co się stało. Ale on nie odzywa się do mnie ani słowem. Wtedy budzi się jego tato, drzemający na poboczu. Brak odpowiedzi dziecka nie zniechęca mnie do dalszych prób nawiązania kontaktu. Pytam ponownie jak mogę pomóc.

Mężczyzna w średnim wieku każe mi odejść i dać mu spokój, zapewniając, że wszystko jest w porządku. Lecz ja widzę dokładnie, że nie mogę zostawić przemarzniętego dziecka. Mówię, że nie ustąpię i jestem gotowa stać tak długo, aż będzie taka potrzeba.

Będąc sama matką nie wyobrażam sobie zostawić chłopca

bez pomocy, z pijanym ojcem – opowiada mama. – Mężczyzna ku mojemu zaskoczeniu zainteresował się tym co mówię. Rozmowa z nim jest trudna, ale ja nie poddaję się i zadaję dużo pytań. Okazuje się, że przyjechali z Ostrołęki w południe.

Planowali przenocować u kuzyna, by następnego dnia wcześniej z rana udać się do szpitala z dzieckiem, które ma wyznaczony termin pobytu w szpitalu. Według jego oceny, to zadanie było stresujące i nie na jego siły. W związku z tym po drodze wypił butelkę alkoholu, co spowodowało, że błądził i nie mógł trafić w wyznaczone miejsce.

Dlatego na trawniku to chłopiec musi pilnować ojca. Jest bardzo odpowiedzialny, bo nie zdjął z ramion plecaka z dokumentacją potrzebną do szpitala: skierowaniem, legitymacją ubezpieczeniową, prześwietleniem.

Otwieram plecak i wyjmuję z niego suchą bluzę dziecka,

sweter ojca i ręcznik, nakrywam tym wszystkim zmarzniętego chłopca. W tym momencie wy czuwałam na jego twarzy delikatną radość i spokój. W międzyczasie ojciec podaje mi numer telefonu do swojego kuzyna.

Dzwonię, wyjaśniam gdzie się znajdujemy. Po 15 minutach przyjeżdża samochód. Wsiada z niego mężczyzna ze łzami w oczach, dziękując mi parokrotnie za pomoc.

Obiecuję nakarmić zgubionych podróżników i odwiedzić z rana do szpitala. Stojąc jeszcze parę minut w tym miejscu, zastanawiam się nad całą tą sytuacją. Mam nadzieję, że chłopiec będzie mnie wspominał i opowie po powrocie do domu mamie, która została w Ostrołęce z młodszym rodzeństwem, co go spotkało. Zapewne jest to przestroga dla ojca, a dla mnie niezwykle doświadczenie.

Czy to przypadek, że uciekł mamie autobus i postanowiła iść trasą, którą dotychczas nie chodziła? – Nie sądzę. Jestem przekonana, że to Bóg postawił na jej drodze potrzebujących, że to była dla niej próba miłości.

Klaudia Marta Aniśko

Konkurs fotograficzny „Wierzę”

„Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej, przemodlonej i zastanowić się nad samym aktem wiary”

Benedykt XVI

11 października 2012 roku Benedykt XVI, emerytowany Papież, ogłosił Rok Wiary. Swoimi słowami zachęca nas, abyśmy szczególnie w tym czasie szukali Boga, poznawali Go i na nowo uwierzyli.

Wiara objawia się na wiele sposobów. Jest to częste uczestniczenie w Eucharystii, ale także podziwianie stworzonej przez Pana przyrody i wszelkiego stworzenia, spełnianie dobrych uczynków oraz rzetelne wypełnianie swoich codziennych obowiązków, gdyż to one często są naszymi

krzyżami. W jaki jeszcze sposób można zobrazować wiarę?

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży ogłosiło archidiecezjalny konkurs fotograficzny „Wierzę”, aby głębiej zastanowić się nad tym, czym właściwie jest wiara i w jaki sposób się objawia. Zdjęcia konkursowe powinny przedstawiać naszą relację z Bogiem. Mogą je nadsyłać wszyscy w wieku od 15 do 30 lat. Ważne jest, aby każda fotografia była opisana fragmentem z *Pisma Świętego*, cytatem osoby świętej, bądź fragmentem modlitwy. Fotografie należy wysyłać od 01.04.2013 r. do 03.06.2013 r.

Konieczność spróbuj swoich sił!

Więcej informacji na temat konkursu na stronie internetowej: www.bialystok.ksm.org.pl.

Emilia Abłażewicz



W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA



Za nami kolejny rok intensywnej pracy. Nasza Caritas angażowała się w dzieło pomocy ludziom ubogim, chorym, starszym i dzieciom, by nikt, kto zwrócił się po pomoc nie odszedł zasmucony, zlekceważony, odepchnięty. Nie moglibyśmy zrobić tak dużo, gdyby nie pomoc, wsparcie i poświęcenie naszych Przyjaciół, Darczyńców i Wolontariuszy. To dzięki ich pomocy możemy służyć potrzebującym.

POMOC DZIECIOM

Dom Matki i Dziecka w Wasilkowie

18 kobiet i 25 dzieci znalazło schronienie w naszej placówce w ubiegłym roku. Placówka zapewnia pomoc matkom z dziećmi, które utraciły mieszkanie oraz samotnym matkom, których sytuacja materialna i rodzinna nie pozwalają na godne życie i wychowywanie dzieci.

Festyn z okazji Dnia Dziecka

Około tysiąca rodzin wzięło udział w festynie z okazji Dnia Dziecka zorganizowanym przez Caritas, oraz Stowarzyszenie „Wspólne Dobro, Wspólny Cel”. Głównym celem akcji było zwrócenie uwagi na wartość, jaką jest rodzina i wspólne spędzenie czasu.

Wakacyjna Akcja Caritas

180 dzieci z najuboższych rodzin wyjechało na letni wypoczynek do Augustowa i Krynek. Ponadto Parafialny Zespół Caritas z Suchowoli zorganizował pólkolonie dla 70 dzieci. Również dzieci korzystające ze świetlic Caritas miały zapewnione liczne atrakcje i lokalne wycieczki.

„Tornister pełen uśmiechów”

Akcja cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W ubiegłym roku udało się wyposażyć ok. 400 dzieci w wyprawki szkolne.

„Skrzydła”

Caritas od wielu lat prowadzi program „Skrzydła” dla uczniów, którym do nauki i rozwoju talentów potrzebna jest pomoc materialna. Specjalne stypendia otrzymuje już ok. 70 dzieci z naszej archidiecezji.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

W 2012 nasza Caritas przygotowała 29 tysięcy świec, z których dochód przeznaczony jest na całoroczne dożywianie dzieci w szkołach i świetlicach, a także leczenie i rehabilitację, pomoc edukacyjną oraz letni wypoczynek. Podczas koncertu miłokajkowego 360 dzieci z ubogich rodzin otrzymało świąteczne paczki.

Podsumowanie działań Caritas Archidiecezji Białostockiej w 2012 roku

Pomoc indywidualna:

Tomasz Gołębiwski – pomoc w zakupie protezy ręki; Klaudia z Kruszewa – zakup programów edukacyjnych wspierających rozwój niepełnosprawnej dziewczynki.

WOLONTARIAT

Dary dla sierot z domu Dziecka w Podbrodziu – Szkolne Koło Caritas, wraz z Samorządem Uczniowskim ZSK zorganizowali zbiórkę darów dla Domu w Podbrodziu przed Świętami Wielkiej Nocy.

Sukcesy naszych wolontariuszy:

Szkoła pod żaglami: dwie wolontariuszki związane z naszą Caritas zakwalifikowały się i wzięły udział w projekcie „Dookoła świata za Pomocną Dłoń”. Nasi wolontariusze zostali laureatami „Ośmiu Wspólników” (Adam Karol Jucha i Tomasz Leś – wolontariusze SKC, oraz Mateusz Hess, działający w młodzieżowym PZC. Natomiast ich młodsza koleżanka Kinga Głowacka została laureatką „Osemeczki”).

POMOC UBOGIM

Europejski Program Pomocy Żywnościowej PEAD – nasza Caritas rozprowadziła 550 ton produktów żywnościowych, które trafiły do 8500 ubogich osób.

Caritas przeprowadziła 4 zbiórki żywności – w sumie 10 ton żywności, która trafiła do najbardziej potrzebujących rodzin i podopiecznych Caritas.

Śniadanie Wielkanocne i Wieczera Wigilijna dla ubogich, bezdomnych i samotnych – każdorazowo gromadzi około 400 osób.

Centrum Samarytanin – wydano paczki żywnościowe 717 osobom, środki czystości 253 osobom, odzież 1258 osobom (40660 sztuk odzieży i innych rzeczy pierwszej potrzeby, dodatkowo 1166 kurtek i 1819 par butów).

Opał na zimę – 6 ton opału trafiło jesienią do najbardziej potrzebujących rodzin.

POMOC POSZKODOWANYM PRZEZ KLĘSKI ŻYWIOWE

Pomoc pogorzelcom z Knyszyna (w ogniu spłonęło 2,5 letnie dziecko. Pożar pochłonął cały drewniany budynek mieszkalny, odbierając rodzinie dach nad głową).

Pomoc ofiarom nawałnic (gm. Klucze) – pomoc w odbudowie kilku najbardziej poszkodowanych domów.

PROMOCJA ZDROWIA

Udział w ogólnopolskiej kampanii społecznej „Podaruj Kroplę Miłości”, przy współpracy z Centrum Krwiodawstwa w Białymstoku. W czasie trwania akcji (od 12 do 17 lutego 2012) udało się pozyskać blisko 60 litrów krwi.

„Strefa na Zdrowie” (13 maja 2012) – wspólna akcja edukacyjna Polpharmy, parafii św. Kazimierza Królewicza i Caritas skierowana do pacjentów w wieku 50+, którzy tego dnia mogli wziąć udział w bezpłatnych badaniach przesiewowych oraz skorzystać z porady kardiologa.

Podczas festynu z okazji Święta Dziękczynienia (26 sierpnia 2012 w Choroszczynie) pielęgniarki ze Stacji Opieki bezpłatnie mierzyły ciśnienie tętnicze, badały poziom cholesterolu i glukozy wszystkim ochotnikom.

Nie sposób opisać wszystkich działań, które udało się zrealizować. Dziękując za dotychczasowe wsparcie i zaufanie, zwracamy się z prośbą o przekazanie 1% na rzecz CARITAS POTRZEBUJĄCYM KRS 0000269579. Pozyskane w ten sposób środki pozwolą nam nieść pomoc tym, którzy jej potrzebują – mówi ks. Grzegorz Kłoczko.

Bogumiła Maleszewska

Podziel się miłością, przekaz

1%

na rzecz:

„CARITAS POTRZEBUJĄCYM”,
KRS 0000269579

Caritas Archidiecezji Białostockiej pomaga:

- ♥ dzieciom i rodzinie
- ♥ chorym i niepełnosprawnym
- ♥ ubogim i bezdomnym
- ♥ uzależnionym
- ♥ ofiarom kataklizmów
- ♥ migrantom i uchodźcom

DZIĘKUJEMY

www.bialystok.caritas.pl

HOMO VIATOR

Na szlaku św. Jakuba (VI)

Ranek był doskonały. Ostatnie gwiazdy jeszcze mrugały. Księżyc coś powiedział na do widzenia gwiazdom. Wydawało mi się, że nawet drzewka mówiły do mnie.

Moja modlitwa to z całego serca oddanie się Tobie, Boże. Ty mnie prowadź, abym nie zblądził i te intencje, które mam, zaniósł do Santiago de Compostela. Droga mnie przyjęła bardzo gościnnie, sił przybyło na początek, więc pierwsza część *Różańca* i w drogę. Kiedy wyszedłem z miejscowości, przede mną rozpościerały się bajeczne widoki. Droga jest ciepła – drży jak żywa, gdy stąpają kroki. Nad drogą rozpościera się niebo w kolorze lazuru, gdzieś tam są obłoki, jak puch ze skrzydeł aniołów.

Na horyzoncie jakieś góry zamykają widzenie, pisząc na nieboskłonie „kosmiczne hieroglify, święte znaki, tajemnicze słowa”. A ja, jak pisze John Donne: „jestem światem maleńkim, zlepionym mizernie z materialnych żywiołów, zlepionym misternie”. Tu jakby widoczne są dwa światy: „świat gór i nieba, gwiazd i kwiatów, istnieje świat niewidzialny duchów”.

A św. Bernard z Clairvaux mówił: „Są przeto aniołowie, są przy tobie, nie tylko z tobą, ale i dla ciebie. Są, aby cię bronić, są, aby ci pomagać”. A Gerard mówił: „Świat nasz jest nasycony świetlnym blaskiem Boga”. Lekki wiaterek delikatnie muska mnie i jest dobrym przyjacielem. Jakiś ptak lecący nisko rzuca cień. Słyszę jak leci, mieszając się z szumem wiatru. Przede mną jak u Brunona z *Republiki marzeń* – „kraj niski, rozległy i fałdzisty, jak płaszcz Boga wznoszony kolorową płachtą u progu nieba”. Chodzę, pokonuję przestrzeń, a przede wszystkim samego siebie. Zmagam się nieustannie ze słabościami duszy i ciała...

Tymczasem równolegle do drogi płynie rzeka; jest czysta, widać uwijające się rybki, brzegi obrosnięte niewysoką roślinnością, przepiękne zakola i widać jakąś

budowlę. Po przyjsciu bliżej okazało się, że jest tu niewielka zaporą wodną z misternie osadzonymi turbinami. Podeszedłem bliżej, z drugiej strony, i okazało się, jak przepiękne są wodospady, szum wody sprawia, że woda woła mnie do siebie. Koryto jest głębokie, a woda płynie między kamieniami. Z plecakiem na ramionach, z aparatem fotograficznym, wszedłem do koryta rzeki, aby zrobić kilka zdjęć, a przede wszystkim podziękować Bogu za to wszystko. Kiedy tak przechodziłem z kamienia na kamień poślizgnąłem się lekko i jak długi upadłem



na kamienie i wodę. Co robić? Plecak jakiś ciężki, nogi unieruchomione, aparat fotograficzny w wodzie, plecak przygniata mnie do wody, nikogo nie ma, co robić?

Boże jesteś! Ale chyba zapomniałeś o mnie, nogi chyba są połamane, a ja chyba cały najbardziej. Jeszcze nic nie boli, zrób coś, abym mógł się wygrzebać z tego wypadku. Nie wiem, jak to było, na pewno aniołowie byli przy tym wypadku, bo podniosłem się. Nogi całe, tylko woda ścieka. Jestem zdrow! Czy to nie jest cud, że aniołowie tak człowiekowi pomagają. Wszedłem wtedy z wielką nadzieją, z większą wiarą, że są aniołowie. Idąc, podziwiałem łąki, lasy i rzekę, różne domostwa, w których naprawdę mieszkają ludzie z aniołami. Przyszedłem bardzo zmęczony.

Msza św. o godzinie 18.00 w najbliższym kościółku. Jest to miasteczko, które aż

tchnie zabytkami: kościoły, kaplice, różne budynki. Jeden budynek mnie zainteresował, ponieważ były widoczne wykopaliska klasztoru z X, VIII i VI wieku. Pomodłę się, jakby z tymi ludźmi, którzy reprezentowali te wieki; opodał widzę klasztor Klarysek.

Do kościoła wszedłem bocznym wejściem, był półmrok, dwie świece się pała, nikogo w kościele nie było. Przyzwyczały się moje oczy i zobaczyłem wielką monstrancję na ołtarzu. Ta wielka monstrancja była średnicy ok. 2 m. Podeszedłem i przyklęknąłem; monstrancja była wysadzana różnymi drogimi kamieniami, a w środku zobaczyłem Hostię, która mnie ciągnęła tutaj do siebie. Patrząc wokół siebie, nie znalazłem nikogo i zacząłem sam do siebie mówić, przepraszałem za wszystko, co było złe. Wszystko, co leżało na sercu, powiedziałem Panu. Nie widziałem monstrancji tylko Hostię. Bałem się, że ktoś mnie zobaczy i usłyszy, jak rozmawiam z Panem. I wtedy usłyszałem chrząkanie. Z tyłu zobaczyłem kratę, a za tą kratą zobaczyłem siostry, które miały adorację. Msza św. była o godzinie 18.00. Potem nocleg i kolejny dzień.

A czas płynie jak rwąca rzeka. Dzień po dniu płyniemy z prądem czasu do kresu – do wieczności. Każdy dzień jest inny. Trzeba dobrze przeżyć każdą chwilę, aby nie stracić czasu.

Panie, zbliża się nowy dzień. Bledną gwiazdy i księżyc już nie świeci. Zgasła ostatnia świeca, pozostawiając smugę dymu, co świadczy, że przed chwilą płonęła ciepłym światłem. Wstaje nowy dzień, pełen światła i blasku. Jedne rzeczy muszą przeminąć, gdyż po nich rodzą się inne – większe.

Panie, uczysz mnie w swojej Ewangelii. Nazywasz siebie Chlebem Życia, Wodą Życia, Dobrym Pasterzem, Bramą Owiec, Drogą i Prawdą, Winnym Krzewem, Światłością Świata.

Jam jest Zmartwychwstanie i Życie.

ks. Jan Filewicz

UŚMIECHNIJ SIĘ

Wędkarz złowił złotą rybkę, która mówi:
– Spełnię twoje trzy życzenia.
Wędkarz odpowiedział.
– Chcę ognisko, patelnię i sól.

– Chciałam złożyć reklamację.
– Tak?

– Kupiłam u was deskę do krojenia.
– I co się z nią stało?
– No, nie kroję!

Jeśli facet mówi, że coś naprawi, to znaczy, że tak zrobi i nie trzeba mu o tym ciągle, co pół roku, przypominać.

– Kochanie, co mi kupiłeś na urodziny?
– Wyjrzyj przez okno. Widzisz tego czarnego mercedesa?
– Jasne, że widzę! Rany!
– No to rajstopy w tym kolorze ci kupiłem...

W BLASKU PIĘKNA

Z księgi spraw najważniejszych

RYSZARD SZILER – zajmuje się grafiką, malarstwem i literaturą. Od lat pisze wiersze i prozę. Interesuje go „natura, ale i twarz człowieka – mapa duszy”. Mieszka i tworzy w Kolbuszowej w województwie podkarpackim.

SMOLEŃSK

Jaki los przypadł nam...

Krople rosy
Skapują jak łzy
Z resztek brzóz
z resztek samolotu
Z ułudy wolności
z pamięci
z nadziei
z miłości
z marzeń

Jak kiedyś

Tak samo
Tak samo
Tak jak łzy

Cisza
Że strach takiej ciszy

Nagle

Błysk w myślach
Że
Znowu

*Rozkwitają pąki białych róż ...
....A wzdłuż drogi smoleńskiej
Wciąż mgła i mgła i mgła
Wzdłuż tej drogi na Smoleńsk
tak gęsty stoi las...*

CHRZEŚCIJANIE

W pyłe drogi
W pokrzykiwaniach ludzi
W ryku osłów
Szedł Bóg

Całkiem sam

Tylko Matka
Obejmowała Go
Bez końca wzrokiem

Tylko paru uczniów
Myślą podtrzymywało
Niepewnie Jego ból.

Cierpliwie niósł Bóg
Człowieczeństwo
Swoją wielką miłość
Za którą musiał umrzeć.

OSTRYM PIÓREM

Dobrze, że Papież pochodzi
z Ameryki Łacińskiej

Na tym kontynencie święta religia katolicka obecna jest od blisko pół tysiąca lat. Zanieśli ją tam misjonarze, korzystający z ochrony kolonizatorów hiszpańskich i portugalskich. Mimo tego, że zdobywcy popełnili wiele zbrodni i niegodziwości wobec rdzennych mieszkańców, to jednak – w przeciwieństwie do kolonizowanej przez protestantów Ameryki Północnej – W Ameryce Południowej żyją dziś miliony Indian. Katolicy Hiszpanie prowadzili bowiem politykę asymilacji. Obcy im był rasizm. Małżeństwa mieszane stały się normalną praktyką (sam Cortez, zdobywca Meksyku dał przykład, żeniąc się z aztecką księżniczką). Nader często Kościół chronił Indian przed zachłannością i podłościami kolonizatorów (choćby w ramach tzw. redukcji paragwajskich – indiańskich enklaw, rządzonych przez jezuitów). Gdy powstały niepodległe państwa, religia katolicka była już w nich ugruntowana. Kościół się tam wciąż rozwija.

W niejednym kraju latynoskim przeszedł jednak prawdziwą drogę krzyżową. Przekleństwem tego regionu świata stało się bowiem wolnomularstwo i jego permanentna działalność antykatolicka. Masoneria wręcz stawiała na głowie, aby zdekatolicyzować Amerykę Łacińską. Kościół cierpiał prześladowania – szczególnie w Meksyku (odpowiedzią było ludowe powstanie tzw. cristeros), w Ekwadorze (gdzie zbór naślany przez masonów zamordował katolickiego prezydenta). W drugiej połowie XX stulecia Kościół musiał stawić czoło marksizmowi. Lewacy terroryści zabijali księży i katolików świeckich w Peru, Kolumbii, Urugwaju; komuniści objęli władzę na Kubie, w Nikaragui, ostatnio zaś w Boliwii oraz w Wenezueli. Kościół w krajach latynoskich zmuszony był uporać się z marksistowską trucizną, która – w postaci tzw. teologii wyzwolenia – zniekształcała i zakłamywała nauczanie katolickie.

Usłudzie podawano
Oprawcom
Gwoździe śmiechu
Gąbkę z ironią
Włócznie pogardy

A potem już nikogo
Nie było
Kiedy zdejmowano
Ciało
Syna Człowieczego
Wszyscy prawie mieli
Ważniejsze sprawy

PYTANIE

Było pod wieczór i na pustej drodze
spytał mnie Człowiek: czy wiesz dokąd idziesz?

Po prostu idę, tak jak nogi niosą
cieszę się deszczem i wiatrem i rosą
cieszę się słońcem i cieszę księżycem.
Wszystkim się cieszę, co znajdę na drodze.

A więc nic nie masz – odwestchnął towarzysz
bo to zbyt mało by napełnić duszę
Idziesz po siebie...
Ja – rozdać się muszę...
(...)
Wiatr się rozszał, deszcz rozlał po świecie
wszak sami wiecie co się z światem działo...
Odtąd wiem jedno, że tak iść przed siebie
po to by tylko iść, to jest zbyt mało.

Z drugiej też strony, Kościół nie mógł nie zająć odpowiedniego stanowiska wobec szalonych nierówności i nieludzkiego wyzysku wielkich mas biedoty. Przykładem kapłana, który oddał życie, upominając się o sprawiedliwość, był arcybiskup San Salvador Oskar Romero – zastrzelony przy ołtarzu. To właśnie na szokujących kontrastach społecznych, na wyzysku i niesprawiedliwości, żerowali sowieccy agenci i rodzimi, czerwoni wyrotowcy spod znaku sierpa i młota.

Z pewnością wielkim sukcesem Kościoła było to, że zasadniczo nie pozwolił się wpręgnąć w tryby machin okrutnych dyktatur wojskowych. Wiele ich rządziło różnymi krajami tego kontynentu i – poza dyktaturą generała Pinocheta w Chile – niczego dobrego swoim państwom nie uczyniły, zostawiając jedynie straszne wspomnienia o swoich terrorystycznych rządach.

I oto z Ameryki Łacińskiej właśnie, przybywa sternik Piotrowej Łodzi. Ufajmy Panu, że poprowadzi ją dobrze.

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Z KUCHNI DOMU REKOLEKCYJNEGO W STUDZIENICZNEJ

Kaczka w pomarańczach z żurawiną

Składniki (dla 3 osób): 3 piersi z kaczki, 3 pomarańcze, 50 ml białego wina, 1 łyżeczka brązowego cukru, łyżka dżemu żurawinowego, sól, pieprz, rozmaryn.

Przygotowanie: Piersi z kaczki opłukać i oczyścić. Skórę naciąć po skosie w kratkę starając się nie naciąć przy okazji mięsa. Natrzeć z obu stron solą, pieprzem i rozmarynem. Odrożyć do lodówki na 2-3 godziny. Piersi kaczki ułożyć na nieprzypie-rzającej patelni skórą do dołu i smażyć na średnim ogniu, aż cały tłuszcz się wytopi, a skórą zrumieni – około 6-7 minut. Po tym czasie odwrócić kaczkę na drugą stronę i dosmażyć przez kolejne 5-6 minut, aż będzie się lekko ugięła pod dotknięciem. Zdjąć z patelni, włożyć do żaroodpornego naczynia i wstawić do rozgrzanego do 190 °C piekarnika na 10-15 min. W międzyczasie z patelni odlać połowę tłuszczu wytopionego z kaczki, a do reszty dodać wino, cukier oraz sok i skórkę z jednej pomarańczy. Podgrzać na małym ogniu. Doprawić solą i pieprzem. Gdy sos odparuje i zgęstnieje, włożyć na patelnię oczyszczone cząstki z pozostałych 2 pomarańczy i łyżkę żurawiny. Pod smażyć przez ok. 2 min. z obu stron i zdjąć z ognia. Piersi kaczki pokroić pod skosem na około 2 cm plastry, ułożyć na półmisku, obłożyć cząstkami pomarańczy i polać sosem. Można podać z dzikim ryżem.

Wykwintny tort czekoladowy

Składniki: 300 g gorzkiej czekolady (co najmniej 60%), 250 g cukru, 250 g masła, 200 g mielonych migdałów (nie dodaje się mąki), 8 jaj, 300 g drylowanych wiśni (niekoniecznie)

Przygotowanie: Masło i czekoladę rozpuścić w naczyniu na parze mieszając, aby składniki się połączyły. Następnie odsta-wiamy do prze-studzenia. Oddzielić żółtka od białek. Żółtka ubić z cukrem i dodawać stopniowo najpierw mielone migdały, a potem wystudzoną masę czekoladową. Białka ubić na sztywną pianę. Do ciasta dodać wiśnie (wymieszać), a na koniec pianę z białek. Całość delikatnie wymie-szać i przełożyć do natłuszczonej i wysypanej tortownicy. Piec w nagrzanym wcześniej do 180 °C piekarniku przez 25-30 min. można udekorować polewą czekoladową i migdałami lub wiśniami.

ks. Stanisław



O ZDROWIU

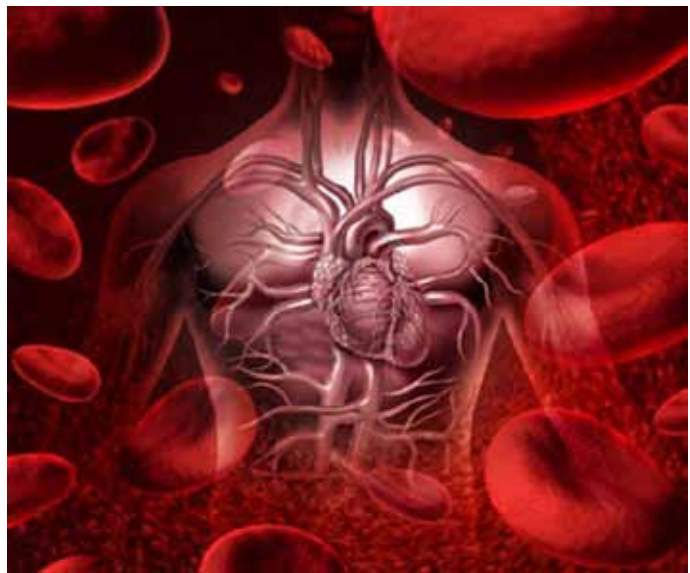
PROFILAKTYKA PRZECIWZAKRZEPOWA

Niektóre sytuacje kliniczne, m.in. choroby kardiologiczne, stwarzają warunki do powstawania zakrzepów. Z jednej strony skrzepliny te, utrudniając przepływ krwi, z drugiej urywające się ich fragmenty mogą być źródłem zatorów zamykających światło naczyń. Większa zdolność do tworzenia skrzepliny niż w warunkach prawidłowych, jest wskazaniem do włączenia przewlekłego leczenia przeciwzakrzepowego. Leczenie przeciwzakrzepowe stosowane w celu obniżenia zdolności krwi do krzepnięcia, ma ponadpięćdziesięcioletnią historię. W miarę upływu czasu i rozwoju medycyny zarówno wskazania do przewlekłego leczenia, jak i stosowane leki ulegają zmianom.

Podstawowymi wskazaniami kardio-logicznymi do włą-czenia przewlekłego leczenia przeciw-zakrzepowego jest m.in. wszczepienie sztucznej zastawki lub protezy naczyniowej, które jako ciała obce mogą być przyczyną nadmier-nego krzepnięcia. Kolejnym – migo-tanie przedsionków charakteryzujące się szybkim, niemiara-wym kurczeniem się ścian przedsion-ków i utrudnionym ich opróżnianiem. Powstający w tej sytuacji zastój krwi doprowadza do rozwoju skrzeplin, które dodatkowo, w trakcie niemiarowej czynno-ści serca łatwiej się urywają. Uszkodzenie serca jako pompy skutkuje powiększeniem jam serca, co obserwowane jest w nie-wydolności serca. Może być ona spowo-dowana zawałem mięśnia sercowego, jego zapaleniem, wadą zastawkową, czy nadciśnieniem tętniczym. Nieprawidłowy przepływ krwi, przez powiększone niewy-dolne serce, również sprzyja powstawaniu skrzeplin. Jednak podstawową przyczyną stosowania leczenia przeciwkrzepliwego jest żylna choroba zakrzepowo-zatorowa, której czynnikami ryzyka są m.in. żyłaki kończyn dolnych, długotrwałe unierucho-mienie, rozległe zabiegi operacyjne jamy brzusznej, miednicy, kończyn dolnych, a nawet hospitalizacja. Ryzyko powsta-wania skrzeplin rośnie wraz z wiekiem. Wyraźnie większe jest u osób palących,

z podwyższonymi stężeniami lipidów, cu-krzycą, nadciśnieniem tętniczym, chorobą nowotworową, czy podczas hormonalnej terapii zastępczej.

Znane są trzy podstawowe sposoby zapobiegania zakrzepicy. Wśród nich znaj-dują się leki. Stosowane doustnie w pro-filaktyce choroby zakrzepowo-zatorowej są pochodne kumaryny, czyli antagoniści witaminy K (warfaryna, acenokumarol, fenpropakumol). Podczas przyjmowania tych leków, należy jednak pamiętać o regularnej kontroli współczynnika INR oraz o tym, że ostrożnie trzeba łączyć je z większością le-ków przeciwbólowych, czy antybiotykami. Kolejnymi lekami są leki przeciwplatek-towe np. aspiryna czy tiklopidyna, następnie



heparyny drobnocząsteczkowe i frak-cjonowane, czy najnowszy rivaroxaban. Duże znaczenie ma też leczenie uciskowe, ale także wczesna aktywność ruchowa, zwłaszcza po zabiegach operacyjnych, czy odpowiednia gimnastyka kończyn.

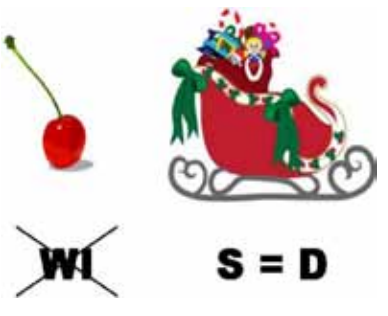
Co zrobić, żeby unikać zakrzepicy? Należy utrzymywać prawidłową masę ciała, dbać o systematyczną aktywność fizyczną, unikać długiego siedzenia i pozo-stawania w bezruchu, np. przed kompute-rem. Podczas długich podróży samolotem, autokarem należy nosić luźne ubranie, unikać odwodnienia, robić przerwy, spa-cerować, lub przynajmniej systematycznie napinać mięśnie łydek. Informuj swego lekarza o przypadkach zakrzepicy w ro-dzinie, szczególnie, jeśli planujesz ciążę lub stosowanie hormonalnej terapii zastępczej.

Beata Klim

ROZRYWKI DZIECIĘCE

REBUSY

1. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początko-wej literze: S.



WI S = D

2. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początko-wej literze: S.



SZ B

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Wpisz do diagramu wyrazy odgadnięte na pod-stawie określeń. Hasło końcowe utworzą litery z pól oznaczonych od 1 do 14.

Ciało zwinięte w rulon.	Skak z Baltiku.	Okres ery paleo-zoicznej.	Naszy-wana na dziurę.	
Powóz króla.	11		5	
6	Mebel - przenośna ławka.	Urodzino-we ciasto.	Baba ... - z bajki.	1
Pomiesz-czenie dla koni.	Mały Arkadiusz.	Do robienia zdjęć lub na zęby.	Chłód, niskie temperatury.	9
8	12	14		10
Dziwga czyjeś bagaże.	Kładka na statek.	Dekoracja z dziur.	Eks-ponat z muzeum.	
Spaghetti, twierdki lub kolanka	3			
Pieśń operowa.	Szara, popielata papuga.			13
2	500 kartek papieru.			4
Niejedna w godzinie.				

CIĄGOKRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (8)

Rozwiąż 10 ciągokrzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do Redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu 2013 roku. Hasło z tej ciągokrzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Litery w prawym dolnym rogu, ustawione kolejno, utworzą rozwiązanie – część hasła ciągokrzyżówki w odcinkach.

A	B	C	D
1		58	
4		57	59
5		56	6
61			

PIONOWO:
A) stawiana na dawnych dokumentach,
B) „leczenie” nerek,
C) zastopowanie piłki z lotu nogą,
D) „maskowanie” dziur w ubraniu,

CIĄGIEM:
1-2) służy do Mszy św.,
2-3) podobnie jak pielgrzym wędruje do celu,
3-4) ... Boży to kara?
4-5) syn Noego,
5-6) św. Wojciech dla chrześcijan.

Trudne słowa: DIALIZA; STOPING; TRAMP

Kinga Zelent

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 kwietnia przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań marcowych wylosowały: **Magdalena Żukowska** z Zuboli, **Faustyna Walesiuk** z Białegostoku i **Kamila Lenkiewicz** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:
1) odzwyczaj się na Mszę rezurekcyjną – 2 wyrazy,
5) Erato lub Klio,
6) z panem pod rękę,
9) ciągnie wilka do lasu,
10) meander rzeki,
13) wysypywane do trybularza,
14) ukryty sens w zdaniu,
16) szlachecka uraza,
17) roślina z rodziny amarylkowatych,
18) jednostka miary częstotliwości,
21) ani on, ani ja,
22) dobry na kieszonkę,
23) koń w zmniejszeniu,
24) typ spod ciemnej gwiazdy,
25) jak paradna, to na defiladzie,
29) ... Jasnogórski o 21.00,
30) widoczny na zdjęciu,
31) gdy ukuje, to go poczujesz,
34) transport dla rannego,
35) prorok z czasów Dawid i Salomona,
36) niebezpieczna choroba zakaźna,
37) estyma, poważanie,
38) wielbłąd za wielbłądem na pustyni.

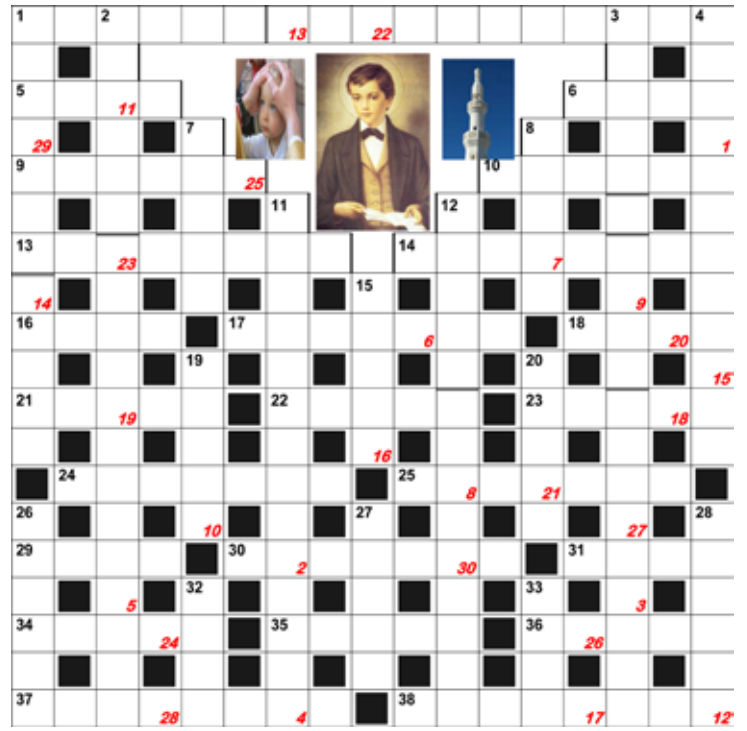
PIONOWO:
1) na zdjęciu – 2 wyrazy,
2) biskup w parafii – 2 wyrazy,
3) Komunia św. – 4 wyrazy,
4) choruje na padaczkę,
7) niejeden wybudowany przy szkole,
8) płynie lub przed Grobem Niezna-nego Żołnierza,
11) widoczne na zdjęciu,
12) trwała od 1337 do 1453 roku – 2 wyrazy,
15) stolica polskiej piosenki,
19) ja, ty, on itd,
20) plama na honorze,
26) przyciąga metalowe przedmioty,
27) do podłogi i zębów,
28) jadło na stole,
32) jadło w spisie,
33) płynie ta choroba w Polsce.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 kwietnia na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki marcowej, której hasło brzmiało „Pokój bez książek jest jak ciało bez duszy” nagrody wylosowały: **Monika Suszycka**, **Katarzyna Sienkiewicz** i **Renata Min-czewska** – wszystkie z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała
Księgarnia św. Jerzego
w Białymstoku



ZAPROSZENIA

■ PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI
KATOLICKIEJ NA KWIECIEŃ 2013.

3 IV środa 18.00 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji przyjaciół, sympatyków i członków KIK; Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – Spotkanie Wielkanocne członków KIK;
7 IV niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców;
10 IV środa 19.00 Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – „Misterium Zmartwychwstania” – ks. dr Andrzej Proniewski;
14 IV niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji środowisk twórczych Białegostoku;
17 IV środa 19.00 – Lectio Divina „nie wierziel!: Mt 24, 23nn (czas ucisku)” – ks. dr Wojciech Michniewicz;
21 IV niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia;
24 IV środa 19.00 – „Bitwa w ostępie Komotowszczyzna, na wzgórzu Piereciosy w Puszczy Knyszyńskiej 29.04.1863” – dr hab. Józef Maroszek (profesor Uniwersytetu w Białymstoku);
28 IV niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji poległych i zmarłych uczestników bitwy w ostępie Komotowszczyzna, na wzgórzu Piereciosy w Puszczy Knyszyńskiej 29.04.1863.

■ Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana zaprasza na wykład ks. dr. Dariusza Wojteckiego „**FRANCISZEK Z BUENOS AIRES**”, w czwartek 11 kwietnia o godz. 17.00 w siedzibie Civitas Christiana, ul. Przygodna 14 (wejście od ul. Słonimskiej).

■ Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana zaprasza na spotkanie w ramach **KRĘGU BIBLIJNEGO**. Ks. dr Wojciech Michniewicz poprowadzi rozważanie Słowa Bożego (lectio divina) na temat „gdybyście mieli wiarę...” Mt 21, 18nn (uschny figowiec)” w poniedziałek 15 kwietnia o godz. 17.00 w siedzibie Civitas Christiana, ul. Przygodna 14.

Ośrodek Informacji o Zagrożeniach Duchowych Barka zaprasza na konferencję ks. Pawła Popielnickiego „**Piekielne zabawy – czy wiesz czym bawi się Twoje dziecko?**”, diecezjalnego egzorcysty, w niedzielę 14 kwietnia 2013 r., o godzinie 15.00 i 20.30 w Katedrze Białostockiej. Więcej szczegółów można znaleźć na: www.barka.bialystok.pl

Sąd Metropolitalny Białostocki
ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
prosi o kontakt:

Adama Roszko, s. Eugeniusza,
ur. 2.10.1978 r. w Sokółce

Kalendarium Archidiecezji

2 kwietnia Wspólna modlitwa w **VIII ROCZNICĘ ODEJŚCIA BŁ. JANA PAWŁA II DO DOMU OJCA** będzie miała miejsce we wtorek 2 IV w trzech miejscach Białegostoku: w **kościółce św. Ojca Pio** (ul. Mickiewicza) o godz. 19.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Henryka Ciereszki, a po niej przemarsz do miejsca celebry papieskiej na Krywlanach i apel modlitewny o godz. 21.00; w **Sanktuarium Miłosierdzia Bożego** o godz. 21.00 – czuwanie modlitewne i Apel Jasnogórski przy ołtarzu papieskim w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego; **przy Pomniku bł. Jana Pawła II przy katedrze** o godz. 21.00 – Apel Jasnogórski i czuwanie modlitewne młodzieży akademickiej.

6 kwietnia Zjazd paschalny odbędzie się w sobotę 6 IV o godz. 10.00 w kinie „Ton”, Rynek Kościuszki 2. Tematem Zjazdu będzie „Obraz Archidiecezji Białostockiej. Rezultat badań socjologicznych i postulaty duszpasterskie”. Oprócz przedstawienia podstawowych wyników badań socjologicznych (ks. prof. dr hab. Witold Zdaniewicz), zostaną wygłoszone następujące referaty „Duszpasterskie profile mieszkańców” (dr Mateusz Tulak), „Wychowanie religijne i księży w opinii mieszkańców” (dr Rafał Lange), „Funkcjonowanie parafii” (ks. Wojciech Sadłoń). Organizatorami Zjazdu są Międzywydziałowa Katedra Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku oraz Wydział Katechetyczny Archidiecezji Białostockiej.

7 kwietnia **I PIESZA PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** w Białymstoku odbędzie się w niedzielę 7 IV. tego też dnia będzie obchodzone **ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO**. Szczegółowy program pielgrzymki i obchodów święta zamieszczony jest na s. 19.

8 kwietnia Uroczyste obchody DNIA ŚWIĘTOŚCI życia odbędą się w katedrze białostockiej w sobotę 8 IV o godz. 18.00. Podczas Mszy św. zostanie podjęte dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Podobną inicjatywę będzie można podjąć w każdej parafii naszej Archidiecezji. O godz. 19.15 w kinie „Ton” przedstawiony będzie film „October baby” – wstęp wolny.

7-13 kwietnia W Kościele polskim obchodzony będzie **69. TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA**. Od 2013 roku Tydzień Miłosierdzia rozpoczyna się w Niedzielę Bożego Miłosierdzia.

21-27 kwietnia W dniach 21-27 kwietnia obchodzony będzie **50. ŚWIATOWY TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA** pod hasłem „Powołania znakiem nadziei opartej na wierze”.

XX PIESZA PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN DO KRYPNA wyruszy z białostockiej katedry w sobotę 4 maja o godz. 7.30. Ukoronowaniem pątniczej wędrówki będzie uroczysta Msza św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego w Krypnie o godz. 18.00. Zapisy na trasie pielgrzymki.



DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE

9 kwietnia rozpoczyna się kolejny cykl akademickich katechez przedmażeńskich. Odbywać się one będą w każdy wtorek, z wyjątkiem 30 kwietnia, o godz. 18.00 w sali „Winnica” za zakrystią katedry. Zakończenie katechez 21 maja. Zapisy na pierwszym spotkaniu.

W dniach 19-20 kwietnia po raz 77 odbędzie się ogólnopolska pielgrzymka akademicka na Jasną Górę. Zapisy na wyjazd z Białegostoku od 14 kwietnia br.

Szczegóły na www.da.archibial.pl



**Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę**
w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Info Oddział w Białymstoku



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**
Informacja i muzyka
Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

*Ewangelia
i życie*

magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok

niedziela godz. 12.30

**DOM POGRZEBOWY
Szymborscy**

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46
(wyjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl*

PATRONUJEMY



Ogólnopolski Festiwal
MYSTERIUM FIDEI

Koncert Wielkanocny „ALLELUJA”
w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu MYSTERIUM FIDEI
odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia 2013 r., o godz. 19.00
w kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny
w Dobryńwie Kościelnym

W PROGRAMIE
koncert organowy w wykonaniu Dariusza Hajdukiewicza
oraz występ Chóru „Cantate Domini”
pod dyktando Bożeny Bojaryn-Przybyła



PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 18-19.05.2013 31.08-1.09.2013

Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 20-25.08.2013

Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) 4.04.2013



Padwa – La Salette – Lourdes 18-28.07.2013

ZIEMIA ŚWIĘTA 29.11-7.12.2013 →

MEDJUGORJE

22-29.06.2013 28.09-6.10.2013

30.08-8.07.2013 – Festiwal Młodych

10-18.08.2013 21-28.11.2013

Grodno – Katiń – Smoleńsk 9-12.06.2013

Licheń 15-16.06.2013 12-13.10.2013

Kalisz – Gniezno – Licheń 5-8.09.2013

Saudzaj 26.05.2013

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

Ogłoszenia
i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwą władzą jest służba i że także papież, by sprawować władzę, musi coraz bardziej pełnić tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby objąć opieką cały Lud Boży oraz przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych, tych których św. Mateusz opisuje w sądzie ostatecznym z miłości: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu (por. Mt 25,31-46). Tylko ten, kto służy z miłością, potrafi otoczyć opieką!

Papież Franciszek
z homilii podczas inauguracji pontyfikatu
19 marca 2013 r.



ISSN 2082-2391



9 772082 239302